

Nr 8 (1960)

cena **3,20 zł**

(w tym 5% VAT)

ISSN 0239-684X

Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!

513 009 999

www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin Łosice Łuków Mińsk Mazowiecki Siedlce Sokołów Węgrów

19-25.02.2020

Urzednicy oskarżyli przedsiębiorcę o...

Kradzież wody z rzeki



collage PGL, MS, AK

Firma pana Leszka z Łukowa zajmuje się wykonywaniem specjalistycznych odwiertów w ziemi. Z jego usług korzystają m.in. ci, którzy chcą zbadać grunt przed zainstalowaniem pomp ciepła. Do wiercenia niezbędna jest woda. Firma czerpała ją z rzek lub zbiorników wodnych. Ostatnio została

posądzona o kradzież wody z Krzny, a pracowników przepędzono z rzeki.

— Gdy moi ludzie chcieli przy jednym z mostów napompować z rzeki do cysterny około 2 metrów sześciennych wody, podszedł do nich jakiś facet. Przedstawił się, że jest dyrek-

torem Zarządu Dróg Miejskich i mówił, że niszczą miejski most, nakazał im się stamtąd zabierać — opowiada pan Leszek. — Od razu dali mi znać, że nie mają wody i nie dadzą rady wykonać odwiertu. Jestem w plecy około tysiąca złotych.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nasi Laureaci!!!



Ireneusz Kaługa
„Złote Skrzydła 2019”



CZYTAJ STR. 3



Zbigniew Paczowski
właściciel TOPAZ-a



CZYTAJ STR. 11



Waldemar Cyran
wójt gminy Sadowne



CZYTAJ STR. 10

R E K L A M A

TWORZYM DLA CIEBIE

OPAKOWANIA

Foldruk MEDIA

08-102 Siedlce | Starzyńskiego 10 | 25 644 18 00 | 505 196 190
biuro@foldruk.media.pl | www.foldruk.media.pl

DOM POGRZEBOWY

EXITUS

Siedlce, ul. Poniatowskiego 3,
tel. 25 632 60 11, tel. 602 680 147
www.exitus24.pl

Posiadamy własne:
• chłodzię
• sale pożegnań
• krematorium

Otwarty całą dobę,
także w niedziele i święta.

TANIA ODZIEŻ - SIEDLCE

ul. 3 Maja 53

NOWY TOWAR
Czwartek, Piątek, Sobota

WSZYSTKO 2 zł
Wtorek
NOWOŚĆ

PRZECENA 50%
Poniedziałek
NOWOŚĆ

WSZYSTKO 1 zł
Środa
NOWOŚĆ

dyskontodziezowy.com

eprasa.pl f9898b5afa



Czas na zmianę!

Internet i Telewizja do
testów **bez zobowiązań!**

Zamów usługę i sprawdź
magię światłowodu!



www.domtel.com.pl

25 792 00 84

Rozmowa z dr. Ireneuszem Kaługą, przyrodnikiem, założycielem i prezesem Grupy EkoLogicznej, laureatem nagrody „Złote Skrzydła” Tygodnika Siedleckiego.

Mój los był przesądzony

■ **Dorosły, poważny facet, zresztą z tytułem doktora, a chodzi po drzewach i zagląda do bocianich gniazd. Dawno ci się tak porobiło?**

– Dawno i już na pewno się z tego nie wyleczę. Zresztą wcale tego nie chcę. Bo bociany to dla mnie nie romans, ale związek na całe życie. I pewnie tak już było mi gdzieś zapisane. Od najmłodszych lat. Wychowałem się w Brzozowie w gminie Suchożebry, i pewnie się już domyślał, że w sąsiedztwie bocianiego gniazda. Całymi godzinami obserwowałem te piękne ptaki.

■ **A potem pewnego dnia młody bociek wypadł z gniazda i mały Irek się nim zaopiekował...?**

– Nie młody wypadł, ale dorosły złamał sobie skrzydło. I faktycznie, Irek z VII klasy podstawówki przez 11 dni opiekował się boćkiem. Trzymałem go w starym gołębniku i codziennie wynosiłem na pobliską łąkę, gdzie ptak żerował. Na wieczór znów go łąpałem i przenosiłem do gołębnika, żeby go psy albo lisy nie zadusiły. Nie było to łatwe, bowiem cały teren aż po horyzont był zalany wodą ze Starej Rzeki, która wówczas po wiosennych opadach wylała. Jednocześnie cały czas szukałem fachowej pomocy dla mojego podopiecznego. A kilkadziesiąt lat temu nie było to wcale takie proste. Wreszcie dwunastego dnia po mojego boćka przyjechał samochód aż z urzędu wojewódzkiego. I zawiózł go do warszawskiego ZOO. Myślę, że to właśnie tych jedenaście dni przesądziło o moim losie.

■ **Zanim jednak napisałeś pracę doktorską na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, wybaczyć dyletantowi, „na temat bocianów”, poszedłeś do Technikum Rolniczego w Siedlcach. Miałeś szansę zostać farmerem.**

– Technikum rolnicze tylko mnie „pogrążyło” w mojej pasji. To właśnie tam nawiązałem pierwsze kontakty z siedleckimi ornitologami. Zaczętem podglądać fachowców i prowadzić pierwsze, jeszcze nie profesjonalne, badania. Na początku było liczenie i opisywanie gniazd bocianich w Brzozowie. W tamtych latach było ich pięć, wszystkie na wysokich drzewach. Teraz jest dwa razy więcej – prawie wszystkie na słupach energetycznych.

■ **Bociany przeniosły się na słupy i stało się to przyczyną kolejnej twojej, dziś już można powiedzieć wielkiej akcji.**

– Tak, bo gniazda na słupach energetycznych, zbudowane przez bociany wprost na przewodach, stwarzały wielkie niebezpieczeństwo. Dlatego zainicjowałem w „mojej okolicy” montowanie na słupach specjalnych platform, na których bociany mogą bezpiecznie zakładać gniazda. Tylko w powiecie siedleckim założyliśmy około 250 takich platform, a w skali województwa około 1400. Zakładanie platform promujemy także u naszych wschodnich sąsiadów, bo bardzo służą one ochronie bocianów. Ta

akcja byłaby niemożliwa bez naszych wielkich sojuszników, którymi są energetycy. Zresztą wszelkie działania proekologiczne wymagają skupiania wokół siebie innych pasjonatów.

■ **Pamiętam dramatyczne zdjęcia, na których widać było, jak pod słupami energetycznymi leżą martwe bociany.**

– To jeszcze inny, bardziej dramatyczny problem, którym także się zajęliśmy. Bociany masowo ginęły, rażone prądem na słupach średniego napięcia. Rzeczywiście, zdarzało się, że pod jednym takim słupem znajdowaliśmy po kilkanaście martwych ptaków. To naprawdę „porażający widok”. Wtedy wyszliśmy z akcją przenoszenia niebezpiecznych urządzeń, na których ginęły ptaki, na boczną część słupa.

To był nasz oryginalny, niezwykle skuteczny, i wypracowany wspólnie z energetykami patent wprost z Siedlec. Teraz jest on powszechnie stosowany na terenie całej Polski.

■ **Z jakimi efektami?**

– Uratowane w ten sposób bociany można już dziś liczyć w tysiącach. Dość wspomnieć, że tylko w ciągu pierwszego roku trwania projektu przebudowano, tu znowu ukłony dla energetyków, około 80 urządzeń, na których każdego roku ginęło około 130 młodych bocianów. W skali województwa mazowieckiego ginęło ich rocznie około 1300. Po kilkunastu latach naszej akcji, która cały czas jest kontynuowana, ograniczyliśmy to zjawisko w tej części kraju o około 70 procent.

■ **A po co ciągle „straszyć boćki”, wspinać się do gniazd i zakładać im obrączki?**

– Nie robimy tego, by straszyć bociany, a po to, by jeszcze skuteczniej je chronić.

■ **Co ma wspólnego obrączkowanie z ochroną tych ptaków?**

– Postaram się to wytłumaczyć... Dzięki obrączkowaniu dowiadujemy się między innymi, czy boćki, które się w danym miejscu wykluły, wracają w okolice miejsca wyklucia i jak

szybko (kiedy) przystępują do lęgów. Szczególnie ważne jest, że dowiadujemy się, gdzie ptaki żerują (zdobywają pokarm). Możemy wówczas chronić te najcenniejsze dla nich miejsca. Mając takie informacje, możemy zapobiegać np. zalesianiu ważnych żerowisk czy też ich niszczeniu poprzez zaorywanie.

Dzięki obrączkowaniu poznajemy również trasy wędrówek bocianów oraz miejsca, w których te piękne ptaki zimują. Pozwala to przygotowywać i prowadzić międzynarodowe działania ochronne.

Od 2011 do 2019 roku, wraz z zespołem, zaobráczkowaliśmy 5079 boćków.

Był wśród nich rekordzista, który przeleciał ponad 9 tysięcy kilometrów, ze Strzały k. Siedlec aż do RPA.

■ **Ochrona bociana białego to zadanie w międzynarodowej skali?**

– Zdecydowanie tak. W 2013 roku zaczęliśmy realizację projektu, skierowanego do społeczeństwa Libanu pt. „Bociany ponad granicami”. Przez to niewielkie państwo prowadzi ważny szlak migracji ptaków. W Libanie narodowym sportem jest strzelanie do migrujących ptaków. Robią to nawet dzieci, dla zwykłej rozrywki. Szacuje się, że w ten sposób ginie corocznie nawet 2,4 miliona ptaków z około 100 gatunków. Są wśród nich boćki z Polski, ale także objęte u nas ścisłą ochroną orliki, czy bardzo rzadkie kraski i żolny. Dlatego w 2013 roku nawiązałem kontakt z Ambasadą Libańską w Polsce i libańskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Dzięki temu już w kolejnych latach do libańskich szkół przekazaliśmy tysiąc płyt z filmem „Reksio i bocian”. Jest to swego rodzaju praca u podstaw, mająca uwrażliwić młodych Libańczyków na kwestie ochrony przyrody i pokazać im, że w Polsce bociany są nie tylko chronione, ale i otaczane wyjątkową sympatią.

■ **Tylko czy w Polsce, jak przed laty, „winą jest duża popsować gniazdo na gruszy bocianie”?**

– Niestety, widać pewne zmiany w naszej mentalności. Czasem zwracają się do nas osoby, które proszą o usunięcie bocianiego gniazda z ich posesji. Bo ptaki brudzą dach pięknej willi lub podwórko wyłożone kostką. Kiedyś takie sytuacje się nie zdarzały. Bo i willi takich nie było...

■ **Jak się dzisiaj mają boćki w naszym regionie?**

– U nas dobrze. W ciągu ostatnich 10 lat ich populacja wzrosła na terenie powiatu siedleckiego o 12 procent. I jest to, niestety, zjawisko wyjątkowe. Bo są całe regiony kraju, w których liczba bocianów gwałtownie spada. Na przykład na Śląsku, w tym samym czasie, aż o 40 procent.

■ **Czy to znaczy, że kolejnym pokoleniom nie będzie już miał kto przynosić dzieci?**

– Wobec twardych faktów nie mogę być optymistą. Liczba bocianów w Polsce będzie spadać. Poza tym nadal będzie się przesuwiał na wschód zasięg występowania bociana białego. Nie wykluczam, że kiedyś całkiem



Ireneusz Kaługa

fol. A. KRÓL

opuści on Polskę. Wybierze choćby Ukrainę, Litwę czy Białoruś, gdzie rolnictwo jest bardziej tradycyjne. U nas coraz częściej występują monokultury upraw. Zamiast szachownicy pół

i łąk – naturalnych żerowisk bocianów, widzimy coraz częściej całe hektary kukurydzy.

Rozmawiał

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ		OD CZWARTKU NOWA OFERTA	
20 - 26.02.2020		20 - 26.02.2020	
325 szt. MLEKO ZAMBROWSKI 200 g	339 szt. NAPÓJ NESTEA KIE TEA 1,5 L		
1399 kg SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI	139 100 g MAKRELA WĘDZONA		
159 kg CEBULA	109 100 g PARÓWKI DELIKATESOWE		

*Cena promocyjna przy zakupach za min. 49,99 zł. Szczegóły promocji na www.topaz24.pl.

f9898b5afa

Prawie 70 pedofilów z całej Polski było przesłuchiwanym w Prokuraturze Okręgowej w Siedlcach. Planowane są kolejne zatrzymania!

Rozbijanie pedofilskiej szajki

Prokuratura Okręgowa w Siedlcach postawiła zarzuty trzem kolejnym osobom, podejrzewanym o czyny pedofilskie.

Już od około 2 lat w Siedlcach trwa śledztwo w sprawie siatki pedofilów, rozsianych po całej Polsce. W tej sprawie już 67 osobom postawiono zarzuty, dotyczące produkcji, posiadania i rozpowszechniania treści pedofilskich przez internet. Dotychczas wobec 54 z nich do sądów zostały skierowane akty oskarżenia, a 37 zostało już skazanych. Pozostałe sprawy są w toku.

Z RUMUNII DO POLSKI

Sprawa zaczęła się w 2017 roku, kiedy to w Bukareszcie zatrzymano Polaka, podejrzanego o posiadanie i udostępnianie materiałów o charakterze pedofilskim. Okazało się, że należy on do międzynarodowej szajki pedofilskiej. Zabezpieczono u niego wiele materiałów. Na jednym z nich było, jak się okazało, dziecko z Polski – z naszego regionu. Nagrywającym pedofilskie treści był z kolei ojciec

chłopca. Sprawa stała się głośna.

Okazało się, że ojciec gwałcił własne dziecko. Dobrym ojcem nigdy nie był – bił paskiem od spodni i kablem od piecyka, rzucał o ścianę. Dziecko musiało w styczniu uciekać z domu bez butów i ubrania. Dramat kilkulatek trwał długo.

Zdjęcia i filmy z gwałtów pedofil spod Siedlec zamieszczał w internecie i wymieniał się z innymi pedofilami. Dostawał za to pieniądze albo filmy od innych pedofilów. Policja, która zabezpieczała jego komputery i telefon, znalazła mnóstwo materiałów o charakterze pedofilskim. Podczas śledztwa przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale stwierdził, że... nie robił tego ani przemocą ani groźbą, że niczego na dziecku nie wymuszał. Prokuratorzy jasno jednak ocenili, że wobec dziecka stosowano przemoc fizyczną i psychiczną i ono panicznie bało się swojego ojca.

W trakcie przeszukania domu pedofila zabezpieczono kolejne materiały i nośniki. – Zostały one poddane dokładnym oględzinom przez poli-

cyjnych ekspertów. Analiza pozwoliła na ustalenie, że są tam duże ilości materiałów z pornografią dziecięcą, jaką podejrzany uzyskiwał z internetu od innych pedofilów – część z tych treści ma bardzo drastyczny charakter, włącznie z filmami i zdjęciami, przedstawiającymi gwałty na dzieciach – dowiadujemy się w Prokuraturze Okręgowej w Siedlcach.

Mężczyzna od razu został aresztowany, a potem skazany na 9 lat więzienia.

LEKARZ I INŻYNIER

To jednak nie był koniec sprawy. Jak się okazało, był to właściwie jej początek. Prokuratorzy rozpracowali całą siatkę pedofilską. Od dwóch lat do Siedlec są przywożeni pedofile z całej Polski. Tu są przesłuchiwanym, a następnie stają przed sądem, który decyduje o ich aresztowaniu (lub nie). Już same nicki, którymi posługiwali się pedofile, budzą odrazę: sexypedogirl, pedomom.

Zatrzymano już kilkadziesiąt osób z całej Polski. Zdjęcia zabezpieczone u pedofilii są wstrząsające. Najmłodsze wykorzystywane przez nich dzieci miały kilka miesięcy! Najstarsze – kilkanaście lat. Wśród zatrzymanym są: bezrobotni, pracownicy fizyczni, ratownik medyczny, policjant, lekarz i inżynier. Jest również doktor nauk technicznych i emeryt. Najmłodszy z zatrzymanym ma 18 lat, a najstarszy – 65.

ŁOWCY TEŻ WPADLI

Wstrząsający jest również fakt, że

zatrzymano dwóch tzw. łowców pedofilów. Są to osoby, które w internecie podszywają się pod dzieci i umawiają z dorosłymi osobami, a następnie, razem z policją, organizują na nich zasadzki. W tym przypadku ich gra była wyjątkowo perfidna. Twierdzili, że są łowcami, po to, by odwrócić od siebie uwagę organów ścigania.

U kilku osób zabezpieczono dowody, która świadczą o tym, że cały czas szukały one dzieci, które miałyby paść ich ofiarami.

– Przeprowadzone działania uchroniły potencjalne ofiary przed przemocą seksualną – twierdzą prokuratorzy.

W sprawie zabezpieczono od podejrzanych mienie wartości około 300 tys. złotych. Jak zapewniają prokuratorzy, sprawa ma charakter rozwojowy. Planowane są kolejne zatrzymania.

JUSTYNA JANUSZ



fot. A. Król

Sonda „TS”

Czy jesteś zwolennikiem budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, który byłby głównym polskim centrum transportowym?



Oddano głosów: 341

W tym tygodniu pytamy:

Czy szkoły powinny ograniczać korzystanie z komórek przez uczniów?

- tak
- nie
- nie mam zdania

Głosować można na:
tygodniksiedlecki.com

Składamy serdeczne podziękowania dla Lekarzy, a w szczególności dla Doktora Mateusza Żurowskiego, Pielęgniarek, Opiekunów oraz pozostałego Personelu Siedleckiego Centrum Onkologii i całego Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego im. św. Jana Pawła II w Siedlcach.

Dziękujemy za pełną profesjonalizmu i empatii opiekę nad śp. Józefem Majkowskim w czasie trwania jego choroby. Jesteśmy wdzięczni za okazane serce i wsparcie na każdym etapie leczenia.

Rodzina

VILLA PARK RESTAURANT

ORGANIZACJA IMPREZ BIZNESOWYCH, OKOLICZNOŚCIOWYCH, EVENTÓW

NOWOŚĆ!!!
VIP CATERING

ul. Nauczycielska 12, 25 63 23 003
www.hotel.siedlce.pl/menu

UZDRAWIANIE DUCHOWE
Tadeusz Pawłowski

ZAPRASZA
SIEDLCE
ul. Wąłowa 9/17
zapisy pod nr tel.: **518 686 128**

www.uzdrawnianietadeuszpawlowski.pl

Piatnitsky
THE NATIONAL CHOIR OF RUSSIA

NAJPIĘKNIEJSZE GŁOSY ROSJI

SIEDLCE 20 III
godz. 19.00

CENTRUM KULTURY I SZTUKI

SPRZEDAŻ BILETÓW: **25 794 31 89**
BILETY GRUPOWE: **22 723 03 70**

kup bilecik eBilet.pl

ZAKŁAD MIĘSNY Wierzejki
ROK ZAŁ. 1991
wierzejki.pl

PROMOCJA!
20.02.2020 TANIE CZWARTKI

Salceson włoski	11,95
Kiełbasa z kociołka	17,48
Polędwica po staremu kopcona	21,29
Mielonka parzona	13,78
Szynka surowa b/k 4D	14,98
Podudzie z kurczątką	5,29
Podroby mielone parzone	3,59
Mieszanka drobiowo-wieprz. extra 300g	1,68

PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Czy emerytury stażowe to dobry pomysł?



JERZY MYSZKOWSKI, pracownik PEC w Siedlcach, radny

Jeżeli jest to przemyślane i policzone, to czemu nie? Dla mnie najważniejsza jednak w tym pomysle byłaby informacja, czy taka decyzja nie spowolni polskiej gospodarki. Bo jeśli nie – to jestem „za”. Na pewno emerytura stażowa będzie przywilejem, czyli opcją dla tych, którzy chcą wcześniej zakończyć pracę zawodową. Mam wokół siebie ludzi, którzy na pewno chętnie skorzystaliby z takiej opcji. Niektórzy z nich mają już około 40 lat stażu pracy. Mówią, że poszliby już na emeryturę nawet kosztem tego, że byłaby teraz niższa. Odpoczęliby rok czy dwa i dopiero zaczęli szukać zajęcia, dzięki któremu mogliby dorobić. Ja sam na razie na emeryturę się nie wybieram, chociaż 40-letni staż pracy już dawno mam. Na razie mam siły i energię, by łączyć pracę zawodową, pracę w samorządzie i w stowarzyszeniu Wspólnota Polska. Emeryturę mam już w zasięgu wzroku, ale na razie, póki zdrowie pozwala, pracuję.



SYLWESTER CZYŻYK, przewodniczący NSZZ Solidarność w Siedlcach

Myślę, że każdy pomysł, który daje ludziom możliwość wyboru, jest dobry. Są ludzie, którzy bardziej niż pieniądze będą cenić sobie spokój. Ja sam mam 37 lat pracy, przed sobą 6 lat do emerytury. Z emerytury stażowej nie skorzystam, ale gdybym miał zabezpieczenie w postaci wysokiej emerytury współmałżonki, to kto wie? Dzisiaj nie trzeba wydłużać wieku emerytalnego, bo ludzie i tak nie przechodzą na emeryturę zaraz po uzyskaniu prawa do tego świadczenia. Ludzie pracują jeszcze rok czy dwa dłużej, bo wiedzą, że od tego zależy też wysokość emerytury. Danie wyboru byłoby więc dobrym rozwiązaniem.



MARIUSZ CHUDEK, radny Łukowa, bibliotekarz, dziennikarz, były nauczyciel

Jakoś nie wierzę w to, aby powszechne emerytury stażowe stały się faktem... Bo te dla wybranych (np. sędziów, prokuratorów, górników, hutników, służb mundurowych) – istnieją i mają się dobrze. Ja sam, przez ponad ćwierć wieku będąc nauczycielem, należałem do grupy zawodowej, której możliwość skorzystania z takich emerytur odebrano, w ramach... oszczędności budżetowych. Andrzej Duda, w czasie kampanii w 2015 r., obiecywał, że skłoni ekipę PiS do wprowadzenia powszechnych emerytur stażowych. Sprawa ta przegrała jednak z programem „500 plus”. Pewnie przegra i tym razem, bo pieniędzy w kasie Państwa zaczyna wyraźnie brakować. Gdyby jednak emerytury stażowe weszły w życie – to ciekawe: komu, na jakich warunkach i w jakiej wysokości by przysługiwały? I czy za takie świadczenie dałoby się godnie przeżyć? Ja sam – na emeryturę stażową raczej się nie wybieram. Byłoby tylko zdrowie było...



dr hab. prof. nadzw. UPH **ARTUR KOŻUCH**, Instytut Nauk o Zarządzaniu i Jakości UPH

W mojej opinii emerytury stażowe to hasło, stanowiące „kibelaskę” wyborczą. Już jakiś czas temu zwracano Prezydentowi – jako autorowi pomysłu – uwagę na brak odpowiednich środków w budżecie państwa, a co najważniejsze głosy te płynęły nie tylko ze strony opozycji, ale i ze strony reprezentantów rządu (co zresztą skutkowało zawieszeniem prac w tym temacie po 2015 roku). Pomysł ten jednak, oprócz swojego negatywnego odbicia w szeroko rozumianej gospodarce, będzie również determinował finanse gospodarstw domowych, w szczególności tych, których członkowie skorzystają (dobrowolnie lub nie) z tego rozwiązania. Zmniejszenie stopy zastąpienia z aktualnych 50% do ok. 40% – jako skutek odejścia w relatywnie młodym wieku na emeryturę – to istotna obniżka świadczenia emerytalnego. W efekcie skorzystanie z „dobrodziejstwa” emerytury stażowej może okazać się pułapką, w której wegetacja będzie uzależniona nie tyle od sumy zwaloryzowanych składek, co od polityki socjalnej i wysokości zasiłków dla najuboższych. (jj)



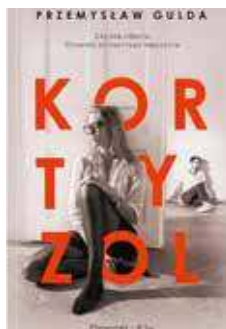
Tygodnikowy kącik z książką

Weź udział w konkursie i wygraj ciekawą książkę! Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: „Czy rozstanie pozostawia ranę nie do zagojenia?”. Napisz odpowiedź na zamieszczonym kuponie i wyślij go lub przynieś do redakcji („TS”, ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce). Autorzy najciekawszych odpowiedzi mogą wygrać w tym tygodniu książki: „Kortyzol” Przemysław Guldya. Na odpowiedzi czekamy **do 28 lutego**. PO ODBIÓR KSIĄŻEK ZAPRASZAMY DO REDAKCJI!

Do rozlosowania mamy 2 egzemplarze dzięki uprzejmości Wydawnictwa Prószyński i S-ka!

Opowieść porzuconego mężczyzny.

Na poziomie narracyjnym mamy tu historię dwóch rozstań i jednego kryzysu. Reszta to próby radzenia sobie z sytuacją krytyczną i szukanie spo-



sobów, by uciec przed dojmującą rozpaczą. Niekiedy ratunkiem okazuje się praca, czasem pomaga zapis doświadczeń czy też daleki wyjazd, ale najczęściej – rozmowy z przyjaciółmi. Wciąż jednak pozostaje świadomość winy i pustka, połączona z utratą poczucia własnej wartości. Autor obnaża bolesne sprawy, związane z podziałem czasu na „przed” i „po” związku, relacjami z przyjaciółmi i znajomymi, doświadczeniami z tera-

Don Vasyl i gwiazdy

O tym, że „Jedno jest niebo dla wszystkich”, przypomną **14 marca o godz. 18.00**, podczas koncertu w sali widowiskowej „Podlasie” Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach, Gwiazdy Cygańskiej Pieśni, z Don Vasylem na czele.

Zespół Artystyczny Don Vasyl & Roma powstał w 1987 roku. Jego trzon stanowili członkowie legendarnej grupy „Roma”.

Z czasem Don Vasyl odkrył i wypromował: Wasyla Juniora, Elżę,

Dzianiego, Lizę, Carmen, Petra... A zespół, w którym występują, zmienił nazwę na Don Vasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni.

Usłyszymy przeboje: „Ore, Ore”, „Graj piękny Cyganie”, „Hej, tam pod lasem”, „Cyganeczka Zosia”, „Kocham Cygana Jana”, „Powiedz tak”, „Bawmy się”, „Zabawa słowiańsko-cygańska”, „Gdzie nasz kolorowy świat”, „Śpiew to życie”, „Jak świat światem”, „Hej! Życie nie jest złe” i oczywiście „Jedno jest niebo dla wszystkich”. (Ana)

R E K L A M A

UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE

ubezpiecz auto w najlepszej cenie

ASF ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

Zapraszamy do naszych Oddziałów!

SIEDLCE	ul. Armii Krajowej 18 tel. 506 031 197, 504 459 375
	ul. Starowiejska 12 tel. 509 506 306, 512 362 060
ŁUKÓW	ul. Dmocha 21 A tel. 502 441 211, 669 502 312
SOKOŁÓW PODL.	ul. Wilczyńskiego 3 tel. 501 339 700, 509 952 161

Jesteśmy na facebooku: **adamczukserwisfinansowy** www.asf.com.pl

#DobryKierowca

Robert Kubica to jeden z najszybszych kierowców świata, jeżdżący w elicie motorsportu. Oczywiście prywatnie też podróżuje samochodem. Zapytaliśmy naszego wybitnego sportowca, kim według niego jest dobry kierowca.



– Robert, zapomnijmy na chwilę o torze wyścigowym i pomówmy o codziennych sytuacjach w ruchu drogowym. Kim jest dobry kierowca?

RK: Dobry kierowca to taki, który jeździ zgodnie z przepisami. Potrafi także przewidywać różne sytuacje, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo. Ustupuje pierwszeństwa pieszym zbliżającym się do pasów i nie przekracza dozwolonej prędkości. Na pewno też wszystkim kierowcom przyda się po prostu uśmiech i uprzejmość wobec innych.

– Zmieniają się niektóre przepisy. Jak oceniasz zasadę jazdy „na suwak”?

RK: To dobre rozwiązanie. Kiedy wejdzie nam w nawyk, by nie jeździć zderzak w zderzak, a zostawiać miejsce na wpuszczenie auta z drugiego, np. zablokowanego pasa, wtedy korków będzie mniej. Albo szybciej się rozładują, bo „suwak” znakomicie poprawia płynność jazdy.

– Korytarz życia to chyba oczywista zasada, prawda?

RK: Większość kierowców wie, że to oznacza zrobienie przejazdu dla karetki, straży czy policji. Wiedzą też, jak zresztą sama nazwa wskazuje, że korytarz służy ratowaniu życia. Pytanie, czy wszyscy wiedzą, jak to zrobić?

– Jak to zatem powinno wyglądać?

RK: Może najłatwiej będzie to wytłumaczyć krótkim zdaniem, którego uczyliśmy dzieci w miasteczku ORLEN: „kierowcy z lewego pasa – na lewo, a reszta – na prawo!”. Tak to powinno wyglądać – dziecinnie proste.

– Dziękuję za rozmowę.

RK: Dziękuję również.



www.dobrykierowca.orlen.pl

Nie jestem przestępcą ani terrorystą

Z Maciejem Cybulskim, byłym dyrektorem Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej rozmawia Piotr Giczela

■ **Naliczyłem kilkanaście zarzutów, które Panu postawiono. Ciekawią mnie trzy. W jaki sposób znikło z muzealnej kasy 150 tys. zł? Co Pan uczynił z albumami z opisem muzealnych zbiorów? No i gdzie podziały się karty rękopisu „Potopu”?**

— Te zarzuty są tak abstrakcyjne, że aż śmieszne. W kabaretowej konwencji odpowiedziałbym tak: kasę muzealną rozprułem palnikiem gazowym do crème brûlée oraz pilnikiem do paznokci, pożyczonym od małżonki. Albumy ukryłem, bo zamierzam je podarować starostom i członkom zarządu, ale jeszcze kaligrafuję dedykacje. A karty „Potopu” najlepiej schować w „Arce Noego”. Znaczy w etui od płyty tej grupy wokalne. Ale na poważnie — ani nie zdefraudowałem pieniędzy, ani nie przywłaszczylem sobie żadnego z muzealiów. Nie jestem też terrorystą, o co zostałem niedawno pomówiony.

■ **A jednak obecna dyrektorka Beata Skwarek złożyła w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa... Spodziewał się Pan?**

— Nie. Byłem trochę zaskoczony. O zarzutach dowiadywałem się z mediów. Ani władze powiatu, ani dyrektorka muzeum nie przedstawili mi ich. Liczyłem się z dalszym dyskredytowaniem mojej osoby po odejściu z Woli Okrzejskiej. Lecz nie myślałem, że zostanie w to wciągnięty organ państwowy. Ale dobrze. Niech moje postępowanie ocenią fachowcy od przestrzegania prawa. Nie czuję się winny. Nie mam nic do ukrycia i zależy mi na wyjaśnieniu sprawy.

■ **Nie czekając na prokuratora, chcielibyśmy już teraz dowiedzieć się, co stało się z brakującymi rękopisami „Potopu”, o których mówi starosta Dariusz Szustek.**

— Żadnych kart „Potopu” nie brakuje. Muzeum kupowało i inne rękopisy, ale dzięki publicznej zbiórce pieniędzy ludziom utrwalił się tylko ten „Potop”. Starości pewne też. Tymczasem chodzi o rękopis utworu „Le karze”, napisanego tuż przed śmiercią pisarza. Kosztował 20 tys. zł. 10 tys. zł zapłaciłem w sierpniu ub. r., a w listopadzie Beata Skwarek uregulowała resztę. Byłem wówczas na zwolnieniu lekarskim. Moja zastępczyni, a od początku roku już dyrektorka, dotychczas rękopisów nie odebrała z domu aukcyjnego. Ot, i cała sensacja.

■ **A inne braki w majątku muzeum, stwierdzone podczas inwentaryzacji?**

— Rzekome braki, to przede wszystkim efekt pracy komisji inwentaryzacyjnej, w skład której weszły osoby bez kompetencji muzealnych: sprzątaczką, konserwator i pracownica biurowa. Pani Beata Skwarek zasypywała mnie pismami, w których żądała, bym szybko wyjaśnił braki. Co raz podawała inną ich listę. W od-

różnieniu od członków komisji wiem, gdzie się te rzeczy znajdują. Gdyby mnie bezpardonowo nie nęcano, to nawet pomógłbym im w tej inwentaryzacji. Ale przebywając na L4, wiedziałem, że gdy tak uczynię, mogę mieć kłopoty w ZUS-ie, gdzie spodziewałem się skargi, że pracuję na zwolnieniu. Sytuacji, w których moja podwładna otwarcie działała przeciwko mnie, zdarzyło się w minionym roku sporo. Było to możliwe dzięki plecom w starostwie, na które pani Skwarek sama w rozmowie ze mną nie raz się powoływała. Od początku nie miałem do niej zaufania. Uważała, że jest w placówce na specjalnych warunkach. Dawała mi odczuć, że to nie ja jestem jej szefem, tylko Dariusz Szustek. Nie słuchała moich poleceń. Nie przychodząc do pracy, słała SMS-y, że ze starostą jedzie do Lublina albo, że jest na spotkaniu z nim.

■ **Przedstawiciele zarządu powiatu też są przeciw Panu. Głoszą, że Maciej Cybulski, choć jest w okolicach najlepszym fachowcem od Sienkiewicza, to z kwestiami administracyjnymi i finansowymi sobie w muzeum nie radził...**

— Do czasu pojawienia się u nas wicedyrektorki Maciej Cybulski zawsze sobie ze wszystkim radził, co ten sam zarząd powiatu rokrocznie kwitował przyznawaniem dyrektorowi nagród pieniężnych. Gdyby najbardziej zależało mi na dyrektorskim fotelu na drugą kadencję, to nie kupowałbym muzealiów, nie wydawał albumów. Za to dopiąłbym na ostatni guzik wszystkie papiery. Lecz mnie zależało na rozwoju placówki. Moją misją było wzbogacenie jej w cenne eksponaty i podniesienie rangi. By to osiągać, czasem szedłem po bandzie. Ale żadnych uchybień natury prawnej nie było. Do 2018 r. każdą złotówkę rozliczaliśmy do ostatniego grosza. Kłopoty zaczęły się od pani Beaty Skwarek. Przyszła w styczniu ub.r. na zastępstwo pracownicy, czasowo odchodzącej z pracy w związku z ciążą. Żądano ode mnie, bym zgodził się na to, by



fot. PGL

Maciej Cybulski

zaczęła pracę od 20 tego miesiąca, ale bym pensję naliczył jej od początku. Nie zgodziłem się. Za to parę miesięcy później uległem brutalnemu naciskowi Dariusza Szustka, który telefonicznie zażądał ode mnie wprowadzenia zmian w regulaminie organizacyjnym muzeum i natychmiastowego skierowania do zarządu powiatu wniosku o utworzenie stanowiska zastępcy dyrektora. To była synekura. W muzeum pracowały 4 osoby i wicedyrektor nie był potrzebny. Martwiłem się o to, czy wystarczy pieniędzy na wysoką pensję nowej wicedyrektorki. Starosta obiecywał, że zwiększy mi budżet. Nie uczynił tego. W pierwszym miesiącu pracy pani Skwarek jako wicedyrektora nie mieliśmy pieniędzy na jej wynagrodzenie i pochodne. Pod moją nieobecność wydała polecenie księgowemu, by wziął na ten cel pieniądze z dotacji Fundacji PZU na rękopisy dzieł Sienkiewicza. Było tam 18 tys. zł. Beata Skwarek z księgowym wzięli 10 tys. zł i wypłacili wynagrodzenie. W związku z tym dotacja nie została rozliczona i musiała być zwrócona. Doliczono mi tę kwotę do rzekomych zobowiązań finansowych,

na jakie swoimi nieudolnymi decyzjami naraziłem placówkę. Wracając do zarządu — nigdy na tych spotkaniach nie dano mi prawa pełnego przedstawienia wyjaśnień. Nie dopuszczano mnie do głosu, a gdy mówiłem, przerywano mi. Czułem się jak pod murem, gdy z ust wicestarosty Janusza Koziola padały słowa, że go trzęsie, gdy muzeum prowadzi kolejne akcje społeczne w celu pozyskania pieniędzy na eksponaty. Byłem dotknięty, gdy członek zarządu Władysław Mika zarzucał mi, że nie wiadomo, po co nakupiłem „chochli po Sienkiewicz”, a starosta drwiąco podważał autentyczność nesesera podróżnego noblisty. Tak dyskredytowano moją pracę.

■ **Mimo wszystko chciałby Pan jeszcze raz wejść do tej samej rzeki i wrócić do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej?**

— Gdyby pani Beata Skwarek i władze powiatu chcieli ze mną współpracować, a nie tylko o tym mówili, z pewnością nie byłoby tych wszystkich przykrych historii i ja tam nadal bym był. Nie jako dyrektor, ale kustosz. Wynika to z obowiązującej umowy o pracę na czas nieokreślony, jaka wiązała mnie z pracodawcą przed objęciem stanowiska dyrektora. Woli współpracy ze strony moich przełożonych nie było i nie ma. Są za to prywatno-partyjne relacje osób sprawujących władzę. Przez przyzmat działań przeciwko mnie doszło do tego, że ilekroć przejeżdżam koło muzeum, a przecież mieszkam w Woli Okrzejskiej, chciałbym wymazać te 50 lat historii mojej rodziny. W tym wielu lat mojej własnej pracy. Ale nie mogę. Dzięki wsparciu wielu ludzi to muzeum ma wysokie notowania. Współpracowało z placówkami narodowymi, opisy zbiorów są w wielu publikacjach. Jest to promocja i muzeum, i regionu. Udało się coś jeszcze — z placówką w Woli Okrzejskiej utożsamiają się mieszkańcy tej wsi, a nawet innych z gminy Krzyw-

da. Mówiąc — „to jest nasze muzeum” — nie zgadzają się na zmiany, jakie wprowadziły władze powiatowe. Nie żałuję serca, jakie cała moja rodzina wkładała w rozwój placówki. Chociaż mi to serce wyrwano, jeżeli zmienią się władze w starostwie i z pracy odejdzie obecna dyrektorka, to nie powiem „nie”, gdy mi ktoś zaproponuje powrót. Nie muszę być dyrektorem. Mogę być pracownikiem. Jeszcze wszystkich celów swej misji nie wykonałem. Na finał liczy m.in. rodzina pisarza i rzesze entuzjastów jego literatury.

■ **Mówi Pan o mieszkańcach Woli Okrzejskiej, więc przypomnę, że społeczność wsi stanęła murem za muzeum pod paną kierownictwem. Zdenerwowało to lokalnych polityków, którzy o takim poparciu marzą. Może również ze względu na obawę przed ewentualną konkurencją w polityce jest taka zjadłość wobec Pana?**

— Być może. Nie jestem człowiekiem polityki. Nie interesuję się nią i mogę współpracować z każdym, kto chce czcić pamięć Henryka Sienkiewicza. Liczyłem na dobrą współpracę z nowym starostą. Wydawało mi się, że wspólnie dla Woli Okrzejskiej i powiatu możemy zrobić wielkie rzeczy. Przeliczyłem się. Pan starosta znalazł godniejszą osobę do współpracy. W dodatku zamknęto mi usta, twierdząc, że dla własnego dobra nie powinienem o niczym informować opinii publicznej ani mediów. Dlatego też wsparcie, jakie otrzymałem od wielu osób, ma szczególną rangę. Dziękuję wszystkim, którzy odnoszą się do mnie z serdecznością wbrew temu, co zaczęto na mój temat mówić. Dziękuję tym, którzy stanęli za mną, wierząc w me szczerą intencję, i w to, że w podejmowanych działaniach nie ma cienia bezprawia, jakie mi się zarzuca.

■ **A ja dziękuję Panu za rozmowę.**

DZIĘKI TEMU INNOWACYJNEMU PREPARATOWI, JUŻ 22 845 OSÓB NA ŚWIECIE BEZPOWROTNIE POZBYŁO SIĘ PRZEWLEKŁYCH DOLEGLIWOŚCI UKŁADU SŁUCHOWEGO, A DOKŁADNOŚĆ ODBIERANYCH PRZEZ NICH DŹWIĘKÓW WZROSŁA O 96,8%!

Jak w zaledwie 3 tyg. pozbyć się

PROBLEMÓW ZE SŁUCHEM

bez drogich aparatów słuchowych, inwazyjnych zabiegów czy wszczepiania implantów?

Pan Adam (62 l.) z Dąbrowy jest pracownikiem obsługi bagażowej, na jednym z polskich lotnisk. Głośnie środowisko pracy codziennie niszczyło jego słuch, doprowadzając do ubytków. Z biegiem lat, postępujący niedosłuch dawał mu się coraz bardziej we znaki, a kolejne stosowane środki były nieskuteczne. Dzisiaj, pan Adam zapomniał już o uciążliwych dolegliwościach: uczuciu zatkanego ucha, szumach usznych i nagłych zawrotach głowy. Mężczyzna zgodził się podzielić swoją historię z naszymi czytelnikami.



Pan Adam (62 l.)

Hałas zniszczył mój słuch

„Przebywanie wiele lat w głośnym środowisku spowodowało, że nie zauważałem jak z dnia na dzień mój słuch słabnie. Dopiero kiedy zeszłej zimy zachorowałem na zapalenie ucha, laryngolog wykrył u mnie lekki ubytek. Przepisał mi różne spraye, farmaceutyki, na wypadek pogłębienia się dolegliwości, ale przede wszystkim miałem bezwzględnie unikać hałasu. Bałem się, że będę zmuszony odejść z pracy...Specjalista uświadomił mi jednak, że już **nawet szum odkurzacza czy pracującej lodówki może dotkliwie nadwyręzać słuch.**

W pracy czasami zakładałem słuchawki, które miały chronić uszy, ale okazało się, że były one niewystarczające...Coraz częściej prosiłem rozmówców o powtarzanie słów, co mnie bardzo kępowało. Raz nawet nie zrozumiałem istotnego komunikatu, a mój błąd doprowadził do opóźnienia lotu oraz skarg pasażerów. Szef groził mi zwolnieniem, a za poniesione straty musiałem zapłacić ogromną karę. Do tego szumy uszne i nagłe zawroty głowy codzienne uprzykrzały mi życie. Moje dolegliwości sprawiły mi coraz więcej problemów...”

Tradycyjne metody były nieefektywne

„Środki zalecone przez laryngologa nie wyeliminowały wszystkich objawów i działały krótkotrwale. Inny specjalista polecał mi zabieg świecowania, ale nie chciałem ryzykować uszkodzeniem słuchu. **Bezradny zacząłem rozważać zakup aparatu słuchowego, a jego koszt to nawet 12 tys. zł!**

Sąsiad, który od niedawna go używa, skarżył mi się jednak, że urządzenie uwiera, rani uszy i przeraźliwie piszczy. Kiedy myślałem, że już nic mi nie pomoże, a jedynym wyjściem jest skomplikowana operacja, z pomocą przyszedł mi szwagier, który od kilku lat pracuje w hucie szkła w Holandii, więc też wie co to praca w hałasie...Okazało się, że jeszcze niedawno on także obawiał się całkowitej utraty słuchu, dopóki na holenderskim rynku nie pojawiła się ta unikatowa formuła. Efekty jej stosowania były tak spektakularne, że zaczęto ją profilaktycznie przepisywać wszystkim pracownikom w jego zakładzie! Byłem ciekawy, czy pomoże także mi...”

Dlaczego ta formuła jest lepsza od innych środków?

Formuła zawiera ekstrakt z kwiatostanu *Syzygium aromaticum*. Roślina ta uprawiana jest na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego – terenach bogatych w unikatowe minerały. Wyciąg posiada szereg wartościowych pierwiastków oraz ma silne właściwości antyzapalne. Stosunek innych bioaktywnych składników zastosowanych w preparacie, jest **4-krotnie wyższy niż w dostępnych na rynku lekach** oraz nie powoduje żadnych skutków ubocznych. Skoncentrowane cząsteczki formuły poprawiają mikrokrążenie krwi ucha środkowego o **86,7%** i docierają do jego najmniejszych struktur, w tym do komórek rzęsatych - odpowiedzialnych za odbieranie dźwię-

ków. Dzięki temu procesy naprawcze zostają aktywowane już na poziomie nanokomórkowym, wprowadzając cały narząd w fazę autoregeneracji. Odżywione tkanki są bardziej odporne na szkodliwe czynniki środowiska, co zmniejsza ryzyko rozwoju wad słuchu.



Barbara 78 l. z Sieradza

„Ostatnio zauważyłam, że wszystkie dźwięki są dla mnie zniekształcone i przytłumione. Coraz częściej musiałam kilkakrotnie prosić kasjerkę o powtórzenie kwoty do zapłacenia, a sąsiedzi zaczęli się skarżyć na za głośno grający telewizor. Do tego dzień w dzień te okropne szumy i uczucie ciągle zatkanego uszu... Od wielu lat jestem zwolenniczką naturalnych metod leczenia, dlatego nigdy nie kupiłam aparatu słuchowego. Wnuczek studiujący w Amsterdamie, przywiózł mi ten nowatorski środek. Efekty poczułam już po paru dniach – w końcu ustały nieznosne szumy, a dzwoniący telefon słyszę już z drugiego pokoju! Mam teraz lepszy słuch od niejednej 20-latk!

Zaskakujące rezultaty kuracji

Efektywność preparatu potwierdzono badaniami, których wyniki przedstawiono na sympozjum naukowym w Hadze. Testy zostały przeprowadzone w Klinice Otolaryngologii w Rotterdamie na grupie 4200 pacjentów w różnym wieku, z zarówno lekkim, średnim jak i głębokim niedosłuchem. Po 3 tyg. 92/100 badanych potwierdziło redukcję szumów

uszných o 96,3%, a także zauważyło 5x mniejszą częstotliwość występowania zawrotów głowy. Co więcej, ostrość słyszenia uczestników poprawiła się o **98,4%**, czego efektem było **7-krotnie szybsze wychwytywanie rozmaitych dźwięków** w zgiełku ulicznym. Wyjątkowe rezultaty potwierdził także pan Adam:

„Działanie preparatu zauważyłem już **w ciągu 24h**, kiedy uczucie pełności w uszach zaczęło stopniowo ustępować. **Po 7 dniach** zacząłem bezbłędnie rozróżniać dźwięki i wypowiedzi rozmówców, a po pełnej **3 tygodniowej kuracji** słyszę wyraźnie nawet najcichszy szepet. Łatwa aplikacja, szybkie efekty, brak dyskomfortu towarzyszącego przy noszeniu aparatów słuchowych – same korzyści!”

Zadbaj o swój słuch już teraz!

Problemy ze słuchem zaczynają się niepostrzeżenie. Narastające dolegliwości zaczynają uniemożliwiać nam normalne życie, skazując na pomoc innych. Na początku wydaje nam się, że to inni mówią niewyraźnie, ale gdy kolejny raz nie słyszymy dzwonka do drzwi to jest to wyraźny sygnał do podjęcia walki o zdrowy słuch.

21 dniowa kuracja nie tylko odbudowuje uszkodzone tkanki, trwale eliminując uciążliwe dolegliwości u osób z różnym stopniem ubytku słuchu, ale posiada także działanie prewencyjne i skutecznie zapobiega pogłębianiu się głuchoty.



Dorota 45 l. z Kluczborka

„Zawsze myślałam, że problemy ze słuchem dotyczą tylko seniorów. Teraz już wiem jak bardzo się myliłam... Kilka miesięcy temu zaczęłam mieć problemy ze snem przez te dziwne pykanie w uszach, coraz częściej nie rozumiałam co mówi do mnie stojący tuż obok mąż... Musiałam coś z tym zrobić! Dzięki koleżance z zagranicy, udało mi się zamówić tę nową formułę. W ciągu 3 tygodni pozbyłam się uciążliwych dolegliwości i teraz już bez problemu rozpoznaję wszystkie dźwięki. Po 2 miesiącach efekty nadal się utrzymują i nic mi już nie dolega.”

SPECJALNA PROMOCJA NA ZAKUP KURACJI

Wyjątkowa formuła jest już w Polsce! Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 26 lutego 2020, otrzyma **DARMOWĄ WYCENĘ PRODUKTU!**



81 300 37 38

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

TYLKO TERAZ!

DARMOWA WYCENA

Już podczas studiów, w przygotowanym na zajęcia życiorysie...

Napisałem, że zostanę wójtem

Rozmowa z wójtem gminy Sadowne Waldemarem Cyranem, zwycięzcą plebiscytu Czytelników „Samorządowiec Roku 2019”

■ **Jest pan młodym człowiekiem (42 lata), ale doświadczonym samorządowcem (8 lat jako radny, drugą kadencję wójt). Czy doświadczenie może się z czasem przeradzać w rutynę?**

- Dobre pytanie. Obserwując starszych kolegów samorządowców, czasami wydawało mi się, że oni już w rutynę popadli. Dlatego wystrzegam się jej, wręcz się boję. Ale nasi mieszkańcy nie pozwalają myśleć schematycznie. Często przychodzą i mówią: panie wójcie, mam nietypową sprawę. Jeśli do takich spraw podchodzi się uczciwie, trudno o szabloność.

■ **Gdy blisko 20 lat temu kończył pan studia w Wyższej Szkole Menedżerskiej, przyszło panu do głowy, że zostanie pan wójtem Sadownego?**

- Nie wiem, czy już kiedyś wspominałem, że w czasie studiów na jednym z przedmiotów (chyba na psychologii pracy) mieliśmy przedstawić swój przyszły życiorys w wersji optymistycznej i pesymistycznej. W tej optymistycznej napisałem, że zostanę wójtem gminy Sadowne...

■ **To sobie pan wywróżył... A pamięta pan, kto pana namawiał do pracy w samorządzie?**

- Oczywiście, pamiętam. Na moje podwórko zjechał samochód. Przyjechali pan Roman Józwik z Sadownego i chyba pan Marek Popławski. Zaproponowali, żebym startował na radnego z listy kandydatki na wójta Bożeny Gierej. Wtedy, po studiach i pracy w Warszawie, wróciłem właśnie na wieś. Panowie, którzy mnie odwiedzili, uznali, że jestem młody, prężny, będę się nadawał do pracy w samorządzie. A mieszkańcy mnie wybrali.

■ **Po 8 latach został pan wójtem.**

- Już w 2010 roku mieszkańcy namawiali mnie, żebym zabiegał o tę funkcję. Wtedy powiedziałem, że jeszcze nie pora. Ale obiecałem, że jeśli mieszkańcy nie zmienią zdania, następnym razem nie będę się uchyłał. W 2014 roku spełniłem tę deklarację. I wygrałem w wyborach.

■ **„Szacunek dla ludzi, wiary**

i tradycji w nowoczesnej gminie” – to pańskie hasło wyborcze w 2014 roku. Pamięta pan je?

- Pamiętam. Myślę, że zawartą w nim myśl udało się mi spełnić w 100 procentach. Szacunku do ludzi byłem nauczony w domu. Myślę, że mieszkańcy każdego dnia to odczuwają. W wierze katolickiej jestem wychowany, więc to, co robię jako wójt, wynika z tej wiary. Bardzo dobrze układa się współpraca z parafią, tak z poprzednim proboszczem ks. Stanisławem Wojciechowskim, jak i obecnym ks. Antonim Kunickim. Nie chodzi tu tylko o organizację i obchody świąt, ale też o inne sfery. Przykładem niech będzie gminne targowisko, które powstało na placu, wydzierżawionym od parafii, a także renowacja stojącego na cmentarzu pomnika żołnierzy Września 1939 roku. We współpracy z parafią przywróciliśmy gminno-parafialne dożynki. To też tradycja, którą staramy się zachować i przekazać następnym pokoleniom.

■ **W 2014 roku mówił pan o swych priorytetach: dokończeniu wodociągów, budowie kanalizacji, dróg i przedszkola. Co się udało?**

- Budowa wodociągów zaczęła się na początku lat 80. Kolejni wójtowie dokładali nowe odcinki. Gdy obejmowałem funkcję, istniało już ujęcie wody w Złotkach, ale nie można było go uruchomić, bo nie zbudowano odcinka wodociągu, łączącego studnię z gospodarstwami. Wówczas wodę dla kilku wsi kupowaliśmy od gminy Stoczek. Zbudowaliśmy brakujący wodociąg i uruchomiliśmy studnię w Złotkach. Woda z tego ujęcia płynie nie tylko do naszych mieszkańców, dostarczamy ją też do gminy Małkinia Górna. Mamy wodociągi w 98 proc. gminy, ale są np. ulice w Sadownem, gdzie bieżącej wody nie ma. A więc jest co robić, bo trzeba też zmodernizować stację uzdatniania wody w Sadownem.

Z kanalizacją było trochę kłopotów, bo to inwestycja, którą, bez

wsparcia finansowego z zewnątrz, bardzo trudno realizować. Na jednej z głównych ulic Sadownego udało się wybudować 6 km rur kanalizacyjnych. Projektujemy kolejne odcinki w gminnej miejscowości.



fot. arch. prywat.

Zapytaliśmy Waldemara Cyrana, czy to pierwsze jego wyróżnienie za pracę samorządową.

- Najpierw chciałbym podziękować „Tygodnikowi” za taki plebiscyt. Bo po raz pierwszy lokalnie ktoś dostrzegł, że samorządowcy pełnią ważną funkcję w życiu naszych małych ojczyzn. Dziękuję też wszystkim, którzy na mnie oddali głosy – zaznaczył najpierw Waldemar Cyran. A odpowiadając na pytanie, dodał: - Byłem nominowany do tytułu „Wójta Roku” w plebiscycie TVP. Ale bez sukcesu. Można powiedzieć, że tytuł „Samorządowiec Roku 2019 Tygodnika Siedleckiego” jest moim pierwszym takim wyróżnieniem. To dla mnie nobilitacja i zachęta do dalszej pracy.

ści. Jeśli chodzi o drogi, mogę się pochwalić, że za mojej kadencji powstały pierwsze bitumiczne nawierzchnie, finansowane z funduszy unijnych. W tym roku chcemy zbudować odcinek 4 km ze wsparciem z PROW.

■ **A przedszkole?**

- Jeszcze nie zostało wybudowane. Jednak nie zapominam o obietnicy. Trochę niepewności wprowadziła reforma oświaty. Nie wiedzieliśmy do końca, jak będzie wyglądała struktura

szkół i czy obiekty, które mamy, będą w pełni wykorzystane. Ale może już w marcu przedstawię radzie dwie propozycje: dotyczące przedszkola. Albo powstanie nowy budynek na 6-7 oddziałów, w tym jeden dla żłobka, albo rozbudujemy byłe gimnazjum. Wszystko z radnymi rozważymy, przeliczymy i zdecydujemy. Bo to będzie kluczowe zadanie tej kadencji.

■ **Wróćmy na chwilę do wyborów samorządowych z 2018 r. W niemal wszystkich gminach powiatu wygrał PiS. W Sadownem ta partia nie wywalczyła funkcji wójta, a nawet nie ma żadnego przedstawiciela w radzie gminy.**

- Brałem bezpośredni udział w rywalizacji wyborczej, więc trudno mi ocenić to, co się zdarzyło. Staram się, by w naszym samorządzie było jak najmniej polityki. Myślę, że jesteśmy gminą,

która jeszcze obroniła się przed narracją, narzuconą przez partię rządzącą. A jeśli mowa o radnych... Mieszkańcy głosują nie

merytorycznie podchodzimy do tematu, aby wypracować wspólne, jak najkorzystniejsze rozwiązanie dla mieszkańców. Staramy się tłumaczyć, dlaczego daną inwestycję można prowadzić, a inną trzeba odłożyć. Współpracuję z bardzo rozsądnymi ludźmi. Dialog i szczerze postawienie sprawy stanowią klucz do sukcesu. Ludzie nie lubią, gdy się ich okłamuje.

■ **Komu zadedykowałby pan tytuł, przyznany przez Czytelników „TS”?**

- Gminie i mieszkańcom. Myślę, że wynik wyborczy z 2018 roku przełożył się też na sukces w plebiscycie „Tygodnika”. Sukces tym większy, że wśród nominowanych byli wspaniali samorządowcy, z olbrzymim doświadczeniem i osiągnięciami. Tytuł, który zdobyłem, chciałbym też dedykować żonie i dzieciom. Bo bliscy akceptują moją pracę, choć w samorządzie pracuje się kosztem rodziny. Moje wyróżnienie zadedykowałbym też tym, którzy kiedyś zobaczyli we mnie przyszłego wójta. Dziękuję za ich wsparcie, czuję je nadal. Chciałbym też wspomnieć o rodzicach. Myślę, że są dumni z tego, że jestem wójtem, ale mają też trochę żalu, bo przez wójtowanie trochę zaniedbałem gospodarstwo. Może sądzą, że właśnie gospodarstwa powinienem się trzymać. Wybrałem inną drogę. Mam nadzieję, że wyróżnienie nieco zrekompensuje rodzicom ten żal i pokaże, że mój wybór był słuszny.

- **Dziękuję za rozmowę i gratuluję zwycięstwa w plebiscycie. Myślę, że zasłużył pan na nie ze wszech miar.**

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Waldemar Cyran mieszka w Płatkownicy, żonaty, dwoje dzieci. Absolwent Wyższej Szkoły Menedżerskiej oraz SGGW (studia podyplomowe). Przez 10 lat uczył się i pracował w Warszawie. Od 2006 r. razem z żoną Katarzyną prowadzi gospodarstwo rolne. Przez 8 lat radny gminy, w kadencji 2010-2014 - przewodniczący rady. Od 2014 r. - wójt. Jest też prezesem zarządu gminnego OSP.

Bajpasy dla miasta

17 lutego poseł Krzysztof Tchórzewski, wicewojewoda Sylwester Dąbrowski, wiceminister Waldemar Kraska i minister Marek Zagórski mówili w Sokołowie Podl. o obwodnicy tego miasta, która ma powstać wkrótce.

Na spotkaniu burmistrz **Bogusław Karakula** przypomniał, że pierwsze plany takiej drogi powstały 15 lat temu. Potwierdza to wiceminister zdrowia **Waldemar Kraska**: - Informacja o budowie obwodnicy była od wielu lat oczekiwana przez mieszkańców - mówi. - Jeśli porównamy Sokołów do serca, zauważymy, że jego kapturka wieńcowe są niewydolne i potrzeba bajpasów, a będzie nimi obwodnica. Odciąży ruch przez ulice miasta, a jednocześnie spowoduje, że łatwiej będzie dojechać do

firm, zlokalizowanych w Sokołowie lub na jego obrzeżach. Poprawi też bezpieczeństwo na drogach, bo dziś ruch samochodów w mieście jest tak duży, że czasem trudno przejść przez ulice. Wreszcie wpłynie na jakość powietrza w Sokołowie, które dziś nie jest najlepsze z powodu dużej liczby samochodów.

Z kolei poseł **Krzysztof Tchórzewski** przypomina, że rząd postanowił na budowę 100 obwodnic małych i średnich miast przeznaczyć 28 mld zł z Krajowego Funduszu Drogowego. - W okręgu siedlecko-ostrołęckim udało nam się uzasadnić budowę 4 takich obwodnic. W dawnym województwie siedleckim powstaną one w Siedlcach i w Sokołowie - informuje poseł.

Podkreśla też, że obwodnice będą wykonane bez pieniędzy samorzą-

dowych. - Koszt pokryje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad - mówi Krzysztof Tchórzewski. - Trasa ma być niekoniecznie najdłuższa, ale optymalna, jeśli chodzi o dostępność do budowy. Chodzi o to, żeby budowa mogła się odbyć jak najszybciej. Dokładna trasa obwodnicy Sokołowa zostanie ustalona wspólnie z samorządami: powiatu, miasta i gminy Sokołów.

Poseł Krzysztof Tchórzewski mówi też, że przetarg w sprawie sokołowskiej obwodnicy ma być rozstrzygnięty w czwartym kwartale 2023 r., a więc jeszcze w obecnej kadencji samorządowej i sejmowej. - Czekaj nas intensywne m.in. na wyznaczenie tras i wykupu gruntów. Budowa powinna się zakończyć do 2030 r. - zapowiada. (BS)

Kolejna śmierć w Gołaszynie

Na DK 63 zginął pieszy

Tegoroczny walentynkowy wieczór bardzo pechowo zakończył się dla 69-letniego mieszkańca gminy Łuków. Na drodze krajowej 63 w Gołaszynie potrafił go volkswagen transporter. Pieszy miał tak poważne urazy, że w ich wyniku poniósł śmierć na miejscu.

Do wypadku doszło wieczorem. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wiadomo już, że pieszego, znajdującego się na drodze w obszarze zabudowanym, potrafił samochód, którym kierował 65-letni łukowianin. Kierowca był trzeźwy. Policjanci pod nadzorem prokura-

tury ustalają jeszcze szczegółowy przebieg zdarzenia. Śledztwo ma dać odpowiedź, kto jest winny zaistniałej tragedii.

- Ponownie apelujemy do wszystkich użytkowników dróg, zarówno kierowców, rowerzystów, jak i pieszych, by zachowywali daleko idącą ostrożność - mówi asp. szt. **Marcin Józwik**, oficer prasowy łukowskiej KPP. - Nasze bezpieczeństwo na drodze zależy od uważnego obserwowania otoczenia, od rozsądku, rozważli, wyobraźni oraz dostosowania zachowań do sytuacji i warunków, panujących na drodze. (pgl)

TO PACZÓSKI Zbigniew

O kulisach biznesu ze Zbigniewem Paczóskim, właścicielem firmy TOPAZ, która zwyciężyła w plebiscycie Czytelników „TS” Firma Roku 2019 rozmawia Mariola Zaczyńska.

■ **W środowisku przedsiębiorców nie raz słyszałam opinię, że Zbigniew Paczowski to człowiek z niesamowitą intuicją biznesową.**

- O, to miłe.

■ **To w tej intuicji tkwi tajemnica pana sukcesu?**

- Raczej w ciężkiej pracy. Poza tym ważni są ludzie, których się spotyka i z którymi się pracuje. Bardzo uważnie dobieram ludzi do biznesu.

■ **Jacy muszą być?**

- Uczciwi.

■ **Skąd pan wie od razu, że są uczciwi?**

- Tu odzywa się ta intuicja.

■ **Topaz to firma w stu procentach polska, z polskim kapitałem. Jest to największa jednoosobowa działalność gospodarcza w naszym kraju. Gratuluję.**

- Muszę się pochwalić, że stworzyłem ją od zera. Od pierwszego sklepu w garażu...

■ **Sklep w garażu?**

- W tamtych czasach tak się tworzyło biznes. Ludzie wyprowadzali samochód i robili z garażu sklep. Był 1993 rok, 13 listopada, gdy w Sokołowie Podlaskim przy ulicy Kolejowej otworzyłem pierwszy mały sklep pod nazwą „Non Stop”. Wkrótce uruchomiłem kolejną placówkę. Nazywała się „Hurt-Detal”, prowadziła sprzedaż z palet w opakowaniach. Następnym krokiem były sklepybusy. Trzy samochody z chłodniami dostarczały świeże artykuły spożywcze mieszkańcom różnych miejscowości i wsi. To była fajna nisza, klienci byli bardzo zadowoleni.

■ **Ile miał pan wtedy lat?**

- Dwadzieścia trzy czy dwadzieścia cztery...

■ **A po sklepobusach przyszedł czas na sieć sklepów...**

- Gdy mieliśmy już kilka sklepów, uznałem, że ich pracę usprawnią nasze własne magazyny, bo hurtownie raz dostarczały towar, raz nie.

■ **Wasze magazyny też wpływają na wyjątkowość przedsiębiorstwa w skali kraju. Jesteście potentatami z powierzchnią magazynową ponad 25 tysięcy metrów kwadratowych.**

- A zaczęliśmy od powierzchni 250 metrów. Niedawno rozbudowaliśmy Magazyn Centralny w miejscowości Węże koło Sokołowa Podlaskiego. W Opolu Starym powstaje kolejnych 6 tysięcy metrów kwadratowych, przeznaczonych do bezpośredniego zaopatrzenia sal weselnych, restauracji, stołówek.

■ **Wokół sieci sklepów powstają kolejne projekty, ściśle z nimi związane...**

- Zawsze dążyłem do tego, aby w pełni wykorzystać wszystkie biznesowe możliwości w miejscach, w których pojawiała się marka „Topaz”. Przy wybranych punktach handlowych powstały stacje benzynowe, a przy niektórych z nich bary z szybką przekąską „Top-Drive”. Mamy też własną cukiernię „Natalia i Szymon”, a nawet zakład rozbioru drobiu.

■ **Jest też popularna „Brofaktura”, choć przecież nie ma pan ambicji, by zostać restauratorem...**

- „Brofaktura” była najlepszym pomysłem na zagospodarowanie tak atrakcyjnego miejsca w samym sercu Siedlec. Z naszych doświadczeń wynika, że klienci nie lubią robić zakupów na piętrze. Parter zabytkowej hali targowej był idealny na sklep, ale co zrobić z pięknymi wnętrzami na wyższej kondygnacji? Trzeba je było zagospodarować. I w ten sposób uczymy się nowego rozdziału w naszej działalności.

■ **Jak u „dobrej gospodyni” – nic nie może się zmarnować, a pieniądź musi na siebie pracować?**

- Wszędzie, przy każdym przedsięwzięciu, chcemy wykorzystać potencjał, który mamy. Podstawą biznesu jest sieć „Topaz”, reszta czasem bywa następstwem inwe-

stycji w sklepy. Ale dobrze jest, gdy jeden projekt wspiera drugi.

■ **Pana biznes skupia się w czterech województwach Polski wschodniej: warmińsko-mazurskim, podlaskim, mazowieckim i lubelskim. To już ponad 120 sklepów, w tym sklepy własne i sklepy, działające w ramach umowy franczyzowej. Na mapie to spójny pas. To świadomy zabieg?**

- Tak, tu mamy logistykę i magazyny, wokół których staramy się rozbudowywać strukturę biznesu. To czysto ekonomiczne względy, by inwestować jak najbliżej. Mamy tu co robić, będziemy otwierać kolejne punkty handlowe, więc przez najbliższe lata ekspansja na zachód Polski niosłaby jeszcze niepotrzebne koszty.

■ **Teraz podjął pan nowe wyzwanie. Nad zalewem w Siedlcach powstaje hotel. Wiem, że stary Hetman zostanie zburzony...**

- Pierwszych gości w nowym hotelu spodziewamy się już w przyszłym roku, natomiast w miejscu po „Hetmanie” powstanie apartamentowiec. To będzie najładniejsze miejsce do zamieszkania w Siedlcach. Na dole sklepy i podziemny dwukondygnacyjny garaż, na górze apartamenty z widokiem na zalew...

■ **Działają pan z rozmachem. Czy przychodzą do pana koledzy, by prosić o radę lub pytać: co o tym myślisz?**

- Jeśli mają potrzebę rozmowy, to służę oceną, ale... Każda branża jest inna, trzeba w niej siedzieć, trzeba ją czuć...

■ **A zdarzało się, że widząc decyzje kolegów, myślał pan: chyba mu to nie wyjdzie, to się nie uda.**

- Każdemu zawsze życzę jak najlepiej, aby się udało, bo wiem, ile to kosztuje nerwów, czasu i rodzinnego życia. A wróżką nigdy nie byłem, więc wróżyć nie chciałem i nie chcę.

■ **Czyli unika pan doradztwa.**

- Nie da się prosto określić, czy dany biznes będzie kwitł, czy nie.



fot. arch.

Firmę TOPAZ stworzył od podstaw. Pierwsze kroki w biznesie stawiał jako dwudziestolatek. Stworzył markę z polskim kapitałem, obecnie jedną z największych w swej branży. TOPAZ to nie tylko sieć sklepów, to także: magazyny, flota samochodów dostawczych, stacje benzynowe, cukiernia „Natalia i Szymon”, punkty gastronomiczne Top Drive, zakład rozbioru drobiu, popularna „Brofaktura”, budownictwo mieszkaniowe, działalność HoReCa, a wkrótce także hotel... Firma zatrudnia prawie 2,5 tys. osób.

Dziś jest taka perspektywa, ale za rok może być inna. Decyduje wiele czynników i z tym się trzeba liczyć. Dla nas budowa hotelu to też nowe doświadczenie. Uczymy się. Ja lubię się uczyć, a mam kolegów, od których mogę się czegoś dowiedzieć, choćby rozmawiając.

■ **Rozmawiacie, ale nie podpowiadacie sobie.**

- Radzić coś komuś, podpowiadać, to wielka odpowiedzialność.

■ **Bo potem ktoś przyjdzie i powie z wyrzutem: a mówiłeś, że...**

- No właśnie.

■ **Czy rozmowy w biznesie są szczerze?**

- To zależy, na jaki temat.

■ **Uśmiecha się pan. A jak traktuje pan porażki?**

- Odbieram je jak lekcję. Nauka kosztuje, czasem porażka to kosztowna lekcja. Dobrze jest wyciągnąć z niej wnioski, by powiedzieć: czegoś mnie to nauczyło.

■ **Jaki jest prywatnie Zbigniew Paczowski?**

- Na ogół spokojny i grzeczny.

■ **Ale wymagający?**

- Tak, jeśli chodzi o biznes. Wszystko musi być spięte na czas.

■ **Ufny czy podejrzliwy?**

- Ufam ludziom, ale mam też zasadę: jeśli coś zlecicie, to sprawdź.

■ **I sprawdza pan?**

- Czasem trzeba.

■ **Bo intuicja się odzywa?**

- Podpowiedzi są w wynikach, w tabelkach...

■ **Ulubiony sport?**

- Tenis stołowy i tenis ziemny.

■ **Podróże?**

- Wymarzona podróż jest jeszcze przede mną. Kierunek - Afryka.

■ **A co właściwie znaczy nazwa TOPAZ?**

- Podobno mówią, że TO PACZÓSKI Zbigniew...

■ **I wszystko jasne... Dziękuję bardzo za rozmowę.**

Gmina Górzno: Młodzież wie, jak zapobiegać pożarom

17 uczniów z czterech szkół podstawowych z terenu gminy Górzno wzięło udział w gminnych eliminacjach XLIII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

Eliminacje odbyły się 7 lutego w Urzędzie Gminy w Górznie. Uczestników powitał wójt **Waldemar Sabak**, który jest również prezesem zarządu oddziału powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Garwolinie. Wójt życzył uczniom powodzenia i zajęcia jak najlepszych miejsc w turnieju.

Uczniowie podzieleni zostali na dwie grupy wiekowe - klasy

I-VI i klasy VII-VIII. Wszyscy rozwiązywali testy, zawierające po 20 pytań. W młodszej grupie trzeba było przeprowadzić dogrywkę (były pytania ustne), żeby wyłonić zwycięzców.

Wśród uczniów klas I-VI pierwsze miejsce w Turnieju zajął **Kacper Popiołek** z Publicznej Szkoły Podstawowej w Górznie, drugie – **Julia Oliwa** z PSP w Samorządkach, a trzecie – **Piotr Szarek** z ZSP w Uninie. Wśród uczniów klas VII-VIII pierwsze miejsce zajęła **Olga Gałązka** z PSP w Łąkach, drugie – **Jolanta Błażejczyk** z PSP w Łąkach, a trzecie - Paulina Talarek z PSP w Górznie.



Fot. arch. UG w Górznie

Zwycięzcy konkursu z wójtem Waldemarem Sabakiem.

Wójt Waldemar Sabak pogratulował uczestnikom wiedzy i wręczył im pamiątkowe dyplomy za udział w turnieju. Laureaci, oprócz dyplomów, otrzymali nagrody rzeczowe. Podziękowania otrzymali również nauczyciele, którzy przygotowali uczniów do udziału w turnieju.

Uczniowie, którzy w obu grupach zajęli pierwsze i drugie miejsce (**Kacper Popiołek** i **Julia Oliwa** z grupy pierwszej oraz **Olga Gałązka** i **Jolanta Błażejczyk** z grupy drugiej) zakwalifikowali się do udziału w eliminacjach na szczeblu powiatowym, które odbędą się 13 marca. (sej)

Węgrów: Prąd zamiast kukurydzy i siana?

Fotowoltaiczne pole

Czy na przedmieściach Węgrowsa będzie farma fotowoltaiczna? Niewykluczone. Jest już inwestor, zainteresowany dzierżawą ponad 5 ha gruntów, należących do miasta.

Uchwała o zgodzie na dzierżawę nieruchomości na okres dłuższy niż 3 lat (prawdopodobnie o 20 lat) miała zapaść 30 stycznia, na sesji węgrowskiej rady miejskiej. Ale na wniosek przewodniczącego komisji rolnictwa **Andrzeja Grabka** została zdjęta z porządku obrad.

WNIOSEK

Sprawa zaczęła się w sierpniu 2019 r. Wtedy zakład, zajmujący się budową farm fotowoltaicznych, skierował do miasta wniosek o wydzierżawienie części nieruchomości przy ulicach E. Orzeszkowej i Gościńnic Niepodległości. Firma upatrzyła sobie działki, dzierżawione przez jednego z rolników (jest tam m.in. łąka, rosną kukurydza i zboże). Ale umowa rolnika się skończyła, można było szukać kogoś, kto zapłaci więcej.

O wniosku z sierpnia 2019 r. burmistrz Paweł Marchela poinformował we wrześniu członków komisji budżetowej rady miasta. – Komisja zaakceptowała wtedy pomysł, żeby nie dzierżawić pola rolnikowi, tylko szukać potencjalnego inwestora – wspomina burmistrz.

W Urzędzie Miejskim rozpoczęto

przygotowania. Inwestor był zainteresowany tylko częścią działek, więc dokonano podziału geodezyjnego. W projekcie uchwały zapisano, że dzierżawą byłoby objęte trzy wydzielone działki przy ul. Orzeszkowej (2711/2, 2712/2 i 2712/4) o łącznej powierzchni 3,6 ha oraz działka 2714/9 o powierzchni prawie 1,9 ha przy Gościńcu Niepodległości.

OPINIA IZBY, MOŻE I KONSULTACJE

Przed ostatnią sesją niemal wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały uchwałę. Ale na sesji nastąpił zwrot. Andrzej Grabek oświadczył: – Komisja rolnictwa negatywnie zaopiniowała projekt i przyjęła wniosek, żeby wystąpić o opinię do Mazowieckiej Izby Rolniczej. Należy więc zdjąć ten punkt z porządku sesji.

– Czy opinia Izby jest dla nas jakimś obwarowaniem prawnym? – zapytał burmistrz mecenasa Stanisława Ciecierę.

– Opinia izby rolniczej, pozytywna czy negatywna, nie ma w tym przypadku znaczenia, bo to właśnie tylko opinia – odparł mecenas. I dodał: – W sprawach dzierżawy nieruchomości taka opinia nie jest wyma-

gana. Nawet jeśli MIR coś odpisze, decyzja należy do państwa radnych.

Przewodnicząca rady **Zofia Paczóska** zastanawiała się, czy decyzji nie warto poprzedzić konsultacjami społecznymi.

– W tej sprawie wymóg konsultacji społecznych też nie jest konieczny, ale rada może konsultować wszystko – odparł prawnik.

JAK SIODŁAJĄ, TO GŁASKAJĄ

Andrzej Grabek zwrócił uwagę, że działki, które chce wydzierżawić firma, są w strefie gruntów rolnych. Jeśli rada zgodzi się na tworzenie tam farmy fotowoltaicznej, musi się liczyć z tym, że te grunty już nie wrócą do produkcji rolnej. A inwestor zainstaluje panele, zgarnie zyski, zaś po 20 latach zostawi miastu kłopot z demontażem i utylizacją wyeksploatowanych urządzeń.

– Przysłowie mówi: jak siodłają, to głaskają – mówił radny Andrzej Grabek. – Powinniśmy więc wykorzystać wszystkie możliwości uzyskania informacji na temat tego typu inwestycji i ich skutków.

Radny Artur Skóra stwierdził, że energia odnawialna to przyszłość, od której nie ma odwrotu. Ale podróżując po świecie, zauważył, że farmy fotowoltaiczne nie przydają wdzięku miastu. – Jeżeli mamy rozważać na poważnie tę dzierżawę, musimy też brać pod uwagę wizerunek miasta,



fol. Aga Król

który w tym przypadku nie będzie najlepszy – zaznaczył.

ILE DOSTANIE MIASTO?

Radny Leszek Piotrowski pytał, ile pieniędzy z tej dzierżawy wpłynęłoby do miasta – Niektórzy obiecują nam złote góry. Chcemy poznać rzetelną symulację – stwierdził.

Odpowiedź burmistrza brzmiała, że dochód z dzierżawy na farmę fotowoltaiczną będzie kilkakrotnie wyższy niż kwota, płacona przez rolnika. (Udało nam się ustalić, że rolnik płacił około 2 tys. zł rocznie; dzierżawa za farmę wyniosłaby około 50 tys. zł rocznie).

Radny Artur Szczęśniak poradził burmistrzowi, by na temat farmy fotowoltaicznej zasięgnął opinii fachowców. – Niech pan to robi, bo będzie pan niewiarygodny. Będą mówić, że to szkodliwe, tak jak kiedyś mówili o sieci komórkowej.

Za zdjęciem projektu uchwały z porządku obrad opowiedziało się

9 radnych, 3 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

NIECH ZDECYDUJE RADA

Po sesji zapytaliśmy burmistrza, czy jest przekonany, że inwestycja będzie korzystna dla miasta.

– Nie mam jeszcze wyrobionego zdania na temat takich instalacji. Jak jeżdżę po Polsce, widzę coraz więcej tego typu farm. Może to nie jest zbyt estetyczna inwestycja, ale ja patrzę pod kątem finansowym. Miastu potrzebne są pieniądze – mówi Paweł Marchela.

Jego zdaniem wszystko zależy od radnych. – Muszą rozważyć, czy wchodzimy w tę farmę, czy nie. I pamiętajmy, że wnioskodawca nie będzie czekał w nieskończoność i może wydzierżawić działki obok, należące do prywatnych właścicieli – mówi burmistrz.

Radni na posiedzeniach komisji jeszcze raz wnikliwie przeanalizują sprawę.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Łosicki rynek pracy nie jest łatwy, ale...

Są sukcesy

Powiatowy Urząd Pracy w Łosicach otrzymał wyróżnienie za skuteczną i efektywną aktywizację bezrobotnych. Wyróżnienie to przyznano tylko 16 urzędom na 340 powiatowych urzędów pracy z całej Polski. Łosicki PUP otrzymał je jako jedyny na Mazowszu.

Dyrektor **Danucie Borkowskiej** wyróżnienie wręczyli w Warszawie wiceministrowie pracy **Alina Nowak** i **Stanisław Szwed**.

– Pod koniec stycznia obchodziliśmy po raz dziesiąty Dzień Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia. Była to okazja do spotkania w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, gdzie odbyła się także ogólnopolska konferencja „Urząd pracy w nowoczesnej gospodarce” i wręczono wyróżnienia – mówi Danuta Borkowska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Łosicach.

Półowa zarejestrowanych w podległym jej urzędzie to osoby długotrwale bezrobotne. Sporą liczbę stanowią osoby bez zawodu (40%) i o niskich kwalifikacjach (prawie 30%). Bezrobotni zarejestrowani w łosickim PUP to przede wszystkim 75% mieszkańcy wsi. Jak widać, nie jest to łatwy rynek pracy. A jednak widać stałą poprawę.

– Według naszych da-

nach w grudniu ubiegłego roku bezrobocie było najniższe od 30 lat. Nie oznacza to jednak, że nie występują problemy i trudności – mówi Danuta Borkowska. W ewidencji Urzędu wciąż pozostają grupy „trudne do aktywizacji” – długotrwale bezrobotni, osoby bez kwalifikacji lub ze zdezaktualizowanymi kwalifikacjami oraz osoby z barierami, wynikającymi z różnych zaburzeń i uzależnień. To także osoby powyżej 50. roku życia oraz osoby, które z różnych innych względów nie chcą lub nie mogą podjąć zatrudnienia. Grupy te wymagają długofalowego wsparcia.

Ostatnio to jednak pracodawcy coraz częściej szukają pracowników. – Dlatego zmienia się też rola naszego urzędu, do którego coraz częściej zgłaszają się pracodawcy, mający problemy z zapewnieniem wakatów. Znakę potrzeby pracodawców z powiatu łosickiego, dostosowujemy do nich pomoc finansową udzielaną na tworzenie miejsc pracy m.in. poprzez



fol. arch. ministerstwa pracy

Anna Nowak, Danuta Borkowska i Stanisław Szwed

refundację kosztów doposażenia stanowisk pracy, dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie osoby bezrobotnej powyżej 50. roku życia czy organizację prac interwencyjnych oraz robót publicznych. Bezrobotni mogą liczyć na wsparcie finansowe na uruchomienie własnej działalności gospodarczej oraz bony (stażowy, zatrudnieniowy, szkoleniowy i na zasiedlenie), finansowanie szkoleń czy skierowanie na staż. Często pomoc, jakiej udzielamy, nie jest ani do zmierzania metrem, ani do zważenia wagą. W skuteczności działań aktywizacyjnych, niezależnie od tego jaka jest sytuacja na rynku pracy, istotna jest współpraca z partnerami – zauważa Danuta Borkowska.

Podczas warszawskiego spotka-

nia z okazji Dnia Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia otrzymała ona od marszałka **Adama Struzika** medal Pro Masovia. Wyróżnionych zostało także dwoje pracowników łosickiego PUP – **Małgorzata Gasiuk** i **Mariusz Zdzichowski**.

– Ten sukces i to wyróżnienie jest efektem pracy wszystkich pracowników łosickiego PUP oraz pracodawców, którzy tworzą miejsca pracy. Cieszę się, że są wytrwali i przezwyciężają wszelkie trudności. Mam nadzieję i wierzę, że moi pracownicy będą dalej zaangażowani i będą pamiętać, że nasza praca to misja, a jednocześnie służba, wymagająca niezwyklej wrażliwości i empatii – dodaje dyrektor Danuta Borkowska.

MILENA CELIŃSKA

Milion dla aktywnych

Koła Gospodyń Wiejskich i inne organizacje pozarządowe mogą się ubiegać o dofinansowanie na zakup sprzętu i wyposażenia. Samorząd Mazowsza przeznaczył na ten cel ponad 1 mln zł.

Konkurs jest adresowany do: stowarzyszeń, kół gospodyń wiejskich, kółek rolniczych. Organizacja może złożyć tylko jedną ofertę w konkursie. Maksymalna kwota dofinansowania to 5 tys. zł. W ramach konkursu można starać się o pieniądze m.in. na zakup: sprzętu i artykułów gospodarstwa domowego, sprzętu multimedialnego czy strojów ludowych. Wnioski można składać od 17 lutego do 20 marca br. Należy to robić przez tzw. generator ofert konkursowych w serwisie Witkac.pl, dostępny na stronie www.konkursyngo.mazovia.pl. (**sej**)

Sprostowanie

20 lutego o godz. 18.00 w Galerii Fotografii Fokus Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach rozpocznie się wernisaż dziewiętnastej, a nie - jak napisałam w informacji „Dwadzieścia lat jak jeden dzień” - dwudziestej rocznej wystawy Grupy Twórczej „Fotogram”. Przepraszam za wprowadzenie w błąd i jeszcze raz zapraszam na wystawę, która będzie czynna do 20 marca. Wstęp bezpłatny. (**Ana**)

Czym palą mieszkańcy Węgrowa?

Dymy wiszą nad miastem

- Są takie dni, kiedy wieczorem nie da się wyjść na spacer i normalnie oddychać, bo wszędzie gryzący, szary dym – mówi mieszkaniec Węgrowa. – To chyba dlatego, że ludzie w piecach palą byle czym.

Jego spostrzeżenia potwierdzają dane z czujników zanieczyszczenia powietrza. Kolejnym potwierdzeniem są szczegółowe badania. Spośród pięciu zbadanych próbek popiołu z palenisk w domach jednorodzinnych, w trzech wykryto substancje, pozostałe po spalaniu m.in. plastiku.

NIE MA DYMU BEZ OGNI

Czym mieszkańcy palą w piecach? Wielokrotnie dyskutowano o tym na sesjach rady miejskiej w poprzednich kadencjach. Radni sugerowali: Jeśli dym wydobywający z komina w jakimś domu jest szczególnie uciążliwy, trzeba skontrolować palenisko w tym budynku. I karać właściciela mandatem, gdy okaże się, że w piecu są palone śmieci.

Ale wszyscy wiedzieli, że takie kontrole mogły przynieść jedynie krótkotrwałe skutki. Bo problem tkwił gdzie indziej. Węgrów i okolice to przecież zagłębie produkcji mebli. Przez lata wiele osób kupowało w stolarniach odpady poprodukcyjne. Palono nimi w piecach, bo było to zdecydowanie tańsze niż ogrzewanie domu dobrej jakości

węglem, o gazie już nie mówiąc. A że przy paleniu kawałkami płyt nasączonych lakierami z kominów unosiły się ciemny dym i fetor smażonego plastiku? No to co? Przecież nie ma dymu bez ognia. A jak się pali, to i dymić się musi.

Te praktyki nie wszystkim się podobały. Niektórzy radni ciągle przypominali, że trujący dym jest groźny nie tylko dla środowiska, ale też dla osób, które palą odpadami. I dla mieszkających w pobliżu sąsiadów. W końcu udało się nakłonić przedsiębiorców, żeby nie sprzedawali pozostałości po produkcji mebli. Miejscowe stolarnie zaczęły oddawać odpady do utylizacji. Można by powiedzieć, że problem został rozwiązany. Gdyby nie to, że z wielu kominów nadal wydobywa się gryzący dym.

WIECZORAMI BYWA ŻŁE

Jak naprawdę jest z jakością powietrza w Węgrowie? Można się o tym przekonać, obserwując wyniki, zarejestrowane przez specjalne czujniki, znajdujące się w pięciu punktach miasta (Rynek Mariacki

oraz ul. Prusa, Gdańska, Racławicka i Popiełuszki). Na budynku Urzędu Miejskiego oraz na kręgielni przy stadionie umieszczono ekrany ledowe, pokazujące aktualne informacje nie tylko o zanieczyszczeniu powietrza, lecz także o ciśnieniu atmosferycznym, wilgotności i temperaturze. Te informacje można też znaleźć na stronie wegrów.com.pl.

Dane o jakości powietrza są wyświetlane liczbowo, ale dla ułatwienia na ekranie obok nazwy ulicy pojawia się tzw. emotka (buźka z odpowiednią miną i w odpowiednim kolorze). Emotka koloru czerwonego oznacza, że powietrze w danym rejonie jest bardzo złe i najlepiej zrezygnować ze spaceru. „Buźka” żółta to ostrzeżenie: nie jest najlepiej. Zielona oznacza: powietrze czyste, można pospacerować po ulicach.

Z analizy informacji rejestrowanych przez czujniki wynika, że z jakością powietrza w Węgrowie nie jest najlepiej. Pełną piersią można oddychać tylko w dzień i w środku nocy. Około godz. 17-18, kiedy mieszkańcy zaczynają palić w piecach, emotki zapalają się na czerwono. System ostrzega, że normy są przekroczone o 300, a nawet 900 proc.) i lepiej zostać w domu.



fot. sej

PLASTIK, FOLIA ALUMINIOWA, KOŚCI

- Niestety, nasze położenie geograficzne, czyli obniżenie węgrowskie, ma to do siebie, że przy bezwietrznej pogodzie dymy wydobywające się z kominów wiszą nad miastem – przyznaje burmistrz **Paweł Marchela**.

Trzeba jednak zaznaczyć, że samorząd miejski nie ograniczył się tylko do rejestrowania jakości powietrza. Urząd podpisał umowę z Centrum Badań Środowiskowych w Rudzie Śląskiej. W Centrum będą analizowane próbki popiołów, pobranych z palenisk, w których

(jak się podejrzewa) mogły być palone odpady. Pierwszych pięć próbek, pobranych przez Straż Miejską w domach prywatnych, już trafiło do śląskiego CBŚ. Okazało się, że aż trzy zawierały ślady substancji, które nie powinny trafić do pieców. Chodzi m.in. o: plastik, folię aluminiową oraz szczątki organiczne (kości, itp.). Właściciele domów zostali ukarani 500-złotowymi mandataми.

- Podpisaliśmy umowę na 25 badań próbek. Do końca roku będziemy chcieli wykorzystać cały ten pakiet – mówi **Paweł Marchela**.

Burmistrz wie, że mandaty nie w pełni rozwiązują problem. Żeby znacząco wpłynąć na poprawę jakości powietrza w mieście, trzeba namówić mieszkańców do wymiany starych pieców na te nowej generacji. Od września w Urzędzie Miejskim działa punkt konsultacyjny programu rządowego „Czyste Powietrze”, z którego można otrzymać dofinansowanie (wysokość uzależniona od dochodów wnioskodawcy) na wymianę starego pieca. Wnioski o dotację złożyło na razie 8 osób. Burmistrz liczy, że w tym roku będą się zgłaszać kolejni mieszkańcy. Przecież jeśli wsparcie finansowe jest, warto z niego skorzystać.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

W Łatowiczu mówiło się, że gminy opuszczały Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Mińsku Mazowieckim niczym pasażerowie tonącego statku.

Jak z Titanica

Czy miński Rejonowy Związek Spółek Wodnych jest w likwidacji? Sprawę na ostatniej sesji Rady Gminy w Jakubowie poruszyła wójt **Hanna Wocial**. Powiedziała, że w końcu ubiegłego roku związek przestał istnieć. Personel porzucił pracę, biuro zostało puste. Kierownik jest na zwolnieniu lekarskim.

ZOSTAŁY NIEZAŁATWIONE SPRAWY

- Zostały pieniądze, które wpłacił na konto, oraz niezakończona sprawa. Zgodnie z przepisami nadzór nad RZSW ma wojewoda, i to on wyznaczył likwidatora – poinformowała **Hanna Wocial**. I dodała: - Zostaliśmy pozostawieni samym sobie.

Zadzwońmy do mińskiego Rejonowego Związku Spółek Wodnych. Włączyła się infolinia: „Przepraszamy, dany numer w tej chwili nie odpowiada”. Nie odpowiadał godzinę później, trzy godziny później i następnego dnia. Po czterech dniach zorientowałem się, że prawdopodobnie już nie odpowie.

Odpowiedział mi natomiast zespół prasowy wojewody mazowieckiego. W mailu napisano: „Informujemy, że dotychczas do Wojewody Mazowieckiego nie wpłynęło pismo z Rejonowego Związku Spółek



fot. Aga Król

Nie będzie komu czyścić rowów?

ek Wodnych w Mińsku Mazowieckim w sprawie likwidacji związku”.

BAŁAGAN W PAPIERACH?

Miński RZSW miał kłopoty finansowe od kilku lat. Jak tłumaczył w ubiegłym roku kierownik biura **Jacek Zawadka**, ludzie miesiącami nie płacili. A zdaniem wójta gminy Dębe Wielkie **Krzysztofa Kalinowskiego**, Związek oczekiwał, iż to gminne spółki będą to pokrywały z własnych składek.

Związkowi brakowało pieniędzy chociażby na biuro i obsługę administracyjną. Nie inwestował w sprzęt do melioracji, co wy-

pominali rolnicy. Kierownik biura tłumaczył, że związek robi tyle, na ile starcza pieniędzy ze składek. Ale na spotkaniu w Łatowiczu usłyszał od ludzi, że nie chodzi o pieniądze, lecz o złe zarządzanie firmą. Bo zarząd ma bałagan w papierach.

Wójtowie przyznają, że kiedyś zrzeszenie w RZSW miało swoje plusy, ale z roku na rok przybywało minusów. Dochodziło do absurdalnych sytuacji, np. przy ściąganiu należności. Wezwania do zapłaty zaległych składek otrzymywali członkowie, którzy od kilkunastu lat już nie żyli.

LATOWICZ - GWOŹDZ DO TRUMNY?

Związek zrzeszał swego czasu 11 gminnych spółek, a w grudniu 2019 r. było ich już zaledwie kilka. W Łatowiczu mówiło się, że gminne spółki uciekają z RZSW niczym z tonącego Titanica. Ale gdy w październiku 2019 Związek opuściło Dębe Wielkie, Łatowicz wstrzymał się jeszcze z decyzją. Kierownik **Jacek Zawadka** spotkał się z mieszkańcami. Ale w ocenie gminy poprawa sytuacji nie była już możliwa. Łatowicz ostatecznie opuścił RZSW w końcu 2019 r. To samo zrobił Ceglów.

W Łatowiczu było najwięcej rowów do czyszczenia. RZSW zbierał w tej gminie ok. 120 tys. zł składek rocznie. Od pewnego czasu mówiono, że odejście Łatowicza byłoby dla Rejonowego Związku gwoździem do trumny.

A co ze spłatą zobowiązań, o których mówiła wójt Jakubowa, **Hanna Wocial**? - Każda gmina miała jakieś pieniądze w RZSW. My też. Na pewno będziemy się upominali o ich zwrot - mówi **Jan Majewski** z Urzędu Gminy w Ceglówie. I dodaje: - Ale czekamy na decyzje wojewody. Spółka formalnie jeszcze istnieje.

TOMASZ MARKIEWICZ

Łosice

Najlepszy dzielnicowy wybrany!

Łosicka policja ogłosiła wyniki konkursu na „Najpopularniejszego Dzielnicowego Roku 2019”. Konkurs ten wygrał **Piotr Wróbel**, który służbę w policji pełni od 20 lat, a dzielnicowym na terenie gminy Sarnaki jest od 2017 roku.



Piotr Wróbel

O tytuł najpopularniejszego dzielnicowego walczyło siedmiu dzielnicowych z powiatu łosickiego. Głosowanie trwało przez cały styczeń.

- Piotr Wróbel zdobył ponad 44% głosów. Mieszkańcy uzasadniali ten wybór, pisząc, że „dobrze wykonuje swoją pracę, jest sumienny” – informuje **Nina Zaniewicz**, rzecznik prasowy KPP Łosice.

Drugie miejsce zajął **Łukasz Gajo**, dzielnicowy gminy Stara Kornica (28,7% głosów), a trzecie miejsce **Adam Warowny** - dzielnicowy gminy Platerów (22,7% głosów). (mc)

- Kiedy przekazujemy nowej rodzinie kolejne dziecko, muszę odejść na bok, żeby się nie rozplakać - opowiada pan Andrzej.

Rodzina na pełny etat

W dużej kuchni domu Stokowskich trwa właśnie jedna z nielicznych chwil ciszy, wykrojona między tym, jak wylewnie witały się ze mną dwa małtańczyki, a pojawieniem się całej ósemki mieszkających tu dzieci.

Hanna i Andrzej Stokowscy z Sokołowa Podlaskiego najpierw przez kilka lat prowadzili rodzinę zastępczą, a od jesieni prowadzą jedyny w powiecie Rodzinny Dom Dziecka.

NA ZAWODOWSTWO

- Jak się zaczęło? - powtarza pytanie pani Hanna. - Przez dziesięć lat pracowałam w wioskach dziecięcych w Siedlcach. Później sprowadziłam się do Sokołowa, wyszłam za mąż i urodziłam dwójkę dzieci, dziewięcioletnią dziś Małgosię i młodszego o rok Maćka. W 2014 r. okazało się, że Gosia, żeby się prawidłowo rozwijać, potrzebuje więcej mamy. I tak zrodził się pomysł, że będziemy rodziną zastępczą. Postanowiłam zostać zawodową mamą.

Ale nie było łatwo. Musiał minąć cały rok szkoleń, praktyk i kwalifikacji. Potem państwo Stokowscy czekali na dziecko decyzją sądu odebrane matce. Pierwszy był chłopiec z Siedlec. Kiedy pojechali po niego do szpitala, miał kilka dni. - To nas zaskoczyło. Po przyjeździe do Sokołowa byliśmy tak zaaferowani, że zapomnieliśmy go nakarmić, więc zaczął płakać - śmieje się małżeństwo.

Trzy miesiące później przyszedł kolejny chłopiec, po nim jego brat. Następna była Dominika, która została na dłużej, bo jest przewlekle chora. Do sierpnia 2019 r. przez dom Stokowskich przewinęło się dziewięcioro dzieci. Jednocześnie przebywało ich tu po troje, bo na tyle pozwalają przepisy.

NAJCUDOWNIEJSI RODZICE

Pani Hanna kilkakrotnie powtarza, że najważniejsze są Małgosia i Maciek, ale każde z przysposobionych dzieci również ma swój kącik w sercach małżeństwa. A pan Andrzej wskazuje wiszącą na ścianie

kolekcję fotografii. - Je też kochaliśmy i kochamy - mówi. - Dlatego chwile, kiedy je oddajemy, są tak trudne, że muszę odejść gdzieś na bok, żeby się nie rozplakać. Pocięszam się wtedy, że trafiają do naprawdę fajnych rodzin, i że będziemy mieć z nim kontakt, jak z trzyletnim Tymkiem, który mieszka teraz w Siedlcach.

Przygotowują się, że każde dziecko ich czymś zaskoczy. - I zawsze zaskakuje. Każde z nich ma swój bagaż doświadczeń, smutek i traumę - mówi pani Hanna. To dlatego muszą czasem tłumaczyć własnym dzieciom, że któryś maluch zachowuje się tak, a nie inaczej, bo coś przeszedł.

Tłumaczą chyba skutecznie, bo dla Małgosi i Maćka ciągłe pojawianie się nowych pociech nie jest już trudne. - Czasem przyjmują to bardziej profesjonalnie niż my, z większym dystansem: „Jeśli płacze, to pewnie jest głodne albo chce siku”. A kiedy byliśmy na spotkaniu w poradni w Węgrowie, Maciek powiedział, że ma najcudowniejszych rodziców na świecie, bo kochają nie tylko swoje dzieci, ale i cudze. Wszyscy się popłakali - wspomina Hanna Stokowska.

Z TERMINARZEM

We wrześniu 2019 r. rodzina zastępcza Stokowskich została przekształcona w Rodzinny Dom Dziecka. Przedtem Andrzej pracował m.in. na poczcie, Hanna jako kurator społeczny. Teraz są rodzicami na pełen etat. Jak znajdują na wszystko czas? - Dzięki niemu - mówi ze śmiechem pani Hanna, wskazując duży kalendarz na ścianie kuchni. - Bez niego byśmy zginęli! Tu jest wszystko: zajęcia plastyczne, muzyczne i integracyjne, wyjazdy oraz wizyty u lekarzy, zaplanowane na tydzień do przodu. Na co dzień, w kwestiach tak

drobnych, że nie zmieściłyby się do terminarza, też musi panować wyraźny podział obowiązków. Zaczyna się już rano. - Nie ma czasu na przytulanie i rozpieszczanie - zaznacza pani Hanna. - Ja wstaję, wyprowadzam psy, budzę dzieci, zajmuję się ubraniem i sprawdzeniem plecaków, a Andrzej przygotowuje posiłki i odwozi dzieci do szkoły. Wtedy ja zostaję w domu z maluchami. Obiad także należy do męża. Ja odpowiadam za lekarzy i sprawy urzędowe. Potem pomagam w nauce, a on bawi się z maluchami. Nawet kładę je spać musimy etapami - kończy wyliczankę.

ŻEBY NIE ZWARIOWAĆ

- Jesteśmy, jak to mówi nasz sąsiad, nie do końca normalni - śmieją się Stokowscy. Oczywiście, że bywają zmęczeni. - Czasem, kiedy wszystkie chorują, są chwile, że chcemy rzucić to, co robimy. Zwłaszcza że każde dziecko, które do nas przychodzi, potrzebuje lekarza specjalisty - wzdycha pani Stokowska. A jej mąż dodaje, że miewa dość, jeśli jednej nocy trzeba kilka razy wstać, a jest niewyspany po poprzedniej podobnej nocy.

Andrzej i Hanna uważają, że ponieważ ich życie krąży cały czas wokół gromadki dzieci, muszą mieć coś, dzięki czemu nie zwariują. - W każdy piątek wychodzimy gdzieś z mężem, w tym tygodniu na spektakl w Węgrowie. Nauczyliśmy się, że zostawiamy swoje codzienne życie w domu. Do dzieci przychodzi opiekunka, są też sąsiedzi do dyspozycji. Nie jest tak, że w teatrze siedzę jak na szpilkach, nie musieliśmy też nigdy wracać na sygnale - mówi Hanna.

Nauczyli się dzielić wyjazdy wakacyjne na te z wszystkimi dziećmi i te tylko z Maćkiem i Małgosią, kiedy pozostałymi zajmuje się na miejscu mama pani Hanny czy znajomi. - A czas na inne pasje? Na pewno mniej. Czekają książki, seriale i filmy - wyznaje kobieta.

JEST NAS DUŻO

Co różni rodzinę zastępczą od Rodzinnego Domu Dziecka? - Żyje-



Ze ściany w salonie patrzą na państwa Stokowskich zdjęcia wszystkich dzieci, które wychowywały się w ich rodzinie.

my w tym samym domu, nie musieliśmy spełnić dodatkowych warunków. Różnią się tylko nieco kwestie finansowe. Jediną różnicą jest większa liczba dzieci - odpowiadają Stokowscy i wyliczają imiona całej przysposobionej szóstki, która dziś z nimi mieszka: - Dwunastoletnia Dominika, siedmioletnia Patrycja, trzyletnia Iga, trzyletnia Kalina i jej dwuletni brat Miłosz oraz roczna Nadia.

Rodzinny Dom Dziecka, który prowadzą, to jedyna taka placówka w powiecie.

- Stwierdziłbym, że mamy duży dom, więc można spróbować - mówi Stokowscy.

Tyle że droga do tego nie była ani prosta, ani krótka. Pomogła przychylność Zarządu Powiatu i starosty Elżbiety Sadowskiej. - Teraz też z każdym problemem zgłaszamy się do niej i zawsze możemy na nią liczyć - podkreśla pani Hanna. - Sprawiała na przykład, że dzieci spotykają się ze swoimi rodzi-

nami biologicznymi w starostwie.

Stokowskich jest dużo. Dlatego robią wrażenie, gdziekolwiek wyjdą, choćby na lodowisko czy do kina. - Ludzie widzą, że musimy odwozić dzieci do szkoły na dwa razy, bo nie mamy dużego samochodu. Nowy to nasza największa potrzeba - komentuje małżeństwo.

I od razu dodaje, że wspiera ich dużo firm z Polski. - Przed świętami było istne szaleństwo. Dzwonili i pytali, czego potrzebujemy, a potem przysłali kosmetyki, pieluchy czy szczoteczki do zębów. Mamy zapasy na pół roku - śmieją się. - Ale i lokalne firmy pomagały na przykład w długim remoncie.

Pani Hanna mówi, że takie chwile ją motywują. - Nie wiem, czy za dziesięć albo piętnaście lat będziemy mieć energię, żeby zajmować się kolejnymi maluchami. Ale dziś ciągle nam się chce - kończy.

**Tekst i zdjęcie
BARTOSZ SZUMOWSKI**

Węgrów Będą śpiewać pieśni legionowe

Patronat „TS”

W niedzielę **1 marca o godz. 10** w Węgrowskim Ośrodku Kultury odbędą się eliminacje do IV Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Legionowej. Na laureatów czekają nagrody finansowe i przepustki do festiwalowego finału, który odbędzie się 19 kwietnia w Miejskim Ośrodku Kultury w Żąbkach.

Konkurs jest skierowany do solistów: śpiewaków, piosenkarzy i wokalistów powyżej 16. roku życia (amatorów i profesjonalistów). Pomysłodawca i dyrektor imprezy to **Wojciech Bardowski**. Festiwal jest organizowany przy współpracy z: samorządami, instytucjami kultury, organizacjami pozarządowymi i firmami prywatnymi. Dla laureatów przewidziano wysokie nagrody: Grand Prix 5 tys. złotych, II miejsce

- 3 tys. zł, III miejsce - 2 tys. zł, 2 wyróżnienia po 1 tys. zł.

Eliminacje rejonowe odbędą w 11 miejscowościach w całej Polsce m.in. w Jakubowie (powiat miński), Korytnicy (powiat garwoliński) oraz w Węgrowie - 1 marca w Węgrowskim Ośrodku Kultury. Udział w eliminacjach węgrowskich mogą wziąć nie tylko wokaliści z powiatu węgrowskiego, ale też ościenych (siedleckiego, sokołowskiego, wyszkowskiego). Dla zwycięzców eliminacji organizatorzy ufundowali nagrody - 500 zł, 300 zł, 200 zł i nagrody rzeczowe. Zostaną wręczone podczas wieczornego koncertu galowego (o godz. 16), w którym wezmą udział laureaci eliminacji i zaproszone gwiazdy.

Zgłoszenia w Węgrowie są

przyjmowane **do 29 lutego**. Szczegółowe informacje na www.ofpl.pl oraz na profilu FB Stowarzyszenia Edukacyjnego Ziemi Węgrowskiej. Można też ich zasięgnąć, dzwoniąc do prezesa SEZW **Zofii Paczóskej** (tel. 668 382 912). Na stronie internetowej Festiwalu znajduje się śpiewnik, z którego wykonawcy powinni wybrać dwie piosenki, które zaśpiewają na scenie.

Organizatorami ODPL są: burmistrz Żąbek **Małgorzata Zyśk**, prezes Fundacji Kultury z Pasją **Wojciech Bardowski** i prezes SEZW **Zofia Paczóska**. Patronat honorowy - wiceprezes Rady Ministrów **Jacek Sasin**. Redakcja „TS” jest patronem medialnym eliminacji w Węgrowie. (sej)

Mężczyzna z wachlarzem (przestępstw)

W zeszłym tygodniu policjanci w wydziale kryminalnego pracowali nad zdarzeniem, które przytrafiło się kilka dni wcześniej patrolowi drogówki. Funkcjonariusze do rutynowej kontroli chcieli zatrzymać citroena, przejeżdżającego przez miasto. Kierowca jednak nie zareagował na sygnały, przekazywane przez policjantów i uciekł.

Kryminalni ustalili, kto kierował autem. Okazało się, że za kierownicą siedział 32-letni mieszkaniec gminy Krzywda. Mężczyzna został zatrzymany. W tym czasie policyjni detektywi przeszukali jego miejsce zamieszkania. Znaleźli tam m.in. volkswagena, który miał fałszywe numery rejestracyjne. Jak się okazało, 32-latek przerobił na nich jedną z liter i cyfrę. Oryginalne numery z tych tablic były przypisane do auta marki Citroen C-Crosser, które na początku miesiąca zostało skradzione

na Mazowszu. Ustalono, że samochód został ukryty w Międzyrzeczu Podlaskim.

Po przeszukaniu auta funkcjonariusze w jego bagażniku znaleźli jeden fałszywy banknot o nominale 50 zł. Zatrzymany mężczyzna zeznał, że wydrukował go na domowej drukarce komputerowej, bo... chciał sprawdzić jej możliwości graficzne.

To nie wszystkie przestępstwa młodego mężczyzny. Do wspomnianego wachlarza przestępstw dochodzi jeszcze łamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Policjanci sprawdzają jeszcze, w jaki sposób mieszkaniec gminy Krzywda wszedł w posiadanie kradzionego auta i dlaczego przerobił numery na jego tablicach rejestracyjnych - informuje asp. szt. **Marcin Józwik**. - Sprawa ma charakter rozwojowy. Nie wykluczamy, że będą kolejne zatrzymania. (pgl)

Zabiorą nam szkołę?

Reorganizacja szkoły w Jędrzejowie Nowym (pow. miński) rozpalila emocje. „Nasze dzieci nigdy nie będą wskaźnikami ekonomicznymi” - piszą rodzice.

Samorządom brakuje pieniędzy na oświatę. Subwencja rządowa nie wystarcza. W tym roku gmina Jakubów musi dołożyć do szkoły w Jędrzejowie Nowym ponad 158 400 zł. Co zrobić, żeby obniżyć tę kwotę? Pomysły są różne - na przykład połączyć mniej liczne klasy albo przekształcić placówkę w filię szkoły w Jakubowie.

W Jędrzejowie Nowym uczy się 72 uczniów. Jest też oddział przedszkolny (2 grupy). Gdyby placówka była filią, grupy przedszkolne oraz pierwsze, drugie i trzecie klasy podstawówki zostałyby w Jędrzejowie, a starsi uczniowie trafiliby do Jakubowa.

RODZICE PROTESTUJĄ I PISZĄ

Wielu rodziców ostro przeciw temu zaprotestowało. „Nie zgadzamy się z polityką edukacyjną, (...) w której górę nad dbającą o prawidłowy i harmonijny rozwój dziecka szkołą przyjmuje się interes biznesowy. (...) Nasze dzieci nigdy nie będą wskaźnikami ekonomicznymi” - napisali w liście do urzędu gminy.

Podkreślili, że atutem szkoły w Jędrzejowie jest jej kameralny charakter. Mniejsze klasy sprzyjają indywidualnemu podejściu do uczniów. A ewentualność przeniesienia dzieci do Jakubowa skomentowali: - Czy ktoś pomyślał, co czuje mały człowiek, który znalazł się w obcej dla niego szkole?

Placówka w Jędrzejowie Nowym jest zadbaną, wyremontowaną. Jako jedyna ze szkół w gminie dysponu-

je kuchnią. „Budynek szkoły został wybudowany w czynnie społecznym przez naszych rodziców i dziadków” - przypominają autorzy listu. I dodają: „Jesteśmy mieszkańcami gminy, tu płacimy podatki, to jest nasza mała ojczyzna, którą współtworzymy. I ta ojczyzna odwraca się od swoich obywateli. (...) Nasze dzieci mają daleko do teatrów, kin, muzeów. A teraz zabiera się im jeszcze namiastkę tych dóbr i miejsce, w którym mogą się rozwijać (...)”.

Rodzice podkreślają, że nie są przeciwni „rozsądnemu gospodarowaniu zasobami gminy”, jak nazwano program oszczędnościowy, ale „inwestycja w dzieci jest najlepszą inwestycją”. Pod koniec listu zaznaczają: „Obawiamy się, że edukacja naszych dzieci jest tak samo traktowana jak remonty dróg czy budowa sieci wodno-kanalizacyjnych”.

Rodzice zadeklarowali, że gdyby szkoła w Jędrzejowie Starym została przekształcona w filię, przeniosą dzieci do placówek w innych gminach - do Janowa, Kałuszyna, Wiciejowa, Cegłowa, Mińska Mazowieckiego... A wtedy samorząd w Jakubowie straci część dotacji oświatowej.

NIKT NIE CHCE ZAMYKAĆ

Wójt **Hanna Wocial** mówi, że ton listu jest taki, jakby szkoła miała zostać zlikwidowana. Tymczasem... - Byłabym ostatnią osobą, która chciałaby to zrobić. Przeciwnie: chcemy ją uratować. Stąd propozycja obniżenia kosztów - zaznacza.

Dyrektor szkoły w Jędrzejowie **Edyta Karczewska-Brzost** opracowała projekt arkusza organizacyjnego placówki na nowy rok szkolny. Po przyjęciu dokumentu liczba godzin lekcyjnych zmniejszyłaby się o 27,5 tygodniowo. Kolejne oszczędności dałaby rezygnacja z niektórych zajęć dodatkowych.

Pani dyrektor sądzi też, że sytuację finansową szkoły poprawiłoby wynajmowanie klas. Gdyby w Jędrzejowie Nowym reaktywowano liceum dla dorosłych i uruchomiono szkołę policealną, podstawówka udostępniana najemcom w soboty i niedziele służyłaby nie tylko mieszkańcom Jędrzejowa Nowego i Jędrzejowa Starego, ale wszystkim mieszkańcom gminy, w której nie ma szkół średnich.

KOZIOŁ OFIARNY?

Na ostatniej sesji rady gminy dyskusja była gorąca. **Piotr Jagliński**, zastępca przewodniczącego rady i nauczyciel (pracuje m.in. w Jędrzejowie) zaznaczył, że decyzji o przyszłości szkoły ze stuletnimi tradycjami nie można podejmować za szybko. - Dajmy szkole szansę, więcej czasu... - apelował. A do autorów listu powiedział. - Z państwa pisma wynika przekaz: „(...) jeżeli nie będzie tak, jak my chcemy, to zabierzemy dzieci”. Tylko, że jeśli to zrobicie, zamkniecie szkołę. I nie będzie to wynikiem decyzji gminy, lecz waszej.

Zaznaczył też, że placówka w Jędrzejowie nie powinna być kosztem ofiarnym niedofinansowania oświaty. Oszczędzać można też w innych szkołach - w Jakubowie, Mistowie i Wiśniewie.

Hanna Wocial błyskawicznie zapewniła, że oszczędności, choć w róż-



rys. M. Andrzejewski

nej skali, dotyczą wszystkich gminnych szkół.

ŻŁOBEK ROZWALI SZKOŁĘ?

Ale sprawa placówki w Jędrzejowie ma jeszcze jeden aspekt. Gmina chciałaby, żeby w tej szkole powstał pierwszy samorządowy żłobek. Rodzice obawiają się, że podstawówka musiałaby wtedy zrezygnować z 2 sal. Na sesji można było usłyszeć nawet: „Żłobek rozwali szkołę od środka”.

Tymczasem pani wójt tłumaczy: Żłobek jest bardzo potrzebny. O taką placówkę zabiegali mieszkańcy, którzy wożą pociechy do przepełnionych żłobków w sąsiednich gminach. Samorząd w Jakubowie złożył więc wniosek o dofinansowanie z rządowego programu. I udało się! Gmina dostanie 341 273 zł (pieniądze na tzw. wkład własny też mają pochodzić z zewnątrz). Żłobek powinien powstać do końca roku, ale w Jakubowie nie ma gdzie go zlokalizować. Wyjściem byłby budynek szkolny w Jędrzejowie.

- Nie jesteśmy przeciwni powsta-

niu żłobka - mówiła **Barbara Wojdyga** z rady sołeckiej Jędrzejowa Nowego. - Ale nie kosztem zabierania sal dzieciom, które już są uczniami. Nie kosztem ograniczania korytarza szkoły. Żłobek tak, ale przy rozbudowie budynku.

Pani wójt zapewnia, że zlokalizowanie żłobka konsultowała z fachowcem: - Gdybyśmy nie mieli opinii, że będzie to bez szkody dla dzieci, zrezygnowalibyśmy z pomysłu.



Projekt obniżenia kosztów funkcjonowania szkoły w Jędrzejowie Nowym rada gminy przyjęła jednomyślnie. Ale odstąpiła od stworzenia filii. To dobra wiadomość dla rodziców. Wszystkie klasy zostaną w Jędrzejowie.

Przewodniczący rady **Krzysztof Domański** zaznacza jednak, że problem nie do końca został rozwiązany - rodzice nadal protestują. Nie wiadomo też, jaka będzie decyzja w sprawie żłobka. Pani wójt zapowiada spotkanie z mieszkańcami Jędrzejowa Nowego.

TOMASZ MARKIEWICZ

Sokołów Podlaski: Urząd Miasta przekazuje apel...

Od Rudzi do ludzi

Niedawno w Sokołowie Podlaskim pojawił się baner z zachętą do zbierania pieniędzy na tutejsze schronisko dla zwierząt. Zarządzająca nim fundacja „Sarigato” chwali się nowymi kojcami i wybiegiem oraz prosi o dalsze wsparcie.

Na ostatniej sesji burmistrz Bogusław Karakula poinformował, że do schroniska dla bezdomnych zwierząt w Sokołowie Podlaskim kupiono 8 nowych kójców za 24,5 tys. zł. Inwestycja została sfinansowana z pieniędzy zebranych przez wolontariuszy i krakowską fundację „Sarigato Karmimy Psiaki”, która współpracuje z Urzędem Miasta.

- To bardzo miła informacja. Ale czy jest możliwe, żeby powstał tam choć nieduży wybieg dla psów? - chciał wiedzieć radny Michał Lipiński.

- Już powstał - odpowiedział mu burmistrz.

LEPSZE SPANIE I SPACEROWANIE

Jak relacjonuje sokołowski magistrat, długo oczekiwany wybieg pojawił się na przełomie listopada i grudnia 2019 r. Teraz psy czekające tu na nowe domy mogą swobodnie spa-

cerować. Wszystko dzięki temu, że wybieg, którego część wyłożono betonową kostką, jest ogrodzony.

Większość kosztów budowy pokryła fundacja „Sarigato”. Zbiera ona 1% podatku z PIT na rzecz sokołowskiego schroniska, bo magistrat nie może prowadzić takiej zbiórki. Pieniądze na stworzenie wybiegu zbierali też wolontariusze. Dzięki sokołowianom udało się pokryć mniej więcej 40% kosztów budowy.

Z kolei budowa nowych kójców została w aż 90% sfinansowana z odpisu 1%. Resztę zebrali wolontariusze. Ocynkowane kójce są większe i bardziej estetyczne niż te, w których psy mieszkwały wcześniej.

POMÓŻ ZWIERZAKOM

„Sarigato” przypomina, że na „swojego człowieka” w schronisku w Sokołowie Podlaskim czeka obecnie ponad 20 psaków. Jest wśród nich 10-letnia Rudzia, która przebywa tu już od ponad 6 lat. „Nigdy nie poznała, czym jest bezpieczny dom. Czy ma szansę spędzić jesień życia ze swoim człowiekiem, otoczona miłością? Chociaż pracow-

nicy i wolontariusze dokładają wszelkich starań, żeby podopiecznym żyło się maksymalnie komfortowo, to schronisko nigdy nie zastąpi zwierzęciu prawdziwego domu” - czytamy w materiałach organizacji.

„Nie możesz adoptować psiaka? Wciąż jesteś w stanie pomóc! Przekaż 1% na rzecz schroniska w Sokołowie Podlaskim i zaangażuj się w szukanie domów dla bezdomnych czworonogów” - apeluje też fundacja. I zapowiada, że te inwestycje to dopiero początek. Potrzeby są nadal duże. Na wymianę czekają kolejne kójce oraz pomieszczenia towarzyszące.

Niedawno w Sokołowie pojawił się baner zachęcający do zbierania pieniędzy na schronisko. Również na stronie Urzędu Miasta Sokołów Podlaski opublikowane są informacje dotyczące zbiórki na ten cel. Magistrat zachęca do przekazania 1% podatku na rzecz schroniska w Sokołowie Podlaskim i zaangażowania się w szukanie domów dla bezdomnych czworonogów.

**Tekst i zdjęcie
BARTOSZ SZUMOWSKI**

Siedlce

Stłuczka po promilach



14 lutego około godz. 12.20 na ul. Brzeskiej w Siedlcach zderzyły się dwa samochody osobowe.

Jak dowiedzieliśmy się od sierż. sztab. Małgorzaty Mazurek, stłuczka miała miejsce na wysokości sklepu Media Expert. Kierowany przez 38-letniego mieszkańca Siedlec peugeot, włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa toyocie, za

kierownicą której siedział 29-letni mieszkaniec powiatu sokołowskiego. Nie było osób poszkodowanych, ale sprawca na piechotę oddalił się z miejsca zdarzenia, zostawiwszy samochód. Szybka reakcja policji doprowadziła do zatrzymania 38-latką, który „wydmuchał” ponad 2 promile alkoholu. Funkcjonariusze przewieźli go do szpitala na badanie krwi. **(ak)**

GOK Siedlce zaprasza na...

Senior Festiwal

Gminny Ośrodek Kultury w Siedlcach zs. w Chodowie organizuje I Senior Festiwal. Mogą w nim wziąć udział: soliści, zespoły, koła gospodyń wiejskich. Warunek - uczestnicy muszą mieć ukończone 50 lat. Festiwal odbędzie się w świetlicy w Grubalach **22 lutego**. Szczegóły pod nr tel.: 25 644 36 91 kom. 518 486 877. Zgłoszenia są przyjmowane **do 20 lutego**. **(ak)**

Poznajcie zwycięzców! Te pary wygrały! Zakochane selfie



Prezentujemy Państwu laureatów konkursu walentynkowego „TS”. Nagrodą były romantyczne kolacje w najbardziej wykwintnych lokalach w Siedlcach. Choć trudno nam było z nadesłanych prawie stu zdjęć wybrać te najlepsze, to okazało się, że trafiliśmy w dziesiątkę. Nasi laureaci to wyjątkowi, szaleńczo zakochani w sobie ludzie.

Aleksandra i Kamil

Poznali się w internecie. To Aleksandra zaczęła Kamila, ale to on zaprosił ją na randkę.

— Nawet nie mieliśmy do siebie numerów telefonów. Byliśmy umówieni w konkretnym miejscu. Nie wiedziałam, czy Kami w ogóle przyjdzie. Myślałam, że mnie wystawi do wiatru, ale... przyszedł. I było tak jak napisałam w wierszyku do redakcji: „Gdy ujrzałam go w realu, książkę był to w każdym calu... Z czubka głowy aż do stóp, pomyślałam będzie ślub!” — śmieje się Aleksandra.

Ta randka była we wrześniu 2015 r. Aleksandra dała Kamilowi swój numer telefonu. Nie zapisała go na kartce, tak jak prosił.

— Pomyślałam, że jak zapamięta ten numer, to na pewno się z nim umówię jeszcze raz. I zapamiętał, więc były kolejne randki — opowiada Aleksandra. — Gdy chodiliśmy na randki, miałyśmy z przyjaciółką taki tajemny kod. Dzwoniliśmy do siebie podczas spotkania z wybrankiem, ona mnie pytała „jaki dywan kupić”. Gdy ja odpowiadałam, że czarny, to znaczyło, że „kicha”, a gdy odpowiadałam „rózowy”, to znaczyło, że facet jest super. Podczas tej pierwszej randki z Kamilem

było tak cudownie, że zapomniałam do tej koleżanki zadzwonić. Gdy weszłam do niej po randce, powiedziałam tylko rozanielona „rózooooowyyyy”.

Aleksandra i Kamil po kilku latach randkowania wzięli ślub. Teraz nie mają czasu na wspólne pasje, bo budują dom i czekają na przyjście na świat ich potomka.

— Czyli wykańczamy dom

i siebie nawzajem — żartuje Kamil. — Ale gdy już będziemy na swoim, to na pewno znów znajdziemy czas na wspólne podróże i zwiedzanie oraz wyjścia do restauracji. Czyli wszystko to, co uwielbiamy robić razem.

Dlatego wygrana kolacja w Hotelu i Restauracji „Janusz” była dla nich świetną odskocznią i powrotem do czasów beztroskich randek. W „Januszu” ugoszczono ich iście po królewsku. Najpierw podano włoskie antipasti, a do tego cudowne



czosnkowe grzanki. Następnie na stole znalazł się półmisek ze stekiem z halibuta, smażonymi krewetkami, grillowaną pierś z kurczaka faszerowaną szpinakiem i serem feta oraz stek z polędwicy wołowej. Były też dodatki w postaci grillowanych warzyw z parmezanem i ziemniaków w mundurkach. Na deser Aleksandra i Kamil zjedli włoskie lody semifreddo z bakaliami i karmelem. Po kolacji czekał na nich szampan w najlepszym apartamencie hotelu „Janusz”.

Kasia i Piotrek

Historia Kasi i Piotrka jest burzliwa, ale z happy endem.

Poznali się 11 lat temu, na studiówce w szkole Piotrka. Nawiązali kontakt internetowy, zaczęli randkować. Ich drogi jednak rozeszły się. Kasia studiowała w Białymstoku, Piotr w Warszawie.

— Nie miałem pójść z kim na wesele, więc odezwałem się do Kasi. Zgodziła się. To było wesele tutaj, w Wersalu, więc nie wiem, czy wte-

dy było to przeznaczenie, czy teraz? — śmieje się Piotr.

Po weselu znów się zaczęli spotykać. — Ale, jak to mówią — od miłości do nienawiści jest jeden krok. Nasze drugie rozstanie było bardzo burzliwe. Pokłóciłem się strasznie. Do tego stopnia, że zablokowałam Piotrka na portalu społecznościowym, wykasowałam jego telefon. Nie chciałam go znać — opowiada Kasia.

Minęło osiem lat. Piotr stał już prawie na ślubnym kobiercu. Kasia miała innego partnera.

— Ale Piotrek gdzieś tam był cały czas z tyłu głowy. Napisałam do niego w sierpniu ubiegłego roku. Zaczęliśmy rozmawiać. I co? Zakończyliśmy swoje związki, w grudniu się zaręczyliśmy i jesienią bierzemy ślub — mówi Kasia. — Nasze drogi się łączyły, ale były też rozjazdy, które trwały długi czas. Teraz postanowiliśmy jechać razem autostradą do końca życia!

— Po prostu musieliśmy do wszystkiego dojrzeć, by zrozumieć, że jesteśmy dla siebie stworzeni. Z żadną inną osobą na świecie nie czuję się tak dobrze. Z żadną inną osobą nie potrafię rozmawiać do białego świtu i przede wszystkim mieć o czym rozmawiać — dodaje Piotr.

Kasia i Piotr spędzili cudowny wieczór i noc w „Wersalu Siedleckim”. Dokładnie w półroczną rocznicę ich kolejnego powrotu do siebie. Bawili się do białego rana na balu, zorganizowanym przez lokal w walentynki. Podano im supkę krem z sezonowych warzyw, pieczonego łososia z dodatkami oraz przystawki, w tym wyjątkowe carpaccio. O północy były pierożki z mięsem i barszczyk, a potem na deser szarlotka na ciepło z lodami.



Emilia i Piotr

— We wrześniu nastąpi najpiękniejszy dzień w naszym życiu, powiemy sobie sakramentalne tak — cieszy się Emilia.

Poznali się cztery lata temu, w górach.

— Pojechałam z przyjaciółką. Nad Morskim Okiem poznałam Piotrka. Przystojny, wysoki brunet o brązowych oczach, ach no ideał. Pomyślałam tylko, że dzieli nas wiele kilometrów, że jesteśmy z różnych stron i to się na pewno nie uda. I co się okazało? Że Piotrek mieszka jedynie 7 km ode mnie — opowiada Emilia.

I za chwilę będziemy razem budować wspólną rodzinę — mówi Emilia.

— Życie potrafi zaskakiwać. Muśniliśmy wyjechać 500 km od domu, by odkryć, że zaledwie 7 km od miejsca, w którym mieszkaliśmy całe życie, mieszka osoba, z którą to życie będziemy dzielić — dodaje Piotr.

Dzięki wygranej w konkursie Emilia i Piotr mogli odpocząć od ferworu przygotowań ślubnych. Spędzili romantyczny wieczór i noc w Hotelu „Kamienica”. Restauracja na walentynki przygotowała specjalną kartę menu. Zakochani mieli okazję skosztować na przystawkę szynkę prosciutto na liściach szpinaku z suszonymi pomidorami i płatkami parmezanu,



I choć miała kupiony bilet powrotny do Siedlec, to z wycieczki w Tatry wróciła z Piotrkim samochodem.

— Dzięki niemu wiem, że miłość od pierwszego wejrzenia istnieje i że każdemu coś jest pisane — dodaje Emilia.

Od czterech lat wyjeżdżają w góry razem. Starają się, by było to w sierpniu, w miesiącu, w którym tam się poznali.

— Dwa lata temu nad Morskim Okiem, w tym samym miejscu, gdzie się poznaliśmy, Piotrek mi się oświadczył.

zupę krem z pieczonego buraka, podane z serem kozim z pesto z rucoli oraz prażonym słonecznikiem. Jako danie główne szef kuchni serwował risotto z nutą białego wina, z grzybami leśnymi albo, do wyboru, zrazy wieprzowe faszerowane mięsem mielonym z portobello na sosie chardonnay ze szpinakowymi kluseczkami i glazurowaną marchewką. Na deser z kolei zakochani mieli do wyboru puszysty krem mascarpone z malinami, galaretką i kruszoną bezą lub kruchą babeczkę z musem truskawkowym.

Anna i Tomasz

Poznali się siedem lat temu na szalonym sylwestrze w warszawskim akademiku.

— Ania studiowała w Warszawie, a ja pojechałam tam na imprezę do znajomych. Nawet raz zatańczyliśmy, porozmawialiśmy i nasze drogi się rozeszły — opowiada Tomek.

Czy wtedy zaiskrzyło? Twierdzą, że chyba nie. Po kilku latach Tomek zaczął Anię na portalu społecznościowym. Zaczęli rozmawiać. Tomek znów wykonał kolejny pierwszy krok: zaprosił Anię na kawę.

— Spotkaliśmy się w Siedlcach, w kawiarni w centrum miasta. Od razu zaiskrzyło — mówi Ania.

Uwielbiają razem podróżować, jeździć do teatru, w szczególności na musicale. Kochają także grać w scrable w domowym zaciszu. I tak po 3,5 roku randkowania w sierpniu ubiegłego roku wzięli ślub. Ale wcześniej Tomek napisał dla Ani piosenkę „Spotkanie z Nieznajomą”.

— Można jej posłuchać na youtube. Opisuje początek naszej pięknej, wspólnej, wartościowej drogi. Droga

ta zakończyła się wspólnym celem, który razem osiągnęliśmy. Ten cel to płynące z głębi duszy „tak”, wypowiedziane 3 sierpnia 2019 r. — mówi Ania. — A nasz najbliższy cel? Podzielenie się naszą miłością z naszym szkrabem, który przyjdzie na świat już za 3 miesiące. Mamy też cel na całe życie: pielęgnować, rozwijać, dbać i dawać całych siebie sobie nawzajem do końca życia!

Ania i Tomasz wygrali romantyczną kolację wraz z noclegiem w „Hotelu Aleksandria”. Siedząc w eleganckich wnętrzach restauracji, przy romantycznie ozdobionym stole, mogli wybrać dania z bogatego menu. Zdecydowali się na udko z kaczki, podane z pieczonym jabłkiem, buraczkami i domowymi kopytkami oraz łososia na szparagach z sosem holenderskim, grillowanymi pomidorkami i kluseczkami szpinakowymi. Na deser szef kuchni zaserwował im suflet z musem truskawkowym i pucharek lodowy.

Natalia i Mateusz

Natalia i Mateusz poznali się w pracy. Jak sami mówią, ich historia może nie jest spektakularna, ale ta historia pozwala im być dzisiaj szczęśliwą parą.



— Do naszego spotkania nie przyczynił się ani zgubiony pantofelek, ani pokonanie smoka — śmieje się Mateusz. — Poznaliśmy się rok temu w pracy.

Natalia pracowała wtedy jako kasjerka w jednej z restauracji, a on był kierowcą.

— Natalia przynosiła mi zamówienia, z którymi mogłem jechać do klientów. Pomagałem jej w noszeniu jakiś ciężkich pakunków z magazynu. Jak dziś pamiętam, że już wtedy załotnie na mnie spoglądała — opowiada Mateusz.

I tak od spojrzeń poprzez uśmiechy zaczęli ze sobą rozmawiać.

— Okazało się, że nadajemy na podobnych falach. Zaczęliśmy razem spędzać czas. Lubimy wspólnie jeździć, zwiedzać albo po prostu zaszyć się w domowym zaciszu — mówi Natalia.

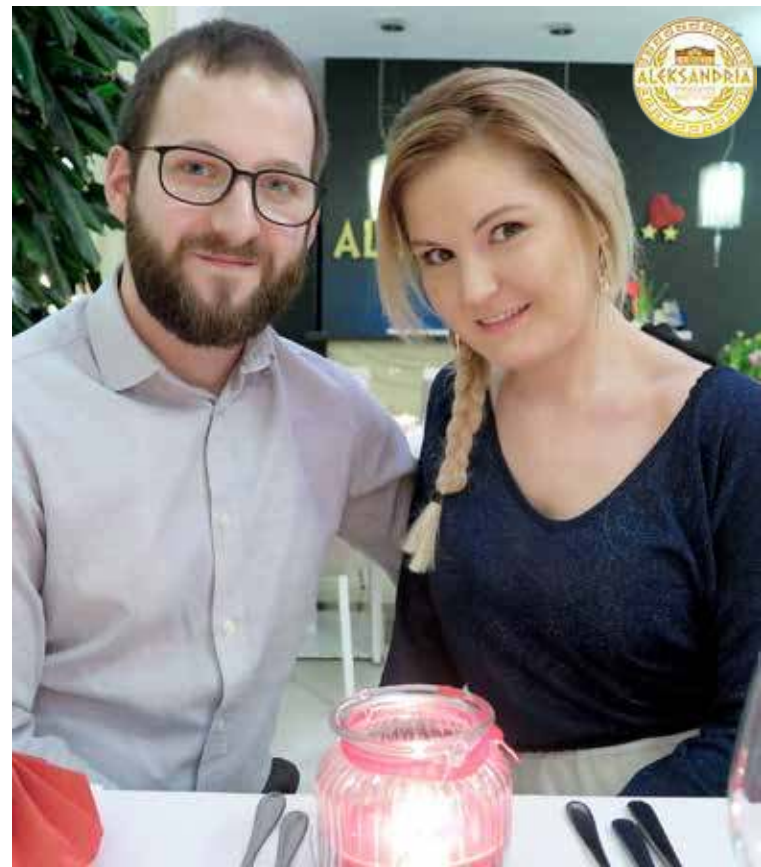
Ich uczucie wciąż się rozwija. Mają nadzieję, że będzie trwało jeszcze długi czas. Snują plany na przyszłość. Chcą razem zamieszkać.

— Po prostu chcę spędzać jak najwięcej czasu z Natalią. Wciąż razem pracujemy i wcale nam to nie prze-

szkadza. Uwielbiam w Natalii to, że jest bardzo czuła w stosunku do mnie i szalenie lubi się przytulać. Wiem, że ona kocha mnie za to, że w każdej najbardziej beznadziejnej sytuacji potrafię ją pocieszyć i sprawić, że na jej twarzy pojawi się uśmiech — mówi Mateusz.

W restauracji Villa Park Natalię i Mateusza powitano szampanem. Tego dnia szef kuchni dla wszystkich zakochanych serował specjalne menu. Natalia z Mateuszem na przystawkę wybrali przegrzanki z patelni z czosnkiem i tymiankiem aromatyzowane winem, a potem zupę z pieczonych warzyw z chipsem z szynki parmeńskiej. Na danie główne Natalia wybrała pieczonego halibuta pod orzechową kruszonką z dzikim ryżem i makaronem z cukinii, a Mateusz ciecierzynę z pieczoną figą i gorgonzolą, podaną z buraczanym gnocchi. Do dania głównego zaserwowano im czerwone wytrawne wino włoskie Valpolicella. Na deser był czekoladowy sernik z malinami i romantyczny odpoczynek w jednym z eleganckich pokoi hotelowych Villa Park.

/Teksty i zdjęcia MC/



Śpiewa: „Choć ze mną” i zaprasza na taniec „Po nieboskłonach”...

Dynamiczna i nostalgiczna

Bronka, czyli Dominika Szczesniak z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim, wydała debiutancką płytę. Jak mówi, dojrzała do tego, by pokazać się światu.

Przygodę z muzyką zaczęła jako kilkuletnia dziewczynka, śpiewająca przed telewizorem piosenki Edyty Bartosiewicz i Piaska. Na szczęście na tym się nie skończyło.

ZAUROCZONA MUZYKĄ

— Iwona Wiśniewska-Bujak, nauczycielka muzyki w podstawówce w Wojcieszkowie, dostrzegła we mnie talent muzyczny i dała mi inspirację. A w gimnazjum poznałam Marcina Dudzińskiego, rówieśnika grającego na gitarze — wspomina Dominika.

To Marcin pożyczył jej gitarę akustyczną. Sprawił też, że zaczęła podążać za swoim pragnieniem. Jako 12-latkę zebrała pieniądze na pierwszą własną gitarę i zajęła się pisanem piosenek. Dwa lata później wydała singla „Nie jesteś sam”. Pojawiał się w radiu, a wkrótce był śpiewany na pielgrzymkach i trafił do śpiewników. Ale razem z sukcesami pojawiła się wątpliwość: czy muzykę da się połączyć z pracą? Dlatego postanowiła skupić się na studiowaniu nauk o rodzinie na lubelskim KUL. Długo jednak nie wytrwała w tym postanowieniu, bo jakiś czas później zaczęła występować w grającym indie rock Shortvawe Trio.

Po studiach wyprowadziła się do Warszawy. Uznała, że tam będzie mieć większe możliwości uprawiania muzyki.

— W międzyczasie skompletowałam domowe ministudio i zaczęłam występować solowo, głównie w knajpach. Po drodze była też współpraca z kwartetem Chillin Ladies oraz z kontrabasistą Adamem Starowiczem, z którym stworzyłam zespół Soul Eyes. Ale to nie skakanie z kwiatka na kwiatek, raczej odkrywanie różnych części siebie: od soulu po mocne, rockowe granie, żeby złożyć z nich jedną — zwierza się Dominika.

CHOLERYCZKA-MELANCHOLICZKA

Pomysł na pseudonim pojawił się po drodze. — W mojej rodzinie drugie imię dostaje się po dziadkach, więc mnie przypadło po babci Bronce. Na krótko przed powstaniem Soul Eyes dziennikarz **Maciej Rock** powiedział mi, że to fajny pseudonim, bo Dominika jest dużo, a Bronki w show-biznesie nie ma. Spodobało mi się. Bronka to część mnie, którą chciałabym pokazać — mówi Dominika.

Rok temu wystąpiła w show Polsatu „All Together Now”. Czy poszła tam z nadzieją na wielką karierę? — Nie rozumiem, dlaczego występ w telewizji jest konieczny, by zostać



Fot. Kamil Szczewczyk

Czuję, że jestem połączeniem choleryka z melancholikiem — śmieje się Bronka.

dostrzeżonym — odpowiada. — Ja mam problem z parciem na szkło. Gdybym je czuła, pewnie byłoby mi łatwiej i pomogłoby w realizacji moich planów. Mnie program pomógł w opanowaniu strachu przed przesłuchaniami i konkursami muzycznymi.

W marcu 2019 r. ukazał się jej pierwszy singiel „Po nieboskłonach” i promujący go teledysk. Wtedy nadszedł moment, że zapragnęła stworzyć autorską płytę. Dominika mówi, że „Bronka #wczoraj_i_dziś” to krążek dynamiczny, a zarazem nostalgiczny.

— Bo ja taka jestem. Czuję, że jestem połączeniem choleryka z melancholikiem — śmieje się. — Chyba czuć to też w moich tekstach, bo sądzę, że ludzie są tak skomplikowani, iż warto sięgnąć głębiej, nie zatrzymując się na powierzchownych emocjach.

ODWAŻNIE W DEBIUT

Debiutancka płyta Bronki miała wyglądać inaczej, ale w ubiegłym roku w jej życiu prywatnym pojawiły się zakręty i cienie. Materiał został nagrany wcześniej i miał się ukazać już latem.

— Z różnych powodów wstrzymałam się jednak z wydaniem. Także dlatego, że dojrzałam do części „Bronka dziś”. Nie mogę wykreślić „wczoraj” ze swojego życia, ale chcę też pokazać, jaka jestem obecnie, muzycznie i jako człowiek — tłumaczy.

A jaka jest teraz Bronka? Odkryła w sobie silną kobietę, odważną i pewną siebie: — Teraz już nie ukrywam się za współpracami i kompromisami, jestem silna na własny rachunek.

Płyta „Bronka #wczoraj_i_dziś”

ukazała się kilka tygodni temu. Jako CD można ją kupić na stronie internetowej Bronka Official, a w wersji cyfrowej m.in. w Empiku. Da się też słuchać nagrań wokalistki na platformach streamingowych jak Spotify czy Tidal. Krążek promuje singiel „Chodź ze mną”, który 3 grudnia miał swoją premierę na YouTube. To elektroniczne brzmienia, połączone z rockiem, trochę w stylu Darii Zawiałów.

DO GWIAZD

Na płycie utwór „Chodź ze mną” można usłyszeć też w nowej aranżacji, którą stworzył **Michał Oleksik**. — Michał odpowiada również za aranżacje koncertowe utworów i to właśnie z nim miałam okazję wystąpić podczas finału WOŚP w Łukowie — opowiada Bronka. — Mam nadzieję, że już niedługo pojawimy się w tym mieście i nie tylko.

A dokładnie? Wokalistka zdradza, że w planach są mniejsze i większe koncerty oraz występy na festiwalach. — Konkretnie daty już w marcu na stronie internetowej. Mniej więcej wtedy pojawią się na moim kanale youtube’owym utwory w nowych aranżacjach, tworzonych przy współpracy z Michałem. A później również nowe piosenki. Są już: teksty, muzyka i pomysły.

Co dalej? — Na pewno nie będę się wstydić swoich korzeni, czyli Wojcieszkowa czy Łukowa. Ale chcę też wyjść poza środowisko lokalne. Chciałabym dużo koncertować, występować z gwiazdami. To, co robię teraz, to wstęp do dalszego rozwoju — kończy Bronka.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Przystojniaczek w CKiS

Czy faktycznie trzeba umówić się z tuzinem mężczyzn, żeby znaleźć swojego księcia na białym koniu? Spektakl „Przystojniaczek” Teatru Kwadrat będzie można obejrzeć **22 lutego o godz. 16.00 i 18.30** na Scenie Teatralnej Miasta Siedlce. Powstał na podstawie komedii hisz-

pańskiego dramaturga Carlesa Albe-roli. Zobaczymy w nim Annę Karczmarczyk i Marcina Korcza. Będzie on okazją, by przekonać się, że gdy spotkamy po latach naszą dawną miłość, niekoniecznie musimy z nią rozmawiać wyłącznie o przeszłości... (Ana)



Nasze nazwiska (345)

Kaniewski - jako pierwszy w źródłach w 1498 r. został zapisany Alberti Caniewsky „plebani in Clobya”, obecnie wieś Kłobia w gminie Lubraniec (pow. włocławski). Nazwisko mogło powstawać od nazwania Kania lub słowa *kania* - ptak drapieżny, gatunek gryzba, rondo kapelusza, w gwarze piękna dziewczica, „istota bajeczna zabierająca dzieci rodzicom”, przędza; *kanie*, nici, „wronie włosy”, polny jedwab. Związek z nazwiskiem mogą mieć imiona z rdzeniem „-kani”, *Kanimir*, *Kanimił*, *Kaniżyr*, głównie powstawało jednak od nazw miejscowości Kaniew, Kaniewo. Szlachta o nazwisku Kaniewski pieczętowała

się herbami: Nałęcz, Świnka i własnym. Ci pierwsi wzięli nazwisko od swojej własności wsi Kaniewo, która leży obecnie w gminie Lubraniec. Wieś w 1403 r. nazywała się Cane-wo. Kaniewscy tego herbu byli dziedzicami m.in. wsi Włochy, dziś dzielnica Warszawy. Od Kaniewa w powiecie nieszwawskim, w gminie Bądkowo wywodzą się Kaniewscy herbu Świnka. Wieś leży 13 km na południowy wschód od Aleksandrowa Kujawskiego. W 1593 roku nobilitację i herb własny Kaniewski w nagrodę za zasługi w wyprawach wojennych przeciw Moskwie i Gdańszczanom otrzymał Rafał Kaniewski. W 1990 r. najczęściej osób o tym nazwisku

mieszkało w dawnym woj. warszawskim – 924, włocławskim -545 i poznańskim - 424.

Warda - jako pierwszy w 1343 r. został zapisany w źródłach Pauli Warda „castellano” (m.in. zarządca zamku lub mieszkaniac grodu) „Cechonoviensi” czyli Ciechanowa (w 1065 roku Cechonow). K. Rymut w „Nazwiskach Polaków” wywodzi to nazwisko oraz takie, jak: Wardak, Wardach, Wardal, Wardała od rzeczownika warda, człowiek posługujący się lewą ręką zamiast prawą („Coś robić wardakiem” - lewą ręką) lub od czasownika wardać, łączyć, ponieważ się po kątach („Człowiek się *warda*”), pukać hałaśliwie do drzwi, gwałtownie „wstrząsać drzwiami”, tłuc o stół.

Wardawym nazywano człowieka, który się warda. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego” wymienia istniejący jeszcze w XIX wieku mały folwark o nazwie Warda, który leżał w powiecie sejneńskim. Częścią wsi Kotłówka (pow. garwoliński) jest dawna wieś Warda. Ich miana powstały od nazwania Warda. Nazwisko Warda jako drugie nosili Dziewczopolscy herbu Topór. Wiadomości o rodzinie się od 1360 r. Dziewczopolscy wzięli nazwisko od wsi Dziewczopole leżącej obecnie w gminie Izbica Kujawska, w pobliżu Kłodawy. Jak podaje SN-WPU, nazwiskiem Warda w 1990 r. posługiwali się w Polsce 3193 osoby. Najwięcej w dawnym woj. lubelskim – 719. W siedleckim - 109 osób.

Andrzej Karlikowski

C O W K I N A C H ?



GARWOLIN, kino „Wilga”
20 lutego godz. 11:30, 13:45
16:00 „Gang zwierzaków” (b.o.)
21-23 lutego godz. 13:15,
24-25 lutego godz. 13:30 „Śnieżka i fantastyczna siódemka” (Korea Płd./b.o.)
21-25 lutego godz. 15:30, 18:00,
20:30, 28 lutego – 3 marca
20:30 „Zenek” (Polska)
Kino ŁUKÓW
19-20 lutego, godz. 14.15, 16:
„Gang zwierzaków” (Niemcy, b.o.)
godz. 17.45: „Małe kobietki” (USA, 12)
19-20 lutego, godz. 14.15: „Marianne i Leonard: Słowa miłości” (USA, 12)
21-22.02, godz. 13.30: „Bayala i ostatni

smok” (Luksemburg-Niemcy, b.o.)
godz. 15: „Gang zwierzaków” (b.o.)
godz. 16.45: „Bayala i ostatni smok” (Luksemburg-Niemcy, b.o.)
godz. 18.30: „Zenek” (Polska)
godz. 20.45: „365 dni” (Polska, 16)
23 lutego, godz. 13.00: „Bayala i ostatni smok” (Luksemburg-Niemcy, b.o.)
godz. 14.30: „Gang zwierzaków” (b.o.)
godz. 16.15: „Bayala i ostatni smok” (Luksemburg-Niemcy, b.o.)
godz. 18: „Giselle” (retransmisja spektaklu baletowego z Teatru Bolszoi, b.o.)
godz. 20.45: „365 dni” (Polska, 16)

25-27.02, godz. 13.30: „Bayala i ostatni smok” (Luksemburg-Niemcy, b.o.)
godz. 15: „Gang zwierzaków” (b.o.)
godz. 16.45: „Bayala i ostatni smok” (Luksemburg-Niemcy, b.o.)
godz. 18.30: „Zenek” (Polska, 12)
godz. 20.45: „365 dni” (Polska, 16)
Siedlce, kino „Helios”
19-20 lutego
POKAZY SPECJALNE:
Kultura Dostępna „Ilkar.
Legenda Mietka Kosza”
(czw. 13:00, czw. 18:00)
PREMIERY:
„Zenek” (2D) śr., czw. 11:15,

14:45, 17:30, 20:15
„Dzentelmeni” (2D, napisy)
śr., czw. 14:00, 19:00
„Bayala i ostatni smok” (2D, dubbing)
śr., czw. 10:00, 12:10
FILMY TYGODNIA:
„365 dni” (2D)
śr. 11:00, 12:30, 14:20, 15:15,
17:00, 18:00, 19:40, 20:45, 22:15
czw. 10:30, 14:20, 15:45, 18:30, 19:40,
21:15, 22:15
„Mayday” (2D, PL) śr. 16:00, czw. 15:30
„Psy 3. W imię zasad” (2D)
śr. 21:00, czw. 20:45
„Ptaki nocy i fantastyczna emancypacja pewnej Harley Quinn” (2D, napisy) -

śr. 12:20, 18:30, 21:30
czw. 12:20, 17:00, 21:30
DLA DZIECI:
„Śnieżka i fantastyczna siódemka” (2D, dubbing) śr., czw. 10:10
„Gang zwierzaków” (2D, dubbing) śr. 10:20, 13:40, 16:45
czw. 10:45, 13:10
16:45
„Gang zwierzaków” (2D, dubbing) czw. 9:30
Siedlce, Novekino 21-27.02
Kino przyjazne sensorycznie: „Śnieżka i fantastyczna siódemka” 92’ 11:00 (sob.)
Kino z pasją: „Marianne i Leonard:

słowa miłości” 102’ 19:00 (czw.)
Zakończenie ferii: „Kraina Łodu II” 103’ 11:00 (pt.)
„Kłamstewko” 98’ 18:55
„Bad boy” 112’ 14:15,
16:30, 18:45, 21:00
„Gang zwierzaków” 93’ 10:30,
12:30, 14:30
„Bayala i ostatni smok” - dubbing 84’ 10:15 (pt.), 10:30 (bez pt.), 12:45
„Urwis” 88’ 11:00 (bez sob.)
„Kraina Łodu II” 103’ 11:30 (bez pt.)
„Zenek” 119’ 13:45, 16:00, 18:15, 20:30
„365 dni” 115’ 16:15, 18:30 (bez czw.), 20:45 (bez czw.)
„Dzentelmeni” - napisy 114’ 16:45

„Doktor Dolittle” - dubbing 101’ 12:15
„Wyspa fantazji” - napisy 109’ 20:45
„Mayday” 113’ 14:30
Sokołów, kino „Sokół”
19 lutego, godz. 16.00: „Marona. Psia opowieść”
19 lutego, godz. 19.00: DKF - „Prawda” (przedpremiera)
20-23 lutego, godz. 16.00: „Super Pies i TurboKot”
20-23 lutego, godz. 18.00 i 20.15: „365 dni”
Kino „Kongres” w Węgrowie
20-23 kino nieczynne

ODESZLI...

USC w Garwolinie
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 10 do 17 lutego

Stefan Marian Boryń, 73 lata
Janina Pałysa, 90 lat
Zygmunt Władysław Budyta, 89 lat
Eugeniusz Kocot, 76 lat
Stanisława Wiesława Głowacka, 87 lat
Mieczysław Wirtek, 61 lat
Janina Rosłaniec, 91 lat
Stefan Woźniak, 96 lat
Wiktor Baciński, 86 lat
Zofia Mazurek, 85 lat
Edward Radziak, 85 lat
Zygmunt Metera, 71 lat
Stanisław Niedźwiecki, 84 lata
Sławomir Salamonik, 54 lata
Eugenia Rudzka, 93 lata
Zdzisław Czyżkowski, 70 lat
Wacław Papiernik, 67 lat
Jan Brandebura, 65 lat
Tadeusz Kopczyński, 96 lat
Stanisław Malinowski, 68 lat
Stanisława Zadróżna, 90 lat
Aurelia Piłka, 73 lata

USC w Łosicach
osoba, której akt zgonu został sporządzony od 10 do 17 lutego

Leszek Zubkowicz, 59 lat

Łuków
osoby z powiatu łukowskiego, których akt zgonu został sporządzony od 10 do 14 lutego

Elżbieta Beczek, 74 lata

HADES
TANIE
POGRZEBY



Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75



**Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci**
śp. Lecha Dębczaka
**Wieloletniego Dyrektora Powiatowego
Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie**

**Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom
składamy najgłębsze wyrazy współczucia**

**Rada Miasta Łuków, Burmistrz Miasta
oraz pracownicy Urzędu Miasta Łuków**

Bożenna Stefanowicz, 79 lat
Czesław Leszko, 82 lata
Janina Paczkowska, 81 lat
Józef Sowiński, 92 lata
Bogumiła Kaczor, 80 lat
Janina Strzyżewska, 80 lat
Czesław Wawer, 90 lat
Stanisław Łukasik, 76 lat
Lech Dębczak, 69 lat
Zenobia Ciołek, 85 lat
Daniel Jankowski, 34 lata
Piotr Pszczółkowski, 67 lat

USC w Siedlcach
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 10 do 15 lutego

Zdzisław Szeląg, 61 lat
Teresa Bojarowska, 85 lat
Teresa Jackowska, 81 lat
Agnieszka Gadomska, 42 lata
Maria Ewa Walas, 45 lat
Jan Pawlusiewicz, 83 lata

Stanisława Lipińska, 86 lat
Danuta Reżka, 52 lata
Leokadia Krupa, 98 lat
Helena Żukowska, 97 lat
Janusz Haliniak, 61 lat
Janina Troć, 92 lata
Franciszka Czełuścińska, 96 lat
Jan Osiak, 89 lat
Zofia Gorzała, 85 lat
Antoni Michałowski, 69 lat
Stanisław Stańczuk, 95 lat
Alina Przewoźniczuk, 80 lat

RESTAURACJA
Siedlce, ul. Kilińskiego 38
recepja@hotelgarden.com.pl
tel. 25 828 42 50, 601 090 679



ORGANIZUJEMY
STYPY cena 35 zł/os.

**Obiady
po pogrzebie**
catering okolicznościowy
„U Anny”
Siedlce,
ul. Garwolińska 83,
tel. 609 620 315, 25 643 44 90

Pani

Renacie Cieszeko

Kuratorowi Okręgowemu Sądu Okręgowego
w Siedlcach wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

Ojca

składają Kuratorzy Sądowi
Okręgu Siedleckiego.

Jacek Sulej, 38 lat
Elżbieta Wiktoria Tchórzewska, 95 lat
Stanisław Władysław Franczuk, 77 lat
Marianna Apolonia Denysiuk, 91 lat
Józef Majkowski, 69 lat
Karolina Woźniak, 35 lat
Grzegorz Sękowski, 58 lat
Janusz Sylwester Makowski, 84 lata
Krystyna Janina Iwańczuk, 68 lat
Alina Zofia Cieciera, 77 lat

USC w Sokołowie Podlaskim
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 7 do 13 lutego

Teodor Czuba, 93 lata
Zygmunt Wojtczuk, 71 lat
Tadeusz Kondraciuk, 94 lata
Stanisław Karczewski, 72 lata
Bogdan Fink, 59 lat
Alicja Barbachowska, 79 lat
Konstantyna Szczekutek, 70 lat
Łodzimierz Grużewski, 83 lata
Zbigniew Smuniewski, 96 lat
Stanisław Wrzosek, 76 lat

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
BETANIA**
Siedlce



ul. Bpa Świrskiego 53
(obok Katedry)
tel. 25 632 45 76

ul. Starowiejska 12
(naprzeciwko szpitala miejskiego)
tel. 25 644 81 94

tel. 601 299 390, 697 614 660
www.betania-siedlce.pl

*Pamięć o tych, którzy odchodzą,
nigdy nie umiera...*

Czy jest sens utrzymywać szkołę w Izdebnie (gm. Łaskarzew) dla kilkunastu uczniów?

Gdzie indziej będzie im lepiej?

W podstawówce w Izdebnie uczy się kilkunastu uczniów z położonego w sąsiedztwie ośrodka interwencyjnego. Zdaniem władz powiatu, który prowadzi szkołę, jej utrzymanie jest drogie, a jej siedziba nie spełnia standardów. Stąd zamiar jej likwidacji.

Do Ośrodka Pomocy Dziecku „Zielone Izdebno” trafiają dzieci, mające trudną sytuację rodzinną. 8 starszych dojeżdża do szkół średnich, 12 młodszych uczy się w pobliskiej podstawówce, w czterech łączonych klasach. Podobnych placówek interwencyjnych działa na Mazowszu 71. Dzieci przebywają w nich czasowo, aż sąd rozstrzygnie o ich dalszym losie. Ośrodek w Izdebnie jest jedynym, przy którym funkcjonuje szkoła.

Zdaniem Zarządu Powiatu, podopieczni Ośrodka Pomocy Dziecku „Zielone Izdebno” będą mieli lepiej, gdy trafią do położonych w okolicy szkół podstawowych.

- Dzieci, które znajdują się w ośrodkach podobnych do naszego, będą uczęszczaly jak wcześniej, do normalnych ogólnodostępnych szkół. W naszej szkole nie mają dobrych warunków do nauki - klasy są łączone, nie ma sali gimnastycznej. Dając dzieciom z Izdebna możliwość nauki w szkołach ogólnodostępnych, dajemy im szansę na lepszy rozwój i zapobieganie izolacji - przekonuje wicestarosta garwoliński **Iwona Kurowska**. Jak mówi, po zmianie przepisów ośrodek w Izdebnie nie jest już placówką, gdzie trafiają dzieci z trudnościami wychowawczymi, popełniające wykroczenia czy przestępstwa. - Szkoła podstawowa w Izdebnie jest szkołą specjalną. Uczy się tam teraz tylko jedno dziecko z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu lekkim. Wcześniej uczęszczało ono do szkoły ogólnodostępnej.

Zarząd zapewnia, że jeśli dojdzie do likwidacji szkoły specjalnej w Izdebnie, starostwo zapewni

dowóz dzieci do innych szkół.

CZEMU TAK NAGLE?

Argumenty, przemawiające za likwidacją placówki, przedstawiono radnym na komisjach. Punkt z uchwałą o zamiarze likwidacji szkoły znalazł się w porządku obrad Rady Powiatu zaledwie na kilka dni przed sesją. Nie spodobało się to radnemu **Marcinowi Kobusowi**.

- Dziwi mnie prędkość procedowania niektórych uchwał. O zamiarze likwidacji dowiedziałem się w tym tygodniu. Nie miałem możliwości porozmawiania z nauczycielami, dyrektorami placówek, gdzie miałyby uczęszczać dzieci z Izdebna. Jako radni PSL dowiadujemy się o tym ostatni, a powinniśmy uczestniczyć w procedowaniu. Czy to tryb jak w Sejmie? - pytał radny. - Czy ktoś kwestionuje powody? Czy argumenty są nieprawdziwe, bzdurne? Tu nie ma argumentów, by tę placówkę utrzymywać - ripostowała wicestarosta Iwona Kurowska.

Przypomniała, że szkoła w Izdebnie nie nadaje się nawet do remontu. Budynek ma starą konstrukcję i spróchniałe drewniane elementy, a układ pomieszczeń nie jest dostosowany do obecnych przepisów przeciwpożarowych. Koszty ewentualnych remontów i przebudowy przewyższą wartość budynku.

W Szkole Podstawowej Specjalnej w Izdebnie, w łączonej klasie IV i V, uczy się 2 uczniów, w klasie VI jest 4 uczniów, a w klasach VII i VIII - po 3 uczniów. W roku 2018 r. do funkcjonowania placówki starostwo dołożyło 172 tys. zł, w 2019 r. (gdy szkoła kształciła również gimnazjalistów) - 418 tys. zł, a wydatki zamknęły się kwotą około 836 tys. zł. Z prognoz wydziału oświaty Starostwa wynika, że w tym roku subwencja oświatowa nie będzie w stanie pokryć kosztów utrzymania szkoły. Zabraknie ok. 621 tys. zł.

A WY CO ZROBILIŚCIE?

- Co poprzedni zarząd zrobił, by poprawić warunki w szkole? - pytała radna **Agnieszka Sadowska-Janiec**.

Radny **Marek Chciałowski**, były starosta, tłumaczył, że co roku przeznaczano środki na remonty szkoły, a w 2018 r. zaplanowano pieniądze na dokumentację techniczną, by w 2019 r. można było przeprowadzić gruntowną modernizację budynku. Iwona Kurowska stwierdziła, że obecny zarząd nic o tym nie wie.

- Obecny zarząd otrzymał w spadku nieruszoną sprawę modernizacji. Z zewnątrz budynek wygląda ładnie, jest pięknie podświetlony - mówiła Iwona Kurowska. - Ale w środku ta szkoła naprawdę wygląda źle.

Radna **Teresa Bąk** pytała, czy dzieci ze szkoły w Izdebnie na pewno będą mogły się uczyć w pobliskich podstawówkach. Interesował ją również los nauczycieli. Wicestarosta Iwona Kurowska wyjaśniła, że nauczycielom, zatrudnionym na pełnym etacie zostanie zaproponowała praca w szkołach, zarządzanych przez powiat, a pracownicy administracji znajdą zatrudnienie w ośrodku „Zielone Izdebno”. Trzeba jednak pamiętać, że w szkole w Izdebnie pracuje 13 nauczycieli, a tylko czterech jest zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin.

TO NA RAZIE ZAMIAR

Te argumenty nie przekonały Marka Chciałowskiego, który jako długoletni nauczyciel jest przeciwny likwidacji szkoły: - Jeśli jest to szkoła specjalna, to można zmienić jej formę organizacyjną, dostosować do aktualnych potrzeb. Zamiar likwidacji to ostateczność. Taka



Iwona Kurowska

decyzja powinna być przemyślana, przedyskutowana w szerokim kręgu osób. Czas kilku dni, tak naprawdę od poniedziałku do piątku, to za krótko.

Zwracał uwagę na specyficzny charakter szkoły: - Dzieci przychodzą i odchodzą, bo wszystko zależy od decyzji sądu rodzinnego. Ekonomiczny aspekt jest dość istotny, ale moim zdaniem, ile trzeba dołożyć do szkół, to trzeba tyle dołożyć. To uchwała intencyjna, początek pewnej drogi, ale trzeba porozmawiać z dziećmi, bo likwidacja będzie ich dotyczyć. Zostaną one skierowane do innych szkół, a tutaj mają stabilną sytuację. Zauważmy, że te dzieci często mają braki w zakresie wiedzy, bo nie chodziły do szkoły, wagarowały i trzeba im pomóc.

- Pomijając aspekt pedagogiczny, to, moim zdaniem, dzieci nie są partnerem do rozmów na takie tematy - replikowała Iwona Kurowska. - Uchwała mówi o zamiarze likwidacji szkoły. Mamy więc pół roku, żeby pewne rzeczy wypracować. Zaprośmy pana do rozmów - zapewniła radnego Marka Chciałowskiego.

Uchwałą o zamiarze likwidacji podstawówki w Izdebnie przyjęto, choć nie jednogłośnie. Od głosu wstrzymali się radni: **Teresa Bąk**, **Dariusz Owczarczyk** i **Józef Tomala**. Przeciw byli Marek Chciałowski i Marcin Kobus.

MILENA CELIŃSKA



WÓZKOWY OSZUST

W zeszłym tygodniu mieszkańcy **Garwolina** i **Piławy** złożyli zawiadomienie, że w sklepach internetowych kupili wózki dziecięce. Za każdą z nich zapłacili po 300 złotych. Do tej pory nie dostali jednak ani wózka, ani zwrotu pieniędzy.

NIE ZATRZYMAŁ SIĘ I SPOWODOWAŁ WYPADEK

13 lutego na ul. **Spacerowej** w **Garwolinie** policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogowej kierowcę samochodu volvo. Mężczyzna jednak zignorował sygnały świetlne i dźwiękowe i jechał dalej. Po chwili stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas i zderzył się z peugeotem. W wyniku zderzenia 67-letni kierowca peugeota z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Kierowca volvo, 29-letni mieszkaniec gminy Miastków Kościelny, został zatrzymany w policyjnym areszcie, pobrano od niego krew do analizy. Mężczyzna już usłyszał dwa zarzuty - posiadania narkotyków oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej.

ZATRZYMANI PO PIJANEMU

16 lutego w **Kobusach** (gmina **Sobolew**) mieszkaniac powiatu garwolińskiego zatrzymał 41-latkę, który kierował motorowerem, mając prawie 3,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Sprawca został przekazany policji. **(jj)**

APTEKI

17-23 lutego - ul. Kościuszki 4 a
24 lutego - 1 marca - ul. Dobra 1/4-5

BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2,
Garwolin (na terenie dworca PKS)

0 powiecie garwolińskim
czytaj też na str. 11



Garwolin: Urzędnicy będą pukać do prywatnych domów nawet wieczorami.

Oddychaj, ile możesz... ale nie zawsze

Często po prostu czujemy, że oddychamy fatalnym powietrzem, szczególnie w okresie grzewczym. Od ubiegłego roku mieszkańcy Garwolina mają jednak możliwość uzyskiwania dokładnych informacji na temat jakości powietrza. I to o każdej porze doby. Dane są podawane online na stronie: garwolin.pl (w zakładce „czyste powietrze”).

- W ubiegłym roku na terenie miasta zamontowaliśmy 5 czujników, które badają parametry powietrza - mówi inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM w Garwolinie, **Artur Michalik**. - Pokazują one przede wszystkim zanieczyszczenia pyłami PM 2,5 oraz PM 10. Niebezpieczne są szczególnie te drobniejsze, które łatwiej dostają się do organizmu człowieka.

Czujniki znajdują się przy: przedszkolu przy Alei Legionów, przedszkolu przy ul. Lubelskiej, przedszkolu przy Osiedlu „Stacyjna”, Szkole Podstawowej nr 1 przy Alei Żwir-

ki i Wigury oraz przy OSP „Leszczyny”.

- Niestety, dość często zdarzają się przekroczenia dopuszczalnych norm stężenia pyłów - przyznają w UM w Garwolinie. - Zazwyczaj ma to miejsce w godzinach popołudniowych i nocnych, kiedy mieszkańcy palą w piecach. I jest pewna zależność: im niższa temperatura powietrza, tym pyłów jest więcej. Decydujące znaczenie ma jednak prędkość wiatru. Przy silnym miasto jest dobrze wentylowane.

Sprawdziliśmy przykładowo, jaki był stan powietrza 30 stycznia o godzinie 14.54. Tego dnia temperatura na zewnątrz była dodatnia, zresztą już od kilku dni, a wiatr był umiarkowany. Najlepsze powietrze wskazywał czujnik na osiedlu „Stacyjna”. Podawał on komunikat „wspaniałe powietrze, oddychaj, ile możesz”. Faktycznie PM 2,5 wynosił 11 (jednostki na metr sześcienny powietrza), a PM 10 - 16 jednostek. Z kolei najgorsze powietrze było w tym mo-

mieście w rejonie OSP „Leszczyny”: PM 2,5 - 19 jednostek, MP 10-26 jednostek.

- To dobre wyniki, zdecydowanie mieszczące się w normach - wyjaśniają w UM. - Są jednak dni znacznie gorsze, kiedy to normy są przekraczane. O ile? Nie mamy szczegółowych danych, bo odczyty są dostępne na bieżąco w internecie. W Garwolinie nie zdarzają się jednak sytuacje alarmowe, takie, jak choćby w Krakowie.

Same odczyty na jakość powietrza wpływu oczywiście nie mają. Mogą je natomiast mieć mieszkańcy.

- Powołaliśmy komisję, której zadaniem jest reagowanie na sygnały mieszkańców o ewentualnym spalaniu w domowych kotłowniach śmieci czy innych odpadów - mówi Artur Michalik (który także jest członkiem komisji). - W ubiegłym roku sprawdziliśmy 8 zgłoszeń, ale żadna z kontroli nie wykazała spalania w domowych paleniskach

odpadów. Dzisiaj mieliśmy aż 3 zgłoszenia. Zostały one na bieżąco sprawdzone. W żadnym przypadku nie stwierdzono uchybień. Wszystkie sygnały mówiły o tym, że z komina wydobywa się czarny dym. Ustalono, że w jednym przypadku piec CO był opalany węglem, a w dwóch pozostałych drewnem. Jest to zgodne z przepisami, obowiązującymi w województwie mazowieckim. Czarny dym nie musi oznaczać, że ktoś spala śmieci. Może on być efektem złej jakości samego węgla czy też złej metody spalania.

W tym roku komisja z UM nie prowadziła jeszcze kontroli w godzinach popołudniowych.

- Zamierzamy jednak tego typu kontrole wprowadzić - deklaruje w UM. - Zgodnie z przepisami, urzędnik może dokonać kontroli na terenie posesji w godzinach od 6.00 do 22.00. I nie potrzebuje do tego żadnego nakazu. Członkowie komisji mają w tej spra-

wie upoważnienie od burmistrza.

Dotychczas nie zdarzyło się, aby urzędnikom odmówiono wejścia na posesję. To się zresztą zdecydowanie nie opłaca.

- Jeśli ktoś odmówi kontroli, to sprawa jest kierowana do sądu, który może ukarać kwotą 5 tysięcy złotych - wyjaśnia członek komisji UM. - Jest to już bowiem traktowane jak przestępstwo. Tymczasem samo spalanie odpadów jest wykroczeniem i w przypadku gospodarstw domowych grozi za nie mandat w wysokości 500 złotych.

Urzędnicy nie są jednak tylko do kontroli i karania.

- Cały czas jest realizowany rządowy program „Czyste powietrze” - dodaje Artur Michalik. - W jego ramach można uzyskać dofinansowanie choćby na wymianę „kopciuchów”. Każdemu, kto się do nas zwróci, pomożemy w wypełnieniu odpowiedniego wniosku.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ



NIEUDANE ZAKUPY

10 lutego 32-letnia mieszkanka gminy Łosice powiadomiła policję, że za pośrednictwem jednego z portali internetowych kupiła element wyposażenia wózka dziecięcego za 185 zł. Pomimo dokonania przelewu na konto nie otrzymała zakupionego przedmiotu.

PIJANA ZA KÓŁKIEM

10 lutego w Ostromęczynie Kolonii (gm. Platerów) 43-letnia mieszkanka gminy Sarnaki kierowała samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało ponad 1,8 promila alkoholu w organizmie.

NIETRZEŻWY KIERUJĄCY

11 lutego w Siliwonkach (gm. Huszew) 63-letni mieszkaniec tej gminy jechał samochodem, mając 0,6 promila alkoholu w organizmie.

UDERZYŁ W ŚLUP LINII ENERGETYCZNEJ

13 lutego w Łosicach na ul. Bialskiej kierowca Citroëna na zakręcie drogi stracił panowanie nad pojazdem. Samochód wpadł do rowu i uderzył w słup energetyczny. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, gdzie obrano krew do badania.

KIEROWCA MIAŁ 3 PROMILE

15 lutego w Rudce 39-letni mieszkaniec gminy Stara Kornica kierował samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało prawie 3 promile alkoholu w organizmie.

998

UDERZYŁ W DRZEWO

9 lutego około godz. 3.30 w Platerowie na DK 19 samochód osobowy touran wjechał w drzewo. Cztery poszkodowane osoby zostały zabrane do szpitala. Ruch na jezdni odbywał się wahadłowo jednym pasem. W działaniach brały udział zastępy JRG Łosice i OSP Platerów. (mc)

0 powiecie łosickim
czytaj też na str. 12, 13

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09
Centrum Finansowe
ul. Rynek 29, wejście
od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl ul. 1 Maja 2, pn.-pt.
8.00-16.00, tel. 504 221 153

APTEKI

20-24 lutego - ul. Rynek 10,
tel. 83 359 03 20
25 lutego - ul. Rynek 10,
tel. 83 359 03 20
26 lutego - ul. Rynek 12,
tel. 83 311 11 17

Tajemnicze zwolnienie

Wójt gminy Sarnaki Grzegorz Arasymowicz wypowiedział kierownik GOPS, Elżbietę Koziół umowę o pracę. – Przyczyny są bardzo dokładnie opisane w wypowiedzeniu. Nie mam nic więcej do powiedzenia – mówi wójt. Radni jednak zadają pytania.

Jakie były przyczyny wypowiedzenia umowy? Tego nikt nie wie. Wójt twierdzi, że jako pracodawca nie może upublicznić przyczyn swojej decyzji.

– Zna je doskonale pani kierownik. Przysługuje jej odwołanie do sądu pracy. Dodać mogę jedynie, że nie była to drobna rzecz i nie była to jedna rzecz – podkreśla Grzegorz Arasymowicz.

NIKT NIC NIE WIEDZIAŁ?

– Przed ostatnią sesją na komisji rozpatrywaliśmy skargę, złożoną przez mieszkańca gminy na panią kierownik. Uznaliśmy ją za niezasadną. Potem zaczęły się dziwne rzeczy. W zakulisowych rozmowach namawiano nas, by na sesji uznać skargę za zasadną – twierdzi jeden z radnych.

Komisja ta odbyła się 17 stycznia. Sesję nadzwyczajną, gdzie podejmowano uchwałę w sprawie skargi na kierowniczkę GOPS w Sarnakach, zaplanowano na 6 lutego. Jak udało się nam ustalić, Elżbieta Koziół otrzymała zwolnienie z pracy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia – 31 stycznia. Podobno nie wszyscy radni wiedzieli o tej decyzji.

– Krążyły jakieś plotki, ale



Monika Obrepalska

nic konkretnego. Tak naprawdę o zwolnieniu pani Eli dowiedzieliśmy się na sesji, gdy w jej obronie stanęli podopieczni Dziennego Domu Seniora w Nowych Hołowczycach – mówi jedna z radnych.

SENIORZY MUREM ZA KIEROWNICZKĄ

Dzienny Dom Seniora w Nowych Hołowczycach, pozostający w strukturach GOPS Sarnaki, powstał właśnie z inicjatywy Elżbiety Koziół, jako pierwszy tego typu dom seniora w powiecie łosickim.

Pod pismem do rady gminy w obronie kierownik podpisało się 15 seniorów. – Nie sądziliśmy, że jako ludzie w podeszłym wieku i zmagający się z różnymi problemami, przyjdzie nam toczyć jeszcze jedną walkę – napisali.



Tomasz Obrepalski

– Wysłaliśmy z czterech ścian, ze swojej samotności, zapomnieliśmy o dolegliwościach, troskach i zaczęliśmy żyć od nowa. To zasługa pani Eli, która nas zintegrowała. Nikt nie

przypuszczał, że to się może zmienić. Wręcz przeciwnie myśleliśmy, że tak będzie zawsze. Wiele w życiu przeszliśmy, a mimo to los nas nie oszczędza. Marzyliśmy o spokojnej egzystencji, tymczasem z powodu

zaistniałej sytuacji powróciły ze wzmożoną siłą trapiące nas dolegliwości. Wciąż zadajemy sobie pytanie, co z nami będzie? Wójt zapewnia nas, że nic się nie zmieni, jednak wiemy, że nic nie będzie jak dotychczas – podkreślili w piśmie seniorzy, prosząc, by wójt jeszcze raz prze-myślał swoją decyzję.

Pismo od podopiecznych domu seniora odczytano na sesji, a dwóch seniorów przyszło osobiście na nadzwyczajną sesję. – Pani Ela została niesłusznie potraktowana – stwierdził jeden z nich.

CO JEST GRANE?

Wójt konsekwentnie, zastanawiając się przepisami, nie wyjaśniał przyczyn zwolnienia Elżbiety Koziół. Zapewniał, że nigdy nie poddawał pod wątpliwość, że stosunek pani kierownik do podopiecznych był bardzo dobry i nie zamierza tego czynić.

– Rozwiązanie przeze mnie umowy z panią kierownik jest spowodowane między innymi utratą zaufania, z przyczyn bardzo dokładnie opisanych przeze mnie w wypowiedzeniu umowy o pracę – stwierdził krótko.

Radni byli zdezorientowani. Z sali padały głosy, że bardzo dziwnie to wygląda” pytano „czy to osobiste porachunki?”. Radny Tomasz Obrepalski zapytał wprost: – Jakież są zarzuty? Czy to tajemnica? Czy to polityczna decyzja? Pani kierownik nie miała uchybień w dokumentach, więc co jest grane?



Elżbieta Koziół

– Pani kierownik do tej pory umiała się dogadać z różnymi władzami. Co takiego złego zrobiła? – dopytywała radna Renata Dziwińska

– Rozumiemy, że pan wójt ma prawo zatrudniać swoich pracowników i ich zwalniać. Nie mamy na to wpływu – zaczęła radna Monika

Obrepalska i dodała – Są jednak jakieś etapy w zwolnieniu. Jeżeli pracodawca ma zarzuty do pracy swojego pracownika, może zastosować jakieś upomnienie, naganę. A tutaj mamy wielkie „bum”. Jesteśmy zaniepokojeni i zaskoczeni tą całą sytuacją i nie satysfakcjonuje nas ta odpowiedź wójta. Rozumiemy również niepokój mieszkańców domu seniora w Nowych Hołowczycach.

JESTEM ZASKOCZONA

Co o wypowiedzeniu umowy sądzi kierownik Elżbieta Koziół?

– Jestem zaskoczona. Nie zgadzam się z nią i na pewno odwołam się do sądu pracy – mówi.

Zgodnie z przepisami, Elżbieta Koziół będzie pracowała przez trzy miesiące od momentu otrzymania wypowiedzenia z pracy. Do tego czasu sąd zapewne nie rozstrzygnie, czy zwolnienie jej z pracy było zasadne.

Z naszych informacji wynika, że mieszkańcy gminy Sarnaki zbierają podpisy na listach poparcia dla kierownik GOPS. Chcą wesprzeć Elżbietę Koziół i wyrazić sprzeciw wobec decyzji wójta.

MILENA CELIŃSKA



Grzegorz Arasymowicz

Pierogi z Niemojek - produkt tradycyjny

Pierogi z soczewicą i ziemniakami, przygotowywane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Niemojkach trafiły na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na liście tej było dotychczas 13 wyrobów z powiatu łosickiego: dzieśięc ze Starej Kornicy i trzy z gminy Sarnaki. Pierogi niemojskie to pierwszy taki produkt, pochodzący z terenu gminy Łosice.

– Kto je raz zobaczył, ten już nie zapomni. Bo kto widział pierogi w zielone ciapki? Mają oryginalny smak, więc kto raz spróbuje, ten będzie wiedział, że nie jadł nic podobnego – chwali pierogi mieszkańcy Łosic i okolic.

Przepis na pierogi był przekazywany z pokolenia na pokolenie od początku XX wieku. Do ciasta jest dodawana pokrzywa lub lebioda. Farsz to połączenie soczewicy i ziemniaków.

Jak zrobić „pierogi niemojskie”? Oto przepis.

Przygotowanie pierogów składa się z sześciu etapów. Najpierw robi się farsz: zielone nasiona soczewicy należy opłukać zimną wodą, moczyć około 2-3 godzin i gotować przez 10 minut, aż ziarna będą miękkie, ale nie rozpadające się. Ostudzoną soczewicę trzeba zmielić w maszynce. Następnie należy posiekać drobno cebulę i podsmażyć ją na oleju, dodać potem tarte na drobnej tarce ziemniaki, a na koniec wcześniej ugotowaną soczewicę. Podsmażyć kilka minut. Odrobinę soli, pieprzem oraz utartymi w dłoniach ziołami – majerankiem i oregano. Kiedy farsz będzie stygł, robi się ciasto: do przesianej mąki pszennej dodaje się sól oraz dwie szklanki gorącej wody. Masę trzeba wymieszać drewnianą łyżką, dodać rozpuszczone w letniej wodzie drożdże. Ciasto wyrabiać rękoma przez około 5 minut, dodać resztę mąki, wodę oraz olej. Na koniec dodać świeżo posiekaną pokrzywę, lebiodę bądź szpinak. By „pierogi niemojskie” były w pełni tradycyjne, należy je po ich uformowaniu i wypełnieniu farszem wykończyć falbanką. Tak uformowane pierogi gotujemy w osolonej wodzie przez około 2-3 minuty. „Pierogi niemojskie” podaje się z zrumienioną na oleju cebulką.



fot. arch. UMiG Łosice

Bożena Hawryluk (prezes KGW),
Barbara Gąsewicz, Marianna Pawłowska, Maria Krawczyk

To tylko przenośnia

Łukowski radny sejmiku wojewódzkiego publicznie nakłaniał do używania broni wobec byłego dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.

Ryszard Szczygieł, działacz PiS i radny lubelskiego sejmiku wojewódzkiego lubi komentować informacje, zamieszczane na portalach społecznościowych. Niedawno wypowiedział się pod wpisem **Beaty Skwarek**, nowej dyrektorki Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Dyrektorka utyskiwała, że ma kłopot z uzyskaniem od swego poprzednika loginu i hasła do fejsbukowego profilu placówki. Radny porównał byłego dyrektora do terrorysty.

— Do terrorystów się strzela — napisał na fejsbuku, doradzając jednocześnie, że jeśli nie można korzystać z obecnego profilu placówki, to trzeba założyć nowy.

Słowa wywołały lokalną, nie tylko internetową burzę. Zmasowana krytyka niewłaściwego zachowania radnego pojawiła się też w realu. Pod jej naciskiem radny Ryszard Szczygieł usunął swój wpis z internetu.

WOJNA O FANPEJDŻ

Sprawa komentatora radnego wiąże się ze zdarzeniami, wywołanymi zmianą na stanowisku dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Przypomnijmy, że po zakończeniu kontraktu dyrektorskiego **Macieja Cybulskiego** Zarząd Powiatu Łukowskiego nie przedłużył go. Nie ogłosił też konkursu w celu wyboru nowego dyrektora. Szefostwo placówki powierzono działaczce PiS, Beacie Skwarek. To osoba, którą bez muzealnego wykształcenia przyjęto do pracy na zastępstwo na czas określony, a w krótkim czasie została wicedyrektorką muzeum. Stanowisko, którego wcześniej nie było, utworzono specjalnie dla niej.

Po odejściu Macieja Cybulskiego jego następczyni skierowała do Prokuratury Rejonowej w Łukowie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez jej byłego przełożonego. Chodziło o braki

kilkuset elementów wyposażenia muzeum i eksponatów. Braki te stwierdziła podczas inwentaryzacji komisja, powołana przez nową szefową. W skład komisji nie wszedł ani jeden muzealnik, bo obecnie w muzeum w Woli Okrzejskiej nikt nie ma takiego przygotowania zawodowego.

Gdy był dyrektorem sienkiewiczowskiej placówki, w wywiadzie udzielonym na antenie Radia Podlasie, odniósł się do stawianych mu zarzutów, Beata Skwarek znów go publicznie oskarżyła. Tym razem na prywatnym profilu fejsbukowym napisała, że był dyrektorem nie udostępnił jej danych do profilu muzeum na tym portalu i muzeum będzie musiało zakładać go od nowa.

— Tak zrobić — stwierdził w komentarzu pod tym wpisem radny Ryszard Szczygieł. Dodał jeszcze zdanie o strzelaniu do terrorystów.

PRYZNAJE, PRZESADZIŁEM

Wypowiedź wzburzyła lokalną społeczność. Do słów lokalnego polityka PiS krytycznie odnosili się nawet zwolennicy tej partii. Internauci dopytywali, o co w ogóle Ryszardowi Szczygłowi chodziło, bo jego słowa nijak nie pasowały do



Maciej Cybulski



Ryszard Szczygieł

sporu o muzealny fanpejdż. Na lokalnych portalach na PiS-owskiego radnego posypał się hejt. Pojawiły się śmieszne memy z osobą radnego. A na antenie Radia Podlasie głos zabrali poseł Ziemi Łukowskiej z PiS, Sławomir Skwarek, który stwierdził, że jego partyjny kolega powiedział za dużo i zrobił to zupełnie niepotrzebnie. Poseł napiętnował mowę nienawiści.

Wówczas dopiero Ryszard Szczygieł zaczął tłumaczyć publicznie, co miał na myśli. Stwierdził, że nie podoba mu się to, że był dyrektorem muzeum przejął profil placówki i nie chce swej następczyni przekazać do niego hasła i loginu. Uznał, że tak postępują terroryści. Dodał, że z terrorystami się nie negocjuje, tylko się do nich strzela. Ale słowa te w odniesieniu do Macieja Cybulskiego to według radnego Szczygła jedynie przenośnia, a nie groźba karalna. Przyznał, że przesadził i wpis usunął.

PRZENOŚNIA ALBO PODŻEGANIE DO NIENAWIŚCI

Zapytaliśmy Macieja Cybulskiego o zarzucie nowej wojny.

— Dlaczego Beata Skwarek nie dostała jeszcze od Pana danych do muzealnego profilu fejsbukowego?

— Bo to nie jest profil muzealny. Nie zakładała go placówka. Nie zakładała go jej dyrektor. To prywatny profil, poświęcony sienkiewiczowskiemu muzeum, w którym pracowałem — stwierdził. — Wszystko, co na nim było, wykonywałem sam, poza swoimi obowiązkami służbowymi. Nie angażowałem do tworzenia profilu ani pracowni-

ków muzeum, ani jego pieniędzy. Muzeum nigdy nie miało i nie ma firmowego profilu na fejsbuku. Dlatego, skrzywdzony przez polityków, do których należy też nowa pani dyrektor, mam im oddawać owoc swej pasji?

Były dyrektor dodał, że pani Beata Skwarek dowiedziała się szczegółów o profilu FB, gdyby z nim rozmawiała, a nie wszczynając internetowe wojny. Wobec wpisu Ryszarda Szczygła wyraził żal, że był sekretarzem Miasta Łukowa, a później radnym wojewódzki nigdy nie odwiedził muzeum i nie zainteresował się jego sprawami, a wypowiada się o rzeczach, których nie zna.

— Nie wiem, co w oczach tego pana czyni mnie terrorystą i dlaczego każe do mnie strzelać. Czy dlatego, że otwarcie zacząłem bronić swojego szarganego imienia? Mam wrażenie, że politycy, głównie z PiS, przeszli do kolejnej fazy walki ze mną. Jest to podżeganie do nienawiści — stwierdza Maciej Cybulski.

FOLLOWERSI W CENIE

Dotarliśmy do **Cezarego Cybulskiego**, poprzednika Macieja Cybulskiego na stanowisku dyrektora muzeum w Woli Okrzejskiej. Wyjaśnił, że strona była jego prywatną inicjatywą.

— Proponowałem starostwu taki rodzaj promocji placówki wśród internautów. Chciałem, by fanpejdż stał się własnością muzeum i by placówka zdobywała popularność m.in. poprzez płatne zwiększanie zasięgów, a nawet reklamy googlowe. Moje pomysły zostały wtedy wyśmiane. Dlaczego więc teraz ktoś chce korzystać z prywatnej pracy mojej i brata? Gromadzenie publiczności internetowej jest pracochłonne, kosztuje, wymaga nieustannego zamieszczania nowych wpisów, pomysłowości. Mój brat nie ma żadnego obowiązku oddawania naszego profilu osobom, które nie okazują nawet woli współpracy. Proszę się zorientować, ile kosztują strony internetowe z około 3 tysiącami followersów — zakończył Cezary Cybulski.

**Tekst i zdjęcia
PIOTR GICZELA**

Rozmowa z Maciejem Cybulskim na str. 8.



■ ZNISZCZONY RENAULT

13 lutego policjantów poinformowano o uszkodzeniach karoserii samochodu marki Renault. Auto stało zaparkowane przy ul. **Dmocha w Łukowie**. Sprawcy zniszczenia nie udało się ustalić. Właścicielka samochodu oszacowała straty na 1170 zł.

■ WANDALIZM ZAIMPORTOWANY

13 lutego dyżurny oficer KPP w Łukowie odebrał zgłoszenie z **Malcanowa (gm. Łuków)**. Właścicielka domu poinformowała, że pewien mężczyzna umyślnie uszkodził elewację domu, drzwi oraz sterownik dzwonka. Straty oszacowano na ok. 2000 zł. Policja zatrzymała podejrzanego 24-latkę z gminy Stanin.

■ KRADZIEŻ W TURCU

14 lutego w **Turcu (gm. Stoczek Łukowski)** z samochodu zaparkowanego przy domu nieznany sprawca ukradł saszetkę z pieniędzmi. Złodzieja nie znaleziono.

■ PIJANA W PRZEDSZKOLU

Tego samego dnia po południu do przedszkola w **Łukowie** po swe dziecko zgłosiła się 40-letnia kobieta. Wychowawczynie podejrzewały, że matka może być pijana. Interweniował patrol policji. Funkcjonariusze potwierdzili, że 40-latka ma w organizmie ponad 1,7 prom. alkoholu. Córką nieodpowiedzialnej matki na czas trzeźwienia kobiety trafiła do łukowskiego domu dziecka. 40-latka tłumaczyła policjantom, że przed przyjściem do przedszkola zjadła ciukierka czekoladowego z alkoholem. Czy sąd rodzinny, gdzie trafiła sprawa pijanej matki, da wiarę takiemu usprawiedliwieniu?

998

■ OGIEŃ Z KUCHNI

10 lutego tuż przed godz. 22 w oddalonym od zabudowań wsi Anonin (gm. Stanin) domu jednorodzinnego wybuchł pożar. Ogień pojawił się w kuchni. Zamieszkująca dom osoba nie mogła wezwać pomocy, bo nie miała telefonu. Dopiero po przebyciu ok. 500 m poprosiła, by jej sąsiad zawiadomił straż. Do akcji gaśniczej wyjechał zastęp JRG z Łukowa oraz zastępy OSP z jednostek w Staninie, Tuchowiczu, Krzywdzie, Goździe i 2 zastępy z Jedlanki. Rozmiękła lokalna droga gruntowa utrudniała dojazd. Ciężkie wozy straży grzęzły w błocie. Na miejsce stwierdzono, że ogień rozprzestrzenił się na dwa pomieszczenia. Gaszono go od wewnątrz. Strażacy pracowali w aparatach oddechowych. Po ugaszeniu ognia i oddymieniu domu przeszukano pomieszczenia. Innych poszkodowanych nie było. Wstępną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. (PGL)

0 powiecie łukowskim
czytaj też na str.
1, 2, 8, 10, 14, 17, 39

Nie żyje dyrektor łukowskiego PCPR.

Cierpliwy i wyrozumiały, jak nie urzędnik

Samochód osobowy potrafił go na przejściu dla pieszych na Al. Wojska Polskiego w Łukowie. Tydzień walczył o życie w szpitalu. W czwartek 13 lutego **Lech Dębczak**, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie, zmarł. Miał 69 lat.

Do wypadku doszło 6 lutego wieczorem. Kierowca renaulta, 44-letni mieszkaniec gminy Stanin, który potrafił pieszego, policjantom wyja-

śniał, że nie dostrzegł mężczyzny na pasach. Zorientował się, że doszło do wypadku, gdy usłyszał głucho uderzenie i zauważył człowieka na przedniej szybie swego auta.

Lech Dębczak z wielonarządowymi urazami trafił do szpitala. Przez tydzień, otoczony opieką lekarzy, walczył o życie. W tydzień po wypadku zmarł.

Dyrektor PCPR był pedagogiem,

ale i specjalistą od spraw społecznych oraz resocjalizacji. Zanim trafił do Starostwa w Łukowie, gdzie pierwszy łukowski starosta Jan Szczygielski powierzył mu zadanie utworzenia Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, był zatrudniony w jednym z ośrodków dla trudnej młodzieży. W pracy w PCPR dał się poznać jako człowiek otwarty na współpracę i innych ludzi. Był wyro-



TELEWIZJA ŁUKÓW
masterTV
Łuków, os. Unitów Podl. 17
tel./fax 25 798 89 94
www.telewizja.lukow.pl
aktualności ogłoszenia reklama

BIURO OGŁOSZEŃ

Dom Handlowy przy
skwerku,
stoisko "Triumf",
ul. Zdanowskiego 4

zumiałem, cierpliwym i skromnym urzędnikiem. Potrafił tak rozmawiać z ludźmi, że ci, którzy wychodzili z jego gabinetu, nawet gdy swej sprawy nie załatwili w pełni po swej myśli, byli ze spotkania zadowoleni i uspokojeni przekazanymi informacjami. (pgl)



MANDATY DLA ROWERZYSTÓW

Tylko w ciągu jednego dnia policjanci KPP Mińsk Mazowiecki wykryli trzech nietrzeźwych rowerzystów, jadących drogami publicznymi. Rekordzista miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

NARKOTYKI W SZUFLADZIE

Policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali mieszkankę Mińska Mazowieckiego. Powód? Po przeszukaniu mieszkania kobiety znaleźli w szufladzie szafki torebkę z suszem roślinnym. Okazało się, że było to ponad 8 gramów marihuany. (T.MARK)

Poszukiwacze żydowskiego złota

27 lutego o godz. 18.30 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mińsku Mazowieckim odbędzie się spotkanie z **Pawłem Piotrem Reszką**, laureatem Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. W najnowszej książce pt. „Płuczki. Poszukiwacze żydowskiego złota”, autor przedstawia proceder, który miał miejsce na terenie byłych obozów koncentracyjnych i trwał przez lata. W Sobiborze i Bełżcu, niemal na masową skalę, mieszkańcy pobliskich wsi, w mogiłach ofiar poszukiwali „żydowskiego złota”. Prochy zmieszane z ziemią przepłukiwali w rzecze lub specjalnie wykopanych dołach, tzw. płuczkach. (T.MARK)

Wielkie damy piosenki

Lucy&Tom to duet: wykształcona mezzosopranistka i ambitny gitarzysta blues-rockowy. W muzycznych poszukiwaniach sięgają po utwory zarówno Bizeta i Ravela, jak i Dalidy, Joego Dassina a nawet Dawida Bowiego. 23 lutego o godz. 17.00 wystąpią w MDK w Mińsku Mazowieckim. Zaprezentują piosenki z repertuaru gwiazd światowych i polskich estrad: Hanki Ordonówny, Édith Piaf, Marleny Dietrich, Peggy Lee, Violetty Villas, Dalidy, Saori Yuki, Miny i Miry Kubasińskiej. Wszystkie utwory są wykonywane w oryginalnych językach: angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, japońskim i oczywiście polskim. (T.MARK)

0 powiecie mińskim
czytaj też
str. 13, 15

APTEKI

19 lutego – Cicha 12/55
20 lutego – Kościuszki 14/U-2
21 lutego – 11 Listopada 5
22 lutego – Stary Rynek 1
23 lutego – Warszawska 180
24 lutego – Konstytucji 3 Maja 7
25 lutego – Dąbrówki 30
26 lutego – 1 PLM „Warszawa” 5/4

BIURO OGŁOSZEŃ

„CAR-POL”, ul. Konstytucji 3 Maja 2,
tel. 25 758 72 41
Mrozy - Kiosk „MROZER”,
ul. Armii Krajowej 6

Gmina Dębe Wielkie

Pieniądże w błoto?

- Budowa Ośrodka Kultury to pieniądze wyrzucone w błoto - uważa wiceprzewodniczący Rady, Grzegorz Wojda. - To samo mówiono o hali sportowej w Dębem Wielkim, która dziś pęka w szwach - odpowiada wójt Krzysztof Kalinowski.

W gminie Dębe Wielkie działają biblioteka publiczna i ośrodek kultury. Ale nie mają własnego budynku, korzystają z użyczonych pomieszczeń urzędu gminy i Ochotniczej Straży Pożarnej. W 2018 r. samorząd kupił działkę w pobliżu przystanku kolejowego Nowe Dębe Wielkie. Ma tam powstać obiekt, w którym znajdą miejsce obydwie instytucje kulturalne.

PUNKTY WIDZENIA

- Są rzeczy ważniejsze dla mieszkańców - stwierdził na jednej z ostatnich sesji wiceprzewodniczący Rady Gminy, Grzegorz Wojda. I dodał: - Dla mnie to wyrzucanie pieniędzy w błoto.

Wójt, Krzysztof Kalinowski jest przeciwnego zdania. Jak tłumaczy tak rozbieżne opinie? - Osoby, które nie korzystają z pewnego rodzaju

usług czy działalności, uważają, że nie warto na to przeznaczać pieniędzy - mówi.

Radny Grzegorz Wojda, nauczyciel wychowania fizycznego, sam był w podobnej sytuacji, gdy w 2012 r. próbowano przeznaczyć budowę hali sportowej przy Gimnazjum w Dębem Wielkim. Twierdził, że to inwestycja pierwszej potrzeby. Natomiast wielu osobom, przede wszystkim seniorom, ale także rodzicom dzieci, które nie chodziły do gimnazjum, nie podobala się budowa pełnowymiarowej hali za 4,6 mln zł. Pytano: „Po co taki duży dwupiętrowy gmach z widownią? Nie wystarczy zwykła sala gimnastyczna?”. Padały argumenty, że gminy nie będzie stać na utrzymanie hali.

- Otwarto ją w 2013 r. i do dziś obiekt pęka w szwach. Grafiki jest tak napięty, że zajęcia odbywają się do godz. 23.00. Myślę, że to samo będzie z domem kultury - mówi wójt Kalinowski.

GOK INSPIRUJE

Pomimo trudności lokalowych, GOK w Dębem działa prężnie. Co roku organizuje (samodzielnie i we



fol. A. Król

Krzysztof Kalinowski

współpracy z innymi instytucjami) ponad 50 imprez. Przyjeżdżali tu znani artyści: Olga Szomańska, Maciej Miecznikowski, Natalia Niemen, Kacper Kuszewski czy Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego.

W GOK odbywają się m.in. zajęcia: plastyczne, muzyczne, teatralne. Można się uczyć: rękodzieła, języków obcych, fotografii i jogi. Liczba chętnych rośnie, przybywają kolejne sekcje. Placówka honoruje Kartę Du-

żej Rodziny, dofinansowując z własnego budżetu koszty uczestnictwa w zajęciach.

GOK promuje też markę Dębska Kawa Żołędziówka. Dyrektor placówki Anna Piotrkowicz wprowadziła napój na salony. Kawa była przysmakiem podczas warszawskiej premiery filmu „Piłsudski”, jej aromatem można się również delektować co roku na ogólnopolskich targach turystycznych.

JEST KONCEPCJA, SZUKAMY PIENIĘDZY

Na razie nie udało się zdobyć dofinansowania na budynek dla placówek kultury. Ale gmina ciągle zabiega o dotację. Wójt Krzysztof Kalinowski podkreśla: - Nawet jeśli na razie ten dom kultury nie powstanie, musimy zaplanować koncepcję rozwoju okolic przystanku kolejowego Nowe Dębe Wielkie. Ma tam się znaleźć miejsce na spotkania mieszkańców. Chcemy zbudować siłownię zewnętrzną i plac zabaw. A ponieważ dom kultury ma powstać bezpośrednio przy przystanku PKP, planujemy też miejsca parkingowe dla podróżnych, korzystających z pociągów.

TOMASZ MARKIEWICZ

Czad – cichy zabójca

6 lutego w Wólce Dłużewskiej 90-letnia kobieta podtruła się tlenkiem węgla. W pomieszczeniu brakowało wentylacji. Kamil Płochocki, oficer prasowy mińskiej komendy straży pożarnej, przypomina: cena nowego czujnika tlenku węgla to tylko ok. 3-4 grosze dziennie, a może uratować życie.

Każdego roku z powodu zatrucia tlenkiem węgla (potocznie zwanego czadem) bądź innym niebezpiecznym gazem umiera w Polsce kilkadziesiąt osób. Liczba osób, które zatruty się, ale przeżyły, to tysiące. Zimą zwiększa się ryzyko śmiertelnego zatrucia w domach, w których urządzenia grzewcze, przewody kominowe i wentylacyjne są wadliwe lub nieprawidłowo używane.

Jak wyglądają statystyki w województwie mazowieckim? - W 2019 r. mazowieccy strażacy brali udział w 295 interwencjach, związanych z tlenkiem węgla, wydzielającym się w budynkach mieszkalnych. 110 osób uległo zatruciu, a 8 zmarło. W tym roku odnotowano 37 interwencji. 21 osób zostało podtrutych, 1 osoba zmarła - informuje mł. bryg. Karol Kierzkowski, oficer prasowy Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

W powiecie mińskim od jesieni 2018 do wiosny 2019 odnotowano 21 interwencji. Zmarło 7 osób, w tym dwójka dzieci, 3 osoby trafiły do szpitala. Przypomnijmy dwa najbardziej tragiczne zdarzenia. W Mińsku Mazowieckim na ul. 1 PLM W-wa w jednym z mieszkań

znaleziono zwłoki małżeństwa oraz dwójki dzieci w wieku 3 i 6 lat. Mężczyzna był wojskowym. Przyczyną tragedii była wadliwa wentylacja. Z kolei na budowie linii energetycznej w Woźbinie znaleziono martwego 20-latkę. Przebywał w przyczepie kempingowej, ogrzewał się piecykiem gazowym...

W ostatnich 5 miesiącach w powiecie mińskim strażacy interweniowali 11 razy. 6 lutego w miejscowości Wólka Dłużewska doszło do zatrucia tlenkiem węgla. W wyniku zdarzenia poszkodowana została 90-letnia kobieta, która ogrzewała się piecykiem typu „koza”. W pomieszczeniu nie było wentylacji.

Jak rozpoznać niebezpieczeństwo? Czad jest niewidoczny, nie ma zapachu, dlatego nazywany jest cichym

zabójcą. Blokuje dopływ tlenu do organizmu. Pierwszymi objawami zatrucia są: zawroty i bóle głowy, nudności, osłabienie i senność. Następstwem ostrego zatrucia mogą być: nieodwracalne uszkodzenie układu nerwowego, zawał lub śmierć.

- W trosce o własne bezpieczeństwo w każdym pomieszczeniu, gdzie zainstalowany jest piec, piec gazowy lub kominek, trzeba zamontować czujniki tlenku węgla. Bo tylko one mogą nas uchronić przed zatruciem. Cena nowego czujnika tlenku węgla to tylko ok. 3-4 grosze dziennie. To niewiele, a może uratować życie - mówi st. kpt. Kamil Płochocki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mińsku Mazowieckim.

TOMASZ MARKIEWICZ

Śmierć w Hucie Mińskiej



fol. B. Czajka, OSP w Siennicy

W piątek 14 lutego, około godz. 22.30, na drodze w Hucie Mińskiej zderzyły się dwa samochody marki Audi. Jak poinformował nas sierż. szt. Rafał Rutkowski z KPP w Mińsku Mazowieckim, 19-letni kierujący jednym z tych samochodów, na zakręcie

stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu. Prowadzony przez niego pojazd zderzył się z audi, kierowanym przez 24-latkę. W wypadku zginęła 15-letnia pasażerka drugiego z pojazdów. Obaj kierowcy byli trzeźwi. (ak)

Miński sztab

Zainaugurował działalność miński powiatowy sztab wyborczy Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Składa się z działaczy i sympatyków Platformy Obywatelskiej, a kieruje nim Czesław Mroczek.

- Majowe wybory są niezwykle ważne - powiedział Czesław Mroczek. - Potrzebny jest człowiek, który będzie prezydentem wszystkich Polaków. Dlatego wielu znanych mińskich polityków zaangażowało się w kampanię prezydencką Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

W sztabie pracują m.in.: Witold Kolski, Leszek Celej, Alicja Cichoń, Marcin Jakubowski, Jerzy Gryz, Jerzy Mróz (Nowoczesna). Zaproszenie do współpracy w powiatowym sztabie wyborczym przyjął również burmistrz Mroźów, Dariusz Jaszczuk.

- Zapraszamy do współpracy wszystkich mieszkańców naszego powiatu, którzy chcieliby włączyć się do kampanii Małgorzaty Kidawy-Błońskiej - apeluje Alicja Cichoń. - Prosimy o zgłoszenia pod adresem mmzmbk@gmail.com. (T.MARK)

Sołtysowa w sadzie

23 lutego w Jakubowie odbędzie się IV Turniej Sołtysów. Impreza jest skierowana do sołtysów z gmin: Jakubów, Dobry i Stanisławów. Jak zapowiadają organizatorzy, w programie znajdą się liczne konkurencje sprawnościowe i zręcznościowe na

wesoło, np.: skrzynkonoga, zwijanie węży, „Sołtysowa w sadzie”, „Sołtysowe tarcie”, „Cwany sołtys”, „Mistrz krawiecki” czy jedzenie pączków na czas. Turniej rozpocznie się 23 lutego o godz. 14.00 w hali sportowej w Jakubowie (ul. Szkolna). (T.MARK)

- Od razu poszliśmy na skargę do wojewody. Nie może być tak, że przedstawiciele lokalnej władzy zamykają nam usta – mówią mieszkańcy gminy Suchożebry.

Nie damy się uciszyć

- Przyszliśmy na sesję, bo chcieliśmy poruszyć bardzo ważne tematy - mówią mieszkańcy. - Chodziło nam o to, że decyzje wójta są torpedowane przez tych członków rady gminy, którzy stanowią bardzo zwartą opozycję. A jest ich aż dziesięciu, więc przegłosują wszystko, co zechcą.

- Kolejne propozycje wójta w sprawie istotnych inwestycji są przez radnych odrzucane - dodają mieszkańcy. - W praktyce wójt nie może nic zrobić. Na sesji mieliśmy mówić o konkretnych przykładach takich, destrukcyjnych naszym zdaniem, działań grupy radnych, do których należy także przewodniczący rady gminy, **Bogdan Wysocki**. Wszystko skończyło się jednak wielkim skandalem. Ale my tego tak nie zostawimy.

Przebieg obrad Rady Gminy w Suchożebach 12 lutego nie zapowiadał burzy, jaką zakończyła się sesja. W czasie obrad padały jednak opinie, które, mówiąc ogólnie, do standardowych nie należą. Mieszkańcy opowiedzieli się bowiem za wariantem, zakładającym wyższą podwyżkę cen za odbiór śmieci... I argumentowali to bardzo racjonalnie.

Głównym celem sesji było właśnie ustalenie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Projekt uchwały, przedstawiony przez wójta, zakładał, że stawka podstawowa za odbiór śmieci ma wynosić 14 zł, a opłata podwyższona - 30 zł. Ulgę za kompostowanie określono na złotówkę.

Zanim doszło do głosowania, jeden z radnych złożył formalny wniosek, aby stawkę podstawową zmniejszyć do 13 zł. Przedstawiciele władz gminy przedstawili jednak argumenty, przemawiające za wyższą, czyli 14-złotową opłatą.

- Zaproponowaną stawkę przedstawiliśmy na podstawie

konkretnych wyliczeń, czyli danych z zawartych wcześniej umów na odbiór i transport śmieci - informowano. - I wyszło, że stawka musi wynieść 14 zł, bo inaczej system nie będzie się samofinansował.

- Skoro mamy na terenie gminy wysypisko śmieci, to te stawki i tak są bardzo duże i powinny być sporo mniejsze - mówili radni. - Może powinniśmy szukać dotacji od wojewody czy marszałka?

Wyjaśniono, że prawo nie pozwala na dotowanie „systemu śmieciowego”, a Zakład Utylizacji Odpadów w Woli Suchożeberskiej musi stosować identyczne stawki dla wszystkich gmin. Co innego koszty ich odbioru i transportu. Te wynikają już z oferty przetargowej.

KTO ZA TO ZAPŁACI?

- Mamy na sali mieszkańców i może posłuchajmy, co oni mają do powiedzenia i jak odbierają podwyżkę? - zaproponował radny **Krzysztof Mątewka**.

- Jak się patrzy na inne gminy, to stawka 14 zł i tak jest umiarkowana - padła zaskakująca opinia ze strony publiczności. - Jeśli mamy zaniżyć stawkę i spowodować zadłużenie gminy, to nie ma to sensu. Pieniądze na dopłaty do śmieci skądś trzeba będzie wziąć.

- Czyli jesteście za tym, żeby była podwyżka? - łapał za słowa jeden z radnych.

- Nie jesteśmy za podwyżką, ale trzeba patrzeć na inne rzeczy. Czy pan ma „wolne” pieniądze, żeby je wydać na dopłaty do odbioru śmie-

ci? - pytano przewodniczącego RG.

- Nie - padła odpowiedź.

- No właśnie.

Niektórzy radni powoływali się na przykład Siedlec.

- Gościliśmy u nas prezydenta Siedlec. On dokłada do śmieci 3 mln zł, bo rada miasta nie przyjęła podwyżki. I musiał gdzieś znaleźć pieniądze.

- Może się zadłużył. Czy my też mamy się zadłużać? - pytali mieszkańcy przewodniczącego RG. - Teraz pan obniży stawkę, a potem się okaże, że trzeba będzie płacić dwa razy tyle. To ja już wolę podwyżkę stopniową.

Przez pewien czas trwała słowna przepychanka pomiędzy przewodniczącym RG a mieszkańcami. Bogdan Wysocki pytał, czy mieszkańcy są za podwyżką, a ci chcieli wiedzieć, czy gmina ma pieniądze, by dopłacać w przypadku przyjęcia niższej stawki.

- Ja się pytam, skąd pan na to weźmie. Mam takie prawo i oczekuję odpowiedzi - nie ustępowała mieszkanka.

- Nie jestem tu po to, żeby z panią dyskutować - poirytował się przewodniczący.

- Może pan to powtórzyć? - poirytowała się także mieszkanka. - Pan nie jest Bogiem.

Już bez większych emocji o śmieciach mówiła sekretarz gminy Suchożebry **Agnieszka Rawa**. Poinformowała, że przy stawce 13 zł w tym roku do systemu gmina musiałaby dołożyć 60 tys. zł, a w przyszłym 40 tys. zł.

- Do systemu nie możemy dokładać żadnych innych pieniędzy, więc na koniec roku będzie luka - wyjaśniała sekretarz. - I będziemy musieli podjąć jakieś drastyczne decyzje w sprawie podwyżek za odbiór śmieci.

- Jak uchwalimy 13 zł, to od razu wiadomo, że będzie źle, że trzeba będzie dołożyć - podsumował wójt Krzysztof Bujalski. - A mieszkańcy

nie są za podwyżką, tylko za tym, żeby stawki były realne.

W głosowaniu zdecydowana większość radnych opowiedziała się za przyjęciem stawki w wysokości 14 złotych.

- W związku z wyczerpaniem porządku sesji zamykam obrady - stwierdził przewodniczący.

I ZROBIŁ SIĘ RABAN

I w jednym momencie na sali zrobił się prawdziwy raban. Grupa kilkunastu mieszkańców domagała się, aby ludzie mogli zadawać pytania. Bo po to głównie przyszli na sesję. Przewodniczący zaproponował spotkanie z radą gminy, ale już po formalnym zamknięciu obrad.

- Sesja jest nagrywana, a spotkanie już nie będzie - protestowali mieszkańcy.

- W tej chwili przechodzimy do spotkania - informował przewodniczący. - Proszę wyłączyć nagrywanie.

- To wyjdziemy z sali i tyle - wołali podniesionymi głosami mieszkańcy.

- Nie będzie pan nas zbywał - zwracali się do przewodniczącego. - Rozumie pan. Pan jest tutaj jak Bóg. Tak nie można.

- Zamykam sesję - powtórzył przewodniczący.

- By się pan wstydził, jesteście niepoważni - wołali mieszkańcy, wychodząc z sali.

Nie rozeszli się jednak do domów. Część z nich poszła prosto do siedleckiej delegatury Urzędu Wojewódzkiego.

- Poszliśmy, żeby złożyć skargę do wojewody na zachowanie przewodniczącego - mówi mieszkanka Suchożebrow. - Nie może być tak, że nie dopuszcza on mieszkańców do głosu. Nie może się zachowywać jak car i Bóg, który blokuje ludzi. To w końcu my, mieszkańcy, jesteśmy chyba najważniejsi. Nasz głos nie może być ignorowany.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ



A TŁUMIK PORZUCIŁ

Miedzy 14 a 16 lutego w jednej z miejscowości na terenie gminy Korczew nieznany sprawca wszedł do niezamkniętej wiaty i ze znajdującego się wewnątrz ciągnika rolniczego Ursus. Ukradł: 2 akumulatory, pokrywę silnika oraz tłumik. Gdy policja przeszukała teren za wiatą, okazało się, że tłumik leży w krzakach. Straty oszacowano na 700 złotych.

ŻONA? CZY NIE ŻONA?

40-letni mieszkaniec Siedlec zgłosił, że najprawdopodobniej jego żona zawarła na jego konto umowę pożyczki w wysokości 1,5 tysiąca złotych. On teraz musi ten dług spłacać.

POSIEDZI 45 DNI

Siedleccy policjanci zatrzymali 56-letniego mężczyznę, poszukiwanego do odbycia zastępczej kary aresztu w wymiarze 45 dni. Mężczyzna jest już w Zakładzie Karnym w Siedlcach. Z kolei 100 dni w zakładzie karnym spędzi 44-latek, który nie zapłacił grzywny wysokości 2 tys. zł. Najkrócej posiedzi 32-latek, który nie zapłacił grzywny w wysokości 100 złotych. Spędzi on w areszcie 5 dni, bo naruszył art. 114 kodeksu wykroczeń, czyli odmówił udzielenia lekarzowi wyjaśnień, mogących mieć znaczenie do wykrycia gruźlicy, choroby wenerycznej lub innej choroby zakaźnej. Niestety, na policji nie udało nam się ustalić, o którą chorobę chodziło.

MIĘDZYNARODOWO

Mieszkaniec Siedlec zgłosił policji, że nieznana osoba zapłaciła za dwie transakcje z jego konta bankowego. Stracił w ten sposób 90 dolarów. Oszustem miał być ktoś, mieszkający w Australii.

ZEMSTA CZY WANDALIZM?

Siedlecka policja szuka nieznanego sprawcy, który porysował volkswagena passata, zaparkowanego na chodniku. Straty wynoszą 1 tys. zł.

UDERZYŁ I UCIEKŁ

W Skórcu policjanci zatrzymali 31-latkę, który kierował samochodem, mając 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto doprowadził do zderzenia z innym autem, uderzył w znak i uciekł z miejsca zdarzenia.

Z kolei w Wojnowie (gmina Mordy) w ręce policjantów wpadł 69-latek, który kierował samochodem marki Rover, mając 1,6 promila w wydychanym powietrzu.

ZATRZYMANI Z NARKOTYKAMI

W zeszłym tygodniu w ręce siedleckich policjantów wpadli 20- i 39-latek, którzy mieli przy sobie narkotyki. Teraz odpowiadają za to przed sądem. (jj)

O powiecie siedleckim
czytaj też na str. 4



APTEKI

**Całodobowy
dyżur pełni apteka**
ul. Kilińskiego 23, tel.
25 631 30 84

Ochotnicy z Czepielina Mają nowe Volvo

Ochotnicza Straż Pożarna w Czepielinie w gminie Mordy odebrała niedawno nowiutki średni samochód pożarniczy marki Volvo. Nowoczesny pojazd już został wprowadzony do służby. Kosztował blisko 800 tysięcy złotych. Jego kupno dofinansowali: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska (380 tysięcy złotych) oraz Urząd Marszałkowski (100 tys. zł.). Pozostałe 300 tysięcy złotych dołożyła ze swojego budżetu gmina.

- Do tej pory strażacy z Czepielina mieli do swojej dyspozycji tylko Stara, liczącego sobie blisko pół wieku - mówi burmistrz Mordów, **Jan Ługowski**. - Był to pojazd bardzo zawodny. Nowe Volvo należało się ochotnikom z Czepielina, bo to bardzo prężna jednostka. A do tego garnie się do niej wielu młodych strażaków. Teraz będzie ich pewnie jeszcze więcej. (Z.J.)

W gminie Zbuczyn Oferta dla seniorów

Od początku roku w Zbuczynie funkcjonuje „Dzienny Dom Seniora”, który został utworzony w ramach programu „Senior+”. To zupełnie nowa placówka, którą urządzono w budynku, gdzie wcześniej mieściła się weterynaria. Został on generalnie wyremontowany i zaadaptowany do nowych potrzeb.

- Cały budynek, znajdujący się w centrum Zbuczyna, został wyremontowany i wyposażony z dotacji Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej a także budżetu gminy - mówi kierownik GOPS w Zbuczynie, **Joanna Karpiarz**. - Nasz dom pobytu jest otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. W tej chwili przebywa w nim 16 seniorów. Bo dla tylu była przygotowywana placówka. Jeśli jednak

ktos jest zainteresowany naszymi zajęciami, to zapraszamy. Zawsze znajdzie się trochę wolnego miejsca.

Dom pobytu jest przeznaczony tylko dla mieszkańców gminy Zbuczyn i obowiązują w nim określone kryteria. Z placówki mogą korzystać osoby w wieku powyżej 60 lat, które nie są aktywne zawodowo.

- Osoby korzystające z domu Pobytu mają codziennie zagwarantowany ciepły posiłek - dodaje Joanna Karpiarz. - Zapewniamy im też opiekę pielęgniarki oraz rehabilitację. Są oczywiście różne inne zajęcia. Planujemy organizowanie wycieczek, choćby do kina w Siedlcach. Zależy nam, aby seniorzy się ze sobą integrowali i w interesujący sposób spędzali wolny czas. (Z.J.)

BIURA OGŁOSZEŃ

ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05;

DomTel, ul. Chrobrego 9/3, tel. 25 740 20 20,

Punkt przesyłek kurierskich E-paka, Zbuczyn, ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00

Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”

MARGUS - Marzena Gustołek, tel. 512 212 441;

m.gustolek@gazeta.pl; dojazd do klienta



■ GNAŁA I WPADŁA DO ROWU

Kierująca pojazdem marki Volvo S40 mieszkanka **Siedlec** raczej szybko nie zapomni tegorocznego święta zakochanych. W piątek, 14 lutego, ok. godz. 10.20 na drodze wojewódzkiej w Emilanowie 34-latką nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do przydrożnego rowu. Odniosła obrażenia, została przewieziona do szpitala.

■ STŁUCZKA W WALENTYNKI

Tego samego dnia 75-letni mężczyzna wyjeżdżał daewoo espero ze stacji paliw na ul. **Węgrowskiej** w **Sokołowie**. Wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym seatem cordobą, którym kierował 53-latek. Obaj panowie byli trzeźwi.

■ BO BYŁO ŚLISKO

W sobotę, 15 lutego, ok. godz. 6.10 na skrzyżowaniu ul. **Wilczyńskiego** z ul. **Nieciecką** doszło do kolizji dwóch pojazdów. Kierujący oplem zafirą na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w renaulta thalię.

■ POWAŻNIE SOBIE ZAPRACOWAŁ

W niedzielę, 16 lutego, na drodze krajowej nr 62 w **Brzozowie** (gmina Sokołów Podlaski) policjanci zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem marki Opel Astra. Kierowca poważnie sobie na to zapracował - w terenie zabudowanym jechał aż 137 km/h. 28-letni mężczyzna raczej na długo zapamięta to przekroczenie prędkości (o 87 km/h). Stracił prawo jazdy, został ukarany mandatem, a jego konto powiększyło się o 10 punktów karnych.

■ UDERZYŁ I UCIEKŁ

Także 16 lutego ok. godz. 17.10 na trasie **Rozbity Kamień - Wańtuchy** doszło do zderzenia pojazdu ze zwierzęciem. Jak ustalili pracujący na miejscu policjanci, przed jadącą audi q2 wbiegł łoś. Przód pojazdu został uszkodzony. Zwierzę uciekło w kierunku lasu. (BS)

Reпки

Trwają zapisy

Rozpoczęła się rekrutacja do Publicznego Przedszkola w Repkach. Rodzice, którzy chcą, by ich dzieci w wieku od 3 do 6 lat uczęszczały do tej placówki w kolejnym roku szkolnym, powinni złożyć wniosek. Dokumenty są wydawane i przyjmowane w sekretariacie Zespołu Szkół w Repkach (ul. Osiedlowa 8). Można je także pobrać ze stron internetowych placówki i Urzędu Gminy. Na tej ostatniej są również dostępne inne druki, które będzie trzeba dołączyć do wniosku. Rekrutacja potrwa do 29 lutego. (BS)

O powiecie sokołowskim
czytaj też na str.
10, 14, 15, 38

Psu podawano jedzenie na łopacie, ale nie chciał jeść.

Kudłata ofiara afery

Odwołany przez kurię proboszcz z Seroczyna w gminie Sterdyn opuścił parafię w pośpiechu. Zostawił jednak psa, którego los wzruszył naszych Czytelników.

O proboszczu parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Seroczynie pisaliśmy już kilkakrotnie.

BYŁ KONFLIKT

W grudniu ubiegłego roku poinformował na mszy, że sprzedaje zabytkowy kościół wraz z dzwonnica i nie zamierza rozmawiać o tym z parafianami. Ci mieli mu to za złe. Jak opowiadali naszej redakcji, ksiądz w 250-letniej świątyni urządził sobie warsztat samochodowy i lakiernię. Jeszcze w grudniu mieszkańcy zaprosili kapłana na spotkanie w sprawie dalszych losów kościoła, jednak ksiądz się na nim nie pojawił. Przyjął tylko pismo z ich prośbą o wyjaśnienia.

Konflikt narastał do końca stycznia. Wtedy, jak dowiedzieliśmy się od mieszkańców Seroczyna, proboszcz dość ostentacyjnie „spakował manatki”. Kuria Biskupia w Drohiczyźnie nie chciała komentować przyczyn tej decyzji ani wskazać, dokąd przeniesiono księdza. Udało nam się tylko dowiedzieć, że parafia została objęta opieką duszpasterską dziekana i wikariusza z Kosowa Lackiego.

WYMAGAŁ OPIEKI

W ubiegłym tygodniu z naszą redakcją znów skontaktowali się Czytelnicy z Seroczyna. - Ofiarą zamieszania z proboszczem jest pies. Wszyscy się go boją, bo głośno szczeka, i tylko niektórzy próbują go dokarmiać. Wymaga opieki i pomocy weterynarza - alarmowali. - Ksiądz obiecał, że go zabierze, tyle że pies jak był, tak jest. Nie interesuje się nim też nowy duszpasterz - dodawali.

Dziennikarze „Tygodnika” pojechali na miejsce. Pies, choć duży, bo wyglądał na mieszańca z owczarkiem kaukaskim, był chudy. Wyraźnie wypadła mu sierść, a ogon miał posklejany w strąki. Także sklecony prowizorycznie kojec niedaleko plebanii nie wyglądał najlepiej.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy wójt gminy Sterdyn **Grżynę Sikorską**. - Pierwsze słyszę. To dziwne, ale nikt nie zgłaszał do urzędu gminy takiego faktu, ani sołtys, ani mieszkańcy - informuje nas.

ZABRANY PRZEZ RODZINĘ

Z kolei aspirant **Jakub Więsak**, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej



Tak pies wyglądał w czwartek, 6 lutego.

Fot. Aga Król

wej Policji w Sokołowie Podlaskim, potwierdza relacje parafian. - Przez tydzień mieszkańcy próbowali dokarmiać psa - mówi. - Jak usłyszeli funkcjonariusze z posterunku w Sterdyni, choć zwierzę miało co jeść i pić, bardzo tęskniło za właścicielem. Podobno psu podawano jedzenie na łopacie, ale był agresywny. Zdarza się, że zwierzęta tak reagują na nieobecność człowieka, który zajmował się nimi przez wiele lat - dodaje.

Kolejne szczegóły podaje ks. **Roman Smuniewski**, który teraz opiekuje się parafią. - Pies został zabrany we wtorek, 11 lutego, przez kogoś z rodziny poprzedniego proboszcza. Codziennie dzwoniłem do tego

księdza. Odpowiadał, że na pewno zajmie się sprawą. Z tego, co wiem, interweniowała też policja, z którą podobno kontaktowali się parafianie.

Rzecznik sokołowskiej policji potwierdza, że doszło do takiej interwencji. Jak mówi, funkcjonariuszom nie udało się osobiście skontaktować z poprzednim proboszczem. Na szczęście jeden z nich dotarł do właściciela psa za pośrednictwem księdza z jednej z okolicznych parafii. Tego samego dnia zwierzę zostało zabrane.

Ks. Smuniewskiego zapytaliśmy, gdzie trafił pies. - Nie mam zielonego pojęcia. Nie wiem, gdzie przebywa były proboszcz - odpowiada.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Niektórzy powywozili z tego miejsca po kilka przyczep gałęzi.

Porządkują czy dewastują?

- Sołtys, nie dbając o ekologię, pozwoliła na wycinkę drzew nad brzegiem rzeki, żeby jej znajomi mieli darmowe drewno - alarmują nasi Czytelnicy. - Wszystko jest legalne - odpowiadają władze wsi i gminy.

W ubiegłym tygodniu do naszej redakcji zgłosił się mieszkaniec wsi Krzemień w gminie Jabłonna Lacka. Mężczyznę zaniepokoiło to, co ostatnio dzieje się w tej miejscowości, a dokładnie na terenie nad Bugiem, nazywanym przez miejscowych „cyplem”. - Niedawno sołtys wywiesiła na tablicy ogłoszeń zawiadomienie o porządkowaniu tego miejsca. Potem zwołała towarzystwo, które zaczęło wycinać rosnącą na łęgach olszynę - relacjonuje.

BEZMYŚLNY RABUNEK?

I od razu dodaje, że „porządkowanie” odbywało się kosztem przyrody. Niszczono tamtejsze mokradła i siedliska bobrów. - Szkoda, że to wszystko dzieje się przez czyjąś bezmyślność. A na dodatek na objętym ochroną przyrody obszarze „Natura 2000”, gdzie chyba nie bardzo można prowadzić takie działania - komentuje nasz Czytelnik.

Jego zdaniem, chodzi głównie o pozyskanie w ten sposób darmowe drzewo, bo niektórzy powywozili z „cypla” po kilka przyczep gałęzi. Jak wspomina mężczyzna, cięli je i zabierali na podwórza, żeby mieć czym palić.

Inna mieszkanka Krzemienia mówi „Tygodnikowi”, że ktoś powinien zostać za to ukarany. - We wsi są osoby, których urokowi ulegli sołtys i wójt,

uważające, że są bezkarne. Zgłaszałam problem do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Siedlcach i na policji. Ta ostatnia interweniowała na miejscu, ale bezskutecznie. Wycinka trwała do ciemnej nocy i zakończyła się balowaniem w remizie - relacjonuje kobieta.

- Nigdzie się nie można dowiedzieć, na jakiej podstawie była prowadzona. Mieszkańcy dzwonili do wójta. Odpowiadał, że to zgodnie z prawem - dodaje nasz Czytelnik, prosząc o interwencję.

WÓJT: WSZYSTKO LEGALNE

Wiesław Michalcuk, wójt gminy Jabłonna Lacka, zna sprawę „cypla” w Krzemieniu. Jak mówi, to porośnięty samosiejkami teren, który miejscowi koszą raz do roku, po okresie lęgowym ptaków.

Sołtys Krzemienia **Danuta Trusiak** dodaje, że ostatnio mieszkańcy postanowili wycząścić trochę łąk, w sprawie których składają wnioski o dopłaty do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. - Chcą zadbać o ten hektar czy dwa, przywracając je do stanu pierwotnego, bo to działanie dla dobra miejscowości. Zamiar usunięcia drzew zgłosili w Urzędzie Gminy. Pracownik dokonał wizji w terenie i sporządził protokół. W ustawowym terminie Urząd Gminy nie wniósł sprzeciwu. Wszystko jest legalne - podkreśla pani sołtys.

A wójt dodaje, że wycinka nie wpływa też negatywnie na środowisko: - Owszem, spora część gminy wchodzi w skład obszaru „Natura 2000”. Ale jeśli chodzi o bobry i inne

gatunki chronione, nie stwierdzono ich siedlisk, co potwierdzają zdjęcia wykonane przez pracownika Urzędu.

Wiesława Michalcuka dziwi zarzuty, iż w wycince chodzi o to, żeby kilka osób mogło pozyskać darmowe drzewo. - Nikt nie ukrywał, że będzie prowadzona, bo w tej sprawie zorganizowano dwa zebrania wiejskie - wyjaśnia. - Do wycinki, którą rozpoczęto 7 lutego, zgłosiło się około 30 osób, a nie „sami swoi”. Zaangażowała się w nią też Straż Pożarna i Koło Gospodyń Wiejskich. Pozyskane drzewo mógł zabrać każdy mieszkaniec miejscowości Krzemień. Starszym mieszkańcom zaproponowano nawet załadowanie na furę i podwiezienie na podwórko - informuje.

JEDNAK WSTRZYMANO

Zapytaliśmy wójta, skąd w takim razie skarga naszych Czytelników. - Wiadomo, że zawsze znajdzie się jeden czy dwóch „życziwych”, którym nie podoba się wspólne działanie mieszkańców dla dobra ogółu. Każdy ma prawo do frustracji - komentuje.

Dodaje jednak, że w tej sprawie z Urzędem Gminy skontaktował się nie tylko „Tygodnik”, ale też RDOŚ i Policja. - Dlatego przyjrzymy się dokładniej wycince w Krzemieniu. W piątek ją wstrzymałem. Jeszcze raz przeanalizujemy sprawę i wtedy zdecydujemy, czy kontynuować prace - zapowiada Wiesław Michalcuk.

- Nie ma już co wstrzymywać. Prawie wszystkie drzewa w tym miejscu zostały wycięte - komentuje mieszkanka Krzemienia.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Sterdyn Czytają najwięcej

Gminna Biblioteka Publiczna w Sterdyni rozstrzygnęła konkurs „Najaktywniejszy Czytelnik 2019”.

Konkurs trwał przez cały 2019 r. Polegał na wyłonieniu z osób zapisanych do GBP tych, które wypożyczyły i przeczytały jak najwięcej książek. Wyliczono to dzięki programowi komputerowemu SOWA, z którego korzysta biblioteka.

Konkurs został przeprowadzony w 5 kategoriach wiekowych. Wśród dzieci do lat 5 zwyciężyła **Iga Łach** (wypożyczyła 154 woluminy). Najaktywniejszą czytelniczką w grupie uczniów szkół podstawowych okazała się **Natalia Burzyńska** (64), gimnazjum - **Aleksandra Magun** (5), a szkół średnich **Joanna Sówka** (10). Wśród dorosłych najwięcej książek wypożyczyła **Marta Rokita** (na koncie ma aż 112 pozycji książkowych). (BS)

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89,
e-mail:
sokolow@sonex.com.pl

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
przy ul. Piłsudskiego 12,
tel. 25 787 33 30.

Węgrów Burmistrzów dwóch



Dariusz Adaško i Paweł Marchela

Fot. arch. UM w Węgrowie

W piątek 7 lutego Węgrowem rządziło dwóch burmistrzów – **Paweł Marchela** i honorowy burmistrz – **Dariusz Adaško**.

Pan **Dariusz Adaško** jest przedsiębiorcą. Podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wylicytował (za 5,1 tys. zł) „jeden dzień honorowego pełnienia funkcji burmistrza Węgrowa”.

7 lutego o godz. 9.00 Dariusz Adaško zjechał przed węgrowski magistrat. Zaparkował auto w miejscu, w którym zwykle parkuje burmistrz, wszedł do urzędu i skierował się do gabinetu **Pawła Marcheli**. Po powitaniu i przyjacielskiej pogawędce z burmistrzem, Dariusz Adaško przymierzył się do fotela, w którym na co dzień zasiada władarz miasta. Później odbyło się spotkanie z wice-

burmistrz **Haliną Ulińską**, naczelnikami wydziałów i komendantem Straży Miejskiej.

– Każdy z naczelników przedstawił zakres swoich obowiązków oraz opowiedział o rodzaju spraw, jakimi zajmuje się kierowany przez niego wydział – mówi Paweł Marchela.

Potem burmistrzowie udali się do Szkoły Podstawowej nr 1, gdzie odbywał się akurat szkolny pokaz mody, przygotowany przez młodzież. Po południu jeszcze wizyta w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, po którym oprowadził dyrektor **Jacek Stosio**. Wieczorem burmistrzowie z żonami gościli w Węgrowskim Ośrodku Kultury, gdzie odbyła się premiera spektaklu „Emigranci” w wykonaniu aktorów Teatru Amatorskiego w Węgrowie. **(sej)**

Łochów: Dajmy mieszkańcom...

Dobry przykład

Czy kubeczki, z których radni piją na sesjach wodę i herbatę, muszą być styropianowe?

Pod koniec ubiegłego roku radni z Łochowa zmieniali zapisy w regulaminie utrzymania czystości w gminie. Odbyła się nawet burzliwa dyskusja – zastanawiano się, co zrobić, żeby ceny za śmieci nie rosły aż tak gwałtownie. Receptą ma być nie tylko lepsza segregacja, ale też ograniczenie ilości wytwarzanych odpadów. Na styczniowej sesji łochowskiego samorządu do tematu wrócił radny **Andrzej Nowotka** zwrócił uwagę, że w związku z wywożeniem śmieci rada stawia wymagania mieszkańcom, a tak naprawdę powinna zacząć od siebie.

– Czy musimy pić wodę z plastikowych butelek? Czy nie może być zainstalowany jeden dystrybutor? A może zamontować źródło wody pitnej? Czy zamiast kubków styropianowych nie mogą być kartonowe, a zamiast plastikowych mieszadełek, drewniane? – pytał **Andrzej Nowotka**. – Sami musimy dać dobry przykład – podkreślił.



Andrzej Nowotka

fot. sej

Z uwagami radnego **Nowotki** zgodził się radny **Zbigniew Jarzec**. I zaproponował: – Zamiast kubków plastikowych czy styropianowych, powinniśmy wrócić do szkła i łyżeczek metalowych. Można je umyć i ponownie używać, zamiast wyrzucać do kosza.

– Dziękujemy za te cenne uwagi. W miarę możliwości będziemy je wprowadzać w życie – obiecał przewodniczący rady **Sławomir Ryszawa**. **(sej)**

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

0 powiecie węgrowskim
czytaj też na str.
10, 12, 13, 14



APTEKI

17-23 lutego – ul. Przemysłowa 1, tel. 736 697 815
24 lutego – 1 marca – ul. Wyszynskiego 7, tel. 25 661 40 07



POTRĄCIŁ PIESZĄ

10 lutego w **Łochowie** kierujący renaultem potrafił kobietę, przechodzącą na przejściu dla pieszych. Na szczęście kobieta nie doznała poważniejszych obrażeń.

ZDARZENIE Z CIĄGNIKIEM

11 lutego w miejscowości **Chojeczno-Sybilaki** (gm. **Grębków**) pijany mieszkaniec powiatu siedleckiego (0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) kierujący nieoświetlonym ciągnikiem rolniczym, na zakręcie zjechał na przeciwny pas ruchu. Ciągnik zderzył się z jadącym z przeciwka seatem. Traktorzysta doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Postępowanie prowadzi PP w Korytnicy.

ŚMIERĆ NA DRODZE

14 lutego w **Sadownem** kierujący ciężarowym dafem z naczepą potrafił pieszą, przechodzącą przez jezdnię. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Postępowanie prowadzi KP w Łochowie.

DRZEWO SPADŁO NA AUTO

10 lutego w **Popielowie** (gm. **Liw**) silny wiatr wyrwał przydrożne drzewo, które, upadając, zacerpiło o dwa jadące drogą powiatową samochody osobowe. Nikt nie odniósł obrażeń. Strażacy z JRG PSP oraz OSP **Liw** usunęli drzewo poza jezdnię i zabezpieczyli uszkodzony samochód (drugi odjechał z miejsca zdarzenia przed przybyciem strażaków). **(sej)**

R E K L A M A M A

SWISS KRONO
www.swisskrono.pl

FACHOWIEC

nowy salon **29.02**

podłoga laminowana **AC4** **18,90** zł/m²

rabaty do 50%

DRE

Ilość ograniczona. Oferta obowiązuje tylko w dniu otwarcia. Szczegóły w sklepie.

WĘGRÓW ul. GDAŃSKA 95

Słodkie grzybki

...to autorski przepis **Anny Szpury**. Nie dość, że są pyszne, to jeszcze robią niesamowite wrażenie na gościach. Dodajmy, że ciastka najłatwiej przygotować w specjalnej patelni do opiekania.

CIASTO:

10 dag margaryny, 4 szklanki mąki, 1 jajko, pół szklanki cukru pudru, 1 szklanka gęstej śmietany, pół łyżeczki sody (sodę zalać łyżką gorącej wody), szczypta soli.

PRZYGOTOWANIE:

Margarynę posiekać z mąką, dodać resztę produktów. Wymieszać. Formować małe kulki i włożyć do foremek w kształcie grzybków lub orzechów włoskich. Patelnię z foremkami na grzybki czy orzeszki można kupić w sklepach z gospodarstwem domowym. Postawić patelnię na kuchenie. Piec kilka minut po każdej stronie. Trzeba bardzo uważać, bo gdy patelnia mocno się nagrzej, grzybki szybko się pieką. Upieczone grzybki zostawiamy do wystygnięcia.

Masa do nadziewania: 1 margaryna, szklanka cukru, pół szklanki wody, 2 cukry waniliowe, 3 łyżki kakao, paczka mleka w proszku.

Margarynę rozpuścić (ale nie można doprowadzić do wrzenia), dodać cukier, cukier waniliowy, wodę i kakao. Mieszać, aż składniki się połączą. Wystudzić, dodać mleko w proszku, rozmieszać.



Masą nadziewać puste grzybki (albo orzeszki), tak by można było skleić dwie połówki. Kapelusze umoczyć w polewie czekoladowej, korzonek posypać cukrem pudrem. A sposób podania grzybków zależy już od naszej fantazji.

Dobra kuchnia to Twoje hobby? Wygraj talon na 100 zł!

Gotuj z „Magazynkiem”

Od dziś możecie brać udział w naszym nowym konkursie kulinarnym „Gotuj z Magazynkiem”. Zasady są proste. Jeśli skorzystaliście z któregoś z publikowanych w „Magazynie” przepisów, napiszcie, czy potrawa Wam smakowała. A może mieliście jakieś kłopoty z jej przyrządzeniem? Albo macie pomysł, jak wzbogacić smak tego dania? Wystarczy dwu- trzydziu opinia i – ewentualnie – fotografia Waszego dzieła kulinarnego.

Wypowiedzi możecie wysyłać do „TS” pocztą tradycyjną (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11), elektroniczną (konkursy@siedlecki.pl) albo dostarczyć osobiście. W zgłoszeniu trzeba podać swoje: imię, nazwisko i adres (ewentualnie nr telefonu).

Raz w miesiącu komisja konkursowa wybierze najciekawszą wypowiedź. Jej autor będzie nagrodzony talonem

o wartości 100 zł, ufundowanym przez



Można go będzie wykorzystać w sieci sklepów firmowych Zakładu Mięsnego „Wierzejski”.

Jeśli gotowanie sprawia Ci frajdę, ten konkurs jest właśnie dla Ciebie! Czekamy na Wasze opinie!

Regulamin konkursu na stronie www.tygodniksiedlecki.com w zakładce „Konkursy”.

Dwa łyki kosmetyki: Podpowiada Karolina Lasocka-Krasnodębska.

Zabieg Bloomea



Karolina Lasocka-Krasnodębska
właścicielka
Ambasady Urody

Ten zabieg może być stosowany przez panie w każdym wieku – zaznacza **Karolina Lasocka-Krasnodębska**. Jakie daje efekty? Przede wszystkim silny lifting, redukcję przebarwień postępczych, hormonalnych, potrądzikowych, redukuje plamy starcze, zwęża pory. Polecam ten zabieg również w przypadku konieczności leczenia cery tłustej i trądzikowej, redukcji blizn potrądzikowych i usuwania rozstępów na ciele.

Na początku kosmetolog przeprowadza złuszczenie naskórka. Dobierany jest odpowiedni jednorazowy tip złuszczący, którym (w zależności od pożądanego efektu) możemy odświeżyć lub oczyścić skórę. Później na skórę jest nakładany specjalny koktajl, zawierający:

kwas hialuronowy, kolagen i elastynę. Wprowadzamy go odpowiednią końcówką, chcąc dostarczyć skórze jak najwięcej substancji odżywczych. Podczas całego zabiegu niezbędna jest luminoterapia (terapia światłem), która ma wspierać regenerację i odbudowę łańcuchów kolagenowych.

Na koniec kosmetolog nakłada pacjentce biocelulozową maskę, która daje natychmiastowe ukojenie i nawilżenie.

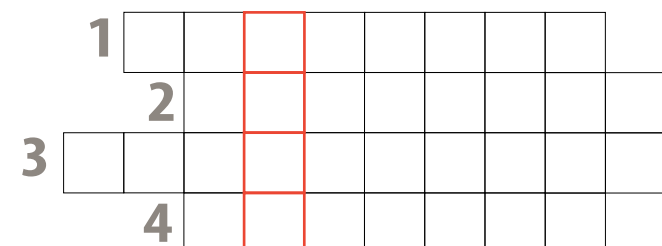
Zabieg trwa 60 minut. Można z niego korzystać prawie przez cały rok (oprócz lata). Jest wykonywany przy użyciu specjalnej aparatury, stworzonej 3 lata temu przez lekarzy francuskich. (jj)



Rebusowo (7)

Rozwiąż rebusy. Wyrazy od 1 do 4 wpisz do diagramu.

Z wyrazem, który się pojawi w zaznaczonych kratkach, ułóż zdanie i wyślij je do redakcji (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszego zdania czeka upominek.



1 kaba+ +y

2 kr+ +dyl

3 +wiczki

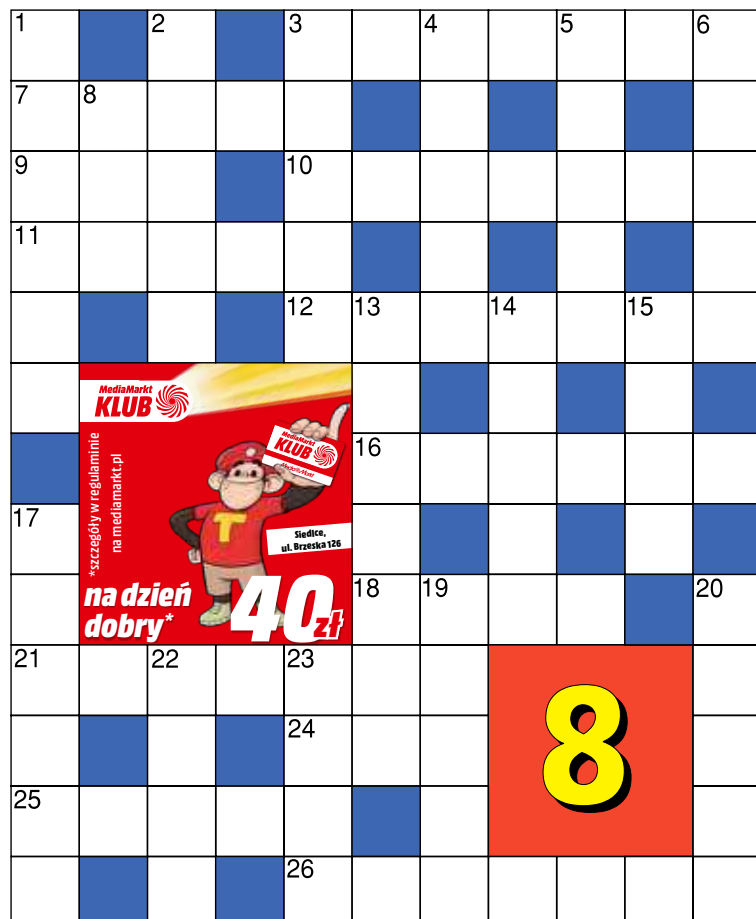
4 sto+



Zuzia Wasikowska
z Siedlec wygrała
wykreślanke
z nr. 3 z 2020 r.

HURTOWNIA PAPIERNICZA

art. biurowe
art. papiernicze
art. szkolne
opakowania
chemia gospodarcza
SIEDLCE
ul. TOROWA 11
tel. 25 794 88 22
www.allpap.pl



POZIOMO: 3- rys i opis, 7- pierwsza to ja, druga – ty, 9- z owsa nie robią go nawet w Paryżu, 10- w nim podajesz np. kompot, 11- wszystkie ... na niebie i ziemi wskazują, 12- koleżanka homara, 16- łamie drzewka, maluje na ścianach, 18 – podobno leczy rany, 21- śnieg + wiatr, 24- baju, baju, będziesz w nim, 25- otwierasz je w banku, 26- chudy jak ona.

PIONOWO: 1- ma go ząb, ma pietruszka, 2- jest, gdy się pali, 3- nie telewizja (bo nie ma obrazu), 4- zebranie na Łysej Górze, 5- za mundurem one sznurem, 6- święcenie biskupie, 8- marnotrawny, chrzestny, 13- ze Sztokholmem, 14- pensja inwalidy, 15- można milczeć jak on, 17- instrumentalna albo kocia, 19- spi pod miedzą, 20 – buduje, nie rujnuje, 22- białe, czerwone, czasem grzane, 23- grecki Amor.

Nagrodę ufundował Media Markt oferujący kompleksowy wybór urządzeń i akcesoriów do wyposażenia domów oraz biura, m.in. sprzęt multimedialny i teleinformatyczny, telewizory, urządzenia audiowizualne, sprzęt biurowy, produkty AGD.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.

ROZWIĄZANIE Z NR 3

POZIOMO: 3- lunatyk, 7- uszko, 8- Laponia, 9- dusze, 10- karakan, 14- równik, 16- okno, 19- koszula, 22- Sam, 23- odwet, 24- alkohol.

PIONOWO: 1- mundur, 2- szosa, 3- Lolek, 4- napar, 5- tonik, 6- klaun, 11- aureola, 12- akwen, 13- Ania, 15- cyklon, 17- kamyk, 18- kowal, 20- sowa, 21- usta.

Nagrodę otrzymuje **KRZYSZTOF RADZICKI z Siedlec**. Gratulujemy! Nagrodę ufundował Prestige Institute ul. Wojskowa 3, I piętro Galeria Siedlec, tel. 500 600 908, oferujący bogaty program profesjonalnych zabiegów na twarz, ciało i włosy.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego”, ul. Armii Krajowej 11, Siedlce.

Sekrety babci

• Aby usunąć nieprzyjemny zapach z plastikowych pojemników na jedzenie należy połówką cytryny przetrzeć ich wnętrze.

• Cytryna może również być...

maseczką do twarzy. Wystarczy jej plasterki położyć na twarzy i poleżeć tak kilka minut. Cytryna ma właściwości oczyszczające.



Uśmiechnij się

Dowcip opowiada burmistrz Sokołowa Podlaskiego Bogusław Karakula.

Stary Żyd leży na łożu śmierci.
- Tate, jakie masz ostatnie życzenie? - pyta stojąca nad nim rodzina.
- Napiłbym się herbaty z dwiema łyżeczkami cukru.
- A dlaczego życzysz sobie właśnie tego?
- Bo w domu zawsze piję z jedną, a w gościach zawsze słodzę trzy - odpowiada umierający.



tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

19-25 lutego 2020 r. NR 8

OLGROS **OLEJ NAPĘDOWY**
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA!
I NA STACJI PALIW!
TEL. 25 644 16 52
KOM. 609 980 480

POŻYCZKA ekspresowa nawet do 5000 zł
wystarczy dowód osobisty gotówka w jeden dzień
797-703-503 EdenFinance
Maksymalna ORO 100%

ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH **ZUB CZARNOCKI**
WYNAJEM USŁUGI PODNOŚNIKÓW KOSZOWYCH 20M I 25M
PRACE NA WYSOKOŚCIACH
08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
tel. 25 644 07 16 wew. 12, mail: biuro@czarnocki.pl

ŻWIR BETON **BET-TRANS**
WYROBY BETONOWE Z DOSTAWĄ DO KLIENTA!
roboty ziemne
żwir i piasek
ziemia ogrodowa
rozbiórki, wywóz
TEL. 25 644 17 02 KOM. 601 994 562
Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

SPRZEDAŻ PALIW
tel. +48 600 057 882, 602 561 678
KARES PALIWA
Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

ŻAR **paliwa hurt-detal**
SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl
zbiorniki
karty flotowe
węgiel
kom. 600 200 190

Stefaniuk **HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW**
tel. 531 595 005
www.pthstefaniuk.pl
Zapraszamy do naszych stacji paliw w Łosicach przy ul. Siedleckiej 30 oraz ul. Piłsudskiego 18
DOWÓZ DO KLIENTA!
wysoka jakość

BUDEXPOL S.J. 25-632-96-37 25-621-07-26
Iękanie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN
ZIMOWE RABATY:
27% na okna avante® okna
7 lat gwarancji, rok ubezpieczenia okien
Rabat do 15% na wybrane drzwi wewnętrzne
www.budexpol.siedlce.pl

HURTOWNIA TANK-OL
- oleje i smary zimowa obniżka cen
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych
ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH
Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
czynne 6-20:00 www.tank-ol.pl

OLEJ OPAŁOWY I NAPĘDOWY
SPRZEDAŻ Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
„Trans-Pal”, Okniński Andrzej, ul. Siedlecka 58, 08-110 Kol. Żelków
tel. 25 643 67 02, tel. kom. 608 334 305
KORZYSTNE CENY, MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI

Automatyka do bram **Ocieplenie poddaszy pianą PUR**
Bramy garażowe MONTAŻ SERWIS
PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

BETONIARNIA SED-BUD CHROMIŃSKI
508 374 750 605 419 891 660 770 703
08-110 Siedlce ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl
eprasa.pl f9898b5afa
BETON ŻWIR WYROBY BETONOWE

NAJTANIEJ W REGIONIE OKNA PCV
034-035 Z MONTAŻEM **599 zł**
ZESTAW Z MONTAŻEM **800 zł**
Siedlce, ul. Sokołowska 157, tel. 25 632 00 12, 604 152 075
Łuków, ul. Międzyrzeczka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS”?
● **Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”, ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Chrobrego 9/3, tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustołek
tel. 512 212 441,
e-mail: m.gustołek@gazeta.pl
dojazd do klienta
● **Zbuczyn**
ul. Terespolska 64, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
● **Garwolin**
Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2, (na terenie dworca PKS)
● **Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4, tel. 83 357 34 23, 357 33 25
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29, wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl Łosice, ul. 1 Maja 2, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
● **Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumph”, ul. Zdanowskiego 4
● **Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
● **Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2 (naprzeciwko Urzędu Miasta), tel. 25 758 72 41
● **Mrozy**
Kiosk „Mrozer”, ul. Armii Krajowej 6
● **Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
● **Węgrów**
Węgrowski Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
● **Łochów**
PHU Migael, ul. 1 Maja 7
● **Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
● **Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO, tel. 83 343 72 13
● **Ostrów Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl
NIEKŁAD KONTROLOWANY
ZNAK KONTROLI DOSTAWY PRAST
...i wszystko jasne

DAR-PLAST **OKNA i DRZWI**
żaluzje, rolety, verticale, parapety, bramy
Siedlce, ul. Warszawska 55,
Węgrów, ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia, ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

P.H.U. węgl bud MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL

Semmelrock
stein+design

kostka brukowa,
= żwir
= piach
= ziemia
ogrodowa

YONG **WILKA**

SOLBET **CEMEX**

Transport z rozładunkiem

U NAS TYLKO POLSKI WĘGIEL

AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA
POLSKA GRUPA GÓRNICZA

W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech
Posezonowa obniżka cen na
PROMOCJA Ekogroszek workowany i luz

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63

ODKURZACZE CENTRALNE, REKUPERATORY

alfa ARMATURA

Alfa Almatura tel. 25 632 74 94, 519 113 751
Siedlce, ul. Floriańska 57 mail: alfa.siedlce@gmail.com

Nest Konto
prowadzisz za
bezw warunkowe
zero zł

0 zł

Opłata za prowadzenie rachunku płatniczego?
Nie u nas

Bezpłatna karta debetowa?
Jasne, nie płacisz za jej wydanie ani obsługę

Wyplata gotówki?
Bez prowizji ze wszystkich bankomatów w Polsce i za granicą

A przelewy internetowe?
Krajowe Elixir i w EURO za 0 zł

Placówki Partnerskie
ul. Piłsudskiego 14, 08-110 Siedlce
T: +48 504 252 299
ul. Kościuszki 21, 08-400 Garwolin
T: +48 518 633 100

nest BANK

Nest Konto jest rachunkiem płatniczym prowadzonym przez Nest Bank SA („Bank”) na rzecz konsumentów w PLN. Brak opłat i prowizji za czynności i usługi wskazane jako bezpłatne nie wymaga spełnienia przez Klienta jakichkolwiek warunków. Za pozostałe usługi związane z Nest Kontem, Bank nalicza opłaty i prowizje zgodnie z obowiązującą „Tabelą opłat i prowizji dla Klientów Indywidualnych — oferta Rachunków i Kart”. Nominalne roczne oprocentowanie środków na Nest Koncie jest zmienne i na dzień 15 grudnia 2019 r. wynosi 0%, przy czym podana wartość nie uwzględnia należnych opłat i prowizji. Szczegółowe warunki otwarcia i prowadzenia rachunków dla Klientów Indywidualnych w Banku, w tym oprocentowanie oraz opłaty i prowizje, określone są w „Regulaminie rachunków bankowych oraz usług płatniczych dla Klientów Indywidualnych”, „Tabeli oprocentowania dla Klientów Indywidualnych — oferta Rachunków i Lokat” oraz „Tabeli opłat i prowizji dla Klientów Indywidualnych — oferta Rachunków i Kart”, dostępnych na stronie nestbank.pl oraz w oddziałach i placówkach partnerskich Banku. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Wołoska 24, 02-675 Warszawa, wpisany do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021.

www.nestbank.pl | Nest Bank. Rozwiń skrzydła

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

STMB
Andrzej Kryński

08-110 Siedlce
ul. Sokołowska 148A
tel./fax 025 644 35 99
kom. 604 310 148

CEMENT I WĘGIEL TANIO!!!

- TARCICA BUDOWLANA
- MATERIAŁY DOCIEPLENIOWE I IZOLACYJNE
- BLOCZKI BETONOWE
- STROPY TERRIVA
- CEGLY SILIKATOWE I PALONE
- BLOCZKI SOLBET
- BLACHY DACHOWE

EKO GROSZEK WORKOWANY

ZAPRASZAMY
TRANSPORT I ROZŁADUNEK

EKOSED.PL

POMPY CIEPŁA
Z DOTACJĄ DO 90%

DOTACJA 5 000 ZŁ
PROGRAM MÓJ PRĄD

FOTOWOLTAIKA

STOK ŁACKI
UL. SIEDLECKA 21
534 077 077
25 740 55 80

asfaltujemy utwardzamy

- wjazdy
- podwórka
- parkingi
- drogi dojazdowe

remonty cząstkowe
starych nawierzchni asfaltowych

- destruktem
- tluczniem

solidnie, szybko i tanio
indywidualne wyceny zleceń
tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

Wójt Gminy Wodynie

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wodynie został wywieszony na okres 21 dni, tj. od 13.02.2020 r. wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Wodynie, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Wykaz obejmuje działkę, położoną w miejscowości Seroczyn, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków nr 338/8 o pow. 0,0168 ha. Z treścią wykazu można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu od 7.45 do 15.45, tel. 25 631 26 58 wew. 40 lub na stronie internetowej Urzędu Gminy www.wodynie.bipgmina.pl.

173-1p Wójt Gminy(-) Wojciech Klepacki

Kompostuj BLOODPADY – zapłacisz mniej!

Przydomowy kompostownik umożliwia skorzystanie z obniżonej opłaty za odpady z 14 zł za osobę/m-c na 12 zł od osoby/m-c.

Od 1 marca 2020 r. można składać deklaracje o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości zamieszkałych i zadeklarować kompostowanie bioodpadów w kompostowniku przydomowym.

Wójt Gminy Siedlce
dr inż. Henryk Brodowski

179-1p

Burmistrz Miasta i Gminy Łosice

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Łosicach przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 6, na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Łosice gmina.losice.pl w Biuletynie Informacji Publicznej bip.gminalosice.pl został zamieszczony na okres 21 dni od 7.02.2020 r., do 28.02.2020 r. wykaz lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w gruncie, położonego w Łosicach, przy ul. Międzyrzeckiej 5, stanowiącego własność Gminy Łosice, przeznaczanego do sprzedaży na rzecz dotychczasowego najemcy.

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Nr RMiG.120.16.2020 Burmistrza Miasta i Gminy Łosice.

/163-1p/

Wójt Gminy Huszlew

Podaje do publicznej wiadomości, że na stronie www.e-bip.pl jest umieszczone ogłoszenie o I Publicznym Przetargu Ustnym Nieograniczonym na dzierżawę działek, położonych w miejscowości Huszlew.

/164-2p/

BETON, ŻWIR, WYROBY BETONOWE POMPOGRUSZKA, POMPA DO BETONU

BETONIARNIA SED-BUD S.A. CHROMIŃSKI

605 419 891, 660 770 703

BLOCZKI BETONOWE, STROPY TERIVA

PRODUCENT 508 374 750, 507 114 802

USŁUGI DŹWIGOWE, HDS

508 374 750, 605 419 891

**SPRZEDAŻ: ŻWIRU, PIASKU PŁUKANEGO,
ZIEMI OGRODOWEJ, TORFU,
ROBOTY ZIEMNE, ROZBIÓRKOWE**

605 419 891, 660 770 703

SPRZEDAM

Sprzedaż żwiru i piasku płukanego, ziemi torfowej. Roboty ziemne, roboty rozbiórkowe. Wywóz, tel.: 25 633 02 72, 602 464 326, 600 665 050.

Beton towarowy, wyroby betonowe, stabilizacja pod kostkę, pompa do betonu. Najniższe ceny, 25 644 03 61, 600 665 050.

Żwir, piach z dostawą, ziemia torfowa, faktura VAT, 25 63 302 72, 602 464 326.

Żwir, piasek płukany, posadzka, tynk, murowanie, ziemia ogrodowa, 25 633 02 72, 600 665 050.

Deski, tarcica, kantówki, więźba dachowa, szalówka, podbitka, podłogówka, sztachety, Sarnaki, 503 111 848.

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788.

Wyrób siatki ogrodzeniowej + słupki, Bielany, 509 973 029.

Siatka ogrodzeniowa i wszystko do ogrodzeń - panele, ogrodzenia betonowe, słupki, bramy, automatyka, montaż, 697 888 892, 695 888 890.

Żwir, piach, czarna ziemia, gruz kruszony, roboty ziemne i rozbiórkowe P. Trębicki, 604 644 220.

Sprzedaż żwiru, piasku, piasku płukanego 02, 8-16, do miksokreta, tynku, posadzek, murowania, ziemi, torfowej i ogrodowej, usługi koparką, ładowarką, wywrotką, roboty rozbiórkowe, wykopy, beton kruszony, 606 960 207.

Drewno opałowe, 664 853 629.

Drewno kominkowe, opałowe, stemple, węgiel, wycinka drzew, rębak, 502 369 578.

Sprzedam żwir, piach i ziemię ogrodową, tel. 662 674 039.

Sprzedam drzewo orzecha włoskiego, tel. 600 194 754, 505 972 954.

Drewno opałowe, wysezonowane, tanio, 695 679 214.

Sprzedam sosnę, 692 505 166.

***268 888 269 'omosojw pldkso. 697 888 892 -kom - Systemy ogrodzeniowe**

Sprzedaż piasku:

płukanego do murowania, do tynku, do posadzek typu miksokret

żwiru drogowego, ziemi ogrodowej

605 419 891, 660 770 703.

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport cały KRAJ
Montaż **GRATIS**

25-740-57-38 23-683-10-85
29-642-34-61
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE BLASZANE
www.garazemetaliowe.pl

HELMET
MIŃSK MAZOWIECKI
ul. Juliana Tuwima 1
tel. 25/749 1111

505 810 505

Suporex tanio z dostawą HDS, 512 269 025.

Organy Yamacha PSR 520, kolumna ze wzmacniaczem SKM-7 + stojak, 606 780 567.

Sprzedam 2 m³ desek jesionowych, suchych. Długość do 3,5 m, grubość 5 cm, tel. 728 924 523.

Drewno opałowe, 504 966 237.

Garaż blaszak dwuspadowy, wym. 3x5 m, tel. 727 297 782.

Sprzedam piec centralnego ogrzewania 20 kW, nie używany, 535 729 815.

Poroża łosi medalowe, medaliony różnych zwierząt, 789 244 885.

ROLNICZE

Stodółę kupię, może być zawalona (sosna, świerk), tel. 503 100 349.

Sprzedam otręby pszenne i kupię zboże, 505 550 755.

Sprzedam Irgę, 662 875 618.

Kupię każde zboże z odbiorem, 505 550 755.

Ziemia ogrodowa

Kruszywa łamane do ogrodu

25 633 02 72

TANIA PŁYTA WARSTWOWA

605 557 534

Kupię zboże, 501 716 304.

Sprzedam gospodarstwo rolne 13 h z budynkami, Budziska, gm. Latowicz, tel. 519 458 389 po 20.

Kupię siano, owies lub mieszankę, Kotuń, 604 789 199.

Owies, pszenżyto po centrali, 602 131 586.

Pszenżyto, 509 260 074.

Sprzedam suchą słomę w belach 500 szt., 503 070 630.

Kupię każde zboże. Może być gorszej jakości. Gotówka. 519 452 981.

Mielona kukurydza CCM, big-bagi, 660 032 771.

Słoma kostka, 516 648 400.

Sprzedam siano, tel. 664 734 299.

Sprzedam żyto, mieszankę zbożową, Łochów, 600 627 699.

Sprzedam siano, słomę z transportem, 501 601 942.

Sprzedam siano i słomę w belach, tel. 692 228 379.

Sadzonki truskawek hanoye, ziemia ogrodowa, Białki k. Siedlec, 509 296 201.

Kiszonka dowóz, 664 853 629.

Wezmę w dzierżawę łąki, powiat węgrowski, 662 319 214.

Słoma, 604 302 907.

Sprzedam słomę w belach po 30 zł, tel. 25 63 276 51.

Sprzedam bele kisonki 80 zł, 693 287 295.

Sprzedam sianokiszonkę, 507 311 163.

Sprzedam siano, okolice Zbuczyna, 537 692 440.

Słomę sprzedam, 697 525 600.

Inkubator 550 jaj, 697 525 600.

Sprzedam pszenżyto i jęczmień, tel. 505 602 897.

Sprzedam wycinak do sianokiszonki kukurydzy piłowy, tel. 509 047 077.

Sprzedam sianokiszonki i i siano bele, tel. 509 047 077.

Owies siewny nawigator, 692 751 581.

Sprzedaż świeżych jaj, 506 767 583.

BETON Najlepszy w regionie !

BET-BUD

www.bet-bud.net.pl
tel. 25 781 21 29
tel. 600 890 159
kom. 604 213 711

USŁUGI KOPARKĄ WYROBY BETONOWE

Sokołów Podl., ul. Repkowska 51D

WYROBY HUTNICZE

pręty żebrowane, gładkie, kwadratowe profile zamknięte, płaskowniki kątowniki, ceowniki, dwuteowniki blachy czarne, ocynkowane pokrycia dachowe

STOK LACKI, ul. Siedlecka 167, tel./fax 25 631 83 04

BLACHY Producent

BLACHODACHÓWKA • TRAPEZ
T-6 T-7 T-18 T-35

Zapraszamy do współpracy firmy handlowe i wykonawców

502 365 643 501 292 991 25 631 21 91

PAPROTNIA TARTAK

BETON

najwyższa jakość

TOWAROWY • POSADZKOWY • WODOSZCZELNY • MROZOODPORNY • MOSTOWY

Zakład Betoniarski „U Kosieradzkich”
malbet@wp.pl
tel. 600 354 237
tel. 501 761 747

BETON Z TRANSPORTEM POMPOGRUSZKA Siedlce, ul. Starzyńskiego 11 wjazd od ul. Brzeskiej 147 (przy Topazie)

Ziemniaki jadalne, 603 415 490.

Sprzedam sianokiszonkę, 736 652 566.

PLANDEKA 8x24, WÓZ KONNY, 887 500 221.

Sianokiszonka, siano, słoma, 519 580 338.

Kupię mieszankę lub owies, okolice Ujżanowa, 601 299 398.

Opony do przyczep i maszyn rolniczych, 603 130 604.

Sprzedam ziemię rolną 3,43 ha, tel. 698 445 082.

EMPRO MARCIN RYTEL

08-124 Mokobody Zaliwie-Piegawki 38
tel. 600 105 495

FOSFORAN AMONU

1620 zł

NPK 1450 zł

SALETRA, MOCZNIK

ODSTRASZACZ NA DZIKI I SARNY

BETONIARNIA



Siedlce, ul. Brzeska 102J, www.bet-trans.siedlce.pl
tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

POMPOGRUSZKA BLOCZKI BETONOWE

MINIKOPARKA

POL-BRUK www.pol-bruk.net.pl

Siedlce, ul. Berdyczowska 15 (wjazd od ul. Brzeskiej), tel.: 667 988 678, 726 988 646

BETON POMPOGRUSZKA

KOSTKA BRUKOWA

Notowania z jarmarków

Opr. Sławomir Roguski

PRODUKT	JEDN.	WĘGRÓW	KAŁUSZYN	SOKOŁÓW P.	SIEDLCE	ŁOSICE	GARWOLIN	ŻELECHÓW
pszenica	zł/dt	80	80	75-80	85-90	70-80	75-80	80
żyto	zł/dt	50-60	45	65-70	-	-	-	-
pszenżyto	zł/dt	70	65	75	65	70	60-65	60
jęczmień	zł/dt	80	80	70	80-85	70-80	70-80	70
owies	zł/dt	60	65	65	-	70	60-65	60
miesz. zbóż	zł/dt	70	65	60	65-70	70	65-70	60-65
kukurydza	zł/dt	80	90	75-80	80-90	-	80-85	-
ziemniaki	zł/kg	1,70	2,00	2,00-2,50	1,50-3,00	2,00	2,00-2,50	1,5-2,0
jaja	szt.	0,40-1,00	0,70-0,90	0,60-0,80	0,40-0,80	0,30-0,80	0,30-0,80	0,50-0,80

NAWOZY

azotowe i wieloskładnikowe

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

MATERIAŁ SIEWNY KUKURYDZY

**Dekalb: DKC 3441, DKC 3595, DKC 3623
DKC 3969 - Nr 1 COBORU 2019!**

Euralis: ES INVENTIVE, ES ZORION

P.H. TANK-GAS
08-300 Sokołów Podlaski ul.Świerkowa 2
tel.25 781 54 99; 606 665 891

➡

Mieszanka, pszenżyto, 507 035 476. /298-1/

Kupię pszenicę, żyto, pszenżyto, kukurydzę. Odbiór powyżej 8 ton, wymiana na nawozy, tel. 508 112 042. /15-6p-6/

Ziemniaki jadalne, 506 690 123. /300-1/

Sianokiszonka, słoma, 503 824 524. /301-1/

Słoma bele sucha - dowóz, 517 160 825. /303-1/

Sprzedam obornik koński, Ujrzanów, 601 299 398. /0472-6/

Owies gruby, cielaki, 730 112 328. /CF-2/

Siano, słomę, 506 440 261. /321-2/

Siano, słoma, 664 658 718. /323-1/

Pszenżyto, mieszanka zbożowa, 607 701 337. /53-5/

Sprzedam pszenżyto, słomę owsianą w belach, 577 000 235. /MROZY/144-1/

Młynek do czyszczenia zboża, nowy, 501 848 982. /3505-2/

Kupię siano w belach, 501 601 942. /20200215160307-2/

Sprzedam żyto, 510 207 102. /20200216190858-2/

Działka rolna 5 ha, gm. Przemyski, Raczyzna, przy drodze, uzbój (prąd, woda) - wystarczy przyłączyć, klasa gleby: III, cena: 240 000, tel. 695 106 122. /20200217001950-2/

Sprzedam siano, 798 268 606. /46-10/

Ziemniaki jadalne, 509 818 622. /49-1/

Ziemniaki jadalne sadzeniaki, 797 134 745. /52-2/

Słoma 120/120, 33,00 zł, 509 712 679. /53-2/

NAPRAWY

ciągników rolniczych

MASSEY FERGUSON, CASE

silniki, skrzynie biegów, napędy części nowe i używane regeneracja wałka ataku przedniego napędu

tel. 604 622 041, 608 653 767

Dojazd do klienta!

Sprzedam siano pogodne (85 zł) oraz słomę (35 zł), tel. 507 394 918. /panoramix-2/

Sprzedam mieszankę zbożową, pszenżyto, słomę, 784 863 739. /244-3/

MASZyny ROLNICZE

Kupię

Kupię T25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072. /248-18/

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935. /249-18/

Zakupię siewnik Poznaniak, tel. 882 337 407. /fix-11/

Przyczepę, 604 969 943. /0063-24/

Kupię każdy sprzęt rolniczy ciągnik, prasę, sortownik, ładowarkę teleskopową, każdy stan, 887 124 679. /24260/A-6/

Kombajn porzeczkowy nagroda, 518 138 014. /22-6/

Zakupię siewnik Poznaniak i mieszalnik pasz, 721 517 916. /fix-6/

Kupię każdy sprzęt rolniczy ciągniki, prasy, agregaty, ładowarki, sprawne i uszkodzone, tel. 81 857 44 81. /24479/A-6/

Kupię prasę kostkującą, rolującą, przyczepę, trala, kombajny, rozrzutnik, agregat, tel. 503 643 162. /24479/A-6/

Sprzedam sianokiszonkę, 503 824 524. /301-1/

Słoma bele sucha - dowóz, 517 160 825. /303-1/

Sprzedam obornik koński, 601 299 398. /0472-6/

Owies gruby, 730 112 328. /CF-2/

Siano, słomę, 506 440 261. /321-2/

Siano, słoma, 664 658 718. /323-1/

Pszenżyto, mieszanka zbożowa, 607 701 337. /53-5/

Sprzedam pszenżyto, słomę owsianą w belach, 577 000 235. /MROZY/144-1/

Młynek do czyszczenia zboża, nowy, 501 848 982. /3505-2/

Kupię siano w belach, 501 601 942. /20200215160307-2/

Sprzedam żyto, 510 207 102. /20200216190858-2/

Działka rolna 5 ha, gm. Przemyski, Raczyzna, przy drodze, uzbój (prąd, woda) - wystarczy przyłączyć, klasa gleby: III, cena: 240 000, tel. 695 106 122. /20200217001950-2/

Sprzedam siano, 798 268 606. /46-10/

Ziemniaki jadalne, 509 818 622. /49-1/

Ziemniaki jadalne sadzeniaki, 797 134 745. /52-2/

Słoma 120/120, 33,00 zł, 509 712 679. /53-2/

10.02.-14.02.2020 r.



Siewnik Poznaniak, 798 524 880. /fix-6/

Prasa Sipma, 2003, rolująca, 513 092 434. /20200212134114-1/

C-330, C-360, rozrzutnik, rotacyjna Słupsk różne części do C-330, C-360, 515 519 023. /303-1/

Sprzedam kombajn ziemniaczany, 798 230 614. /306-2/

Plugi Kverneland na resorze, 500 737 784. /309-2/

Sprzedam prasę rolującą 120x120, siewnik zbożowy 3 m, rozsiewacz nawozu 850 l Unia, kombajn Anna, 783 681 509. /310-1/

Zetor 6911, 510 056 699. /311-6/

Kombajn New Holland 1540, 600 265 331. /318-2/

Przyczepa do przewozu 2 koni DMC 1300 kg 7500 zł, przyczepa tandemem sztywna z plandeką wysoko 2,70 m długa 5,50x2,45 m 5000 zł, przyczepa do przewozu bel 9 m solidna 16500 zł, 502 096 451. /310-1/

Wiejka, 502 066 137. /320-1/

Mieszalnik, śrutownik, waga, Ursus 1234 1998 r., siewnik nawozu dwutarczowy, 600 252 953. /51-1/

Plug 4-skibowy Unia Tur 35, 2010, 509 904 650. /52-3/

Sprzedam kultywator z wałkiem 2,70, 100 bel słomy, 609 408 746. /54-1/

Sprzedam kombajn Deutz Fahr M660 zabiną, stan bdb, 537 877 744. /3497-1/

Sprzedam prasę kostkę Claas, tel. 609 956 039. /3499-2/

C360 3P, 501 279 583. /3500-3/

Sprzedam belarkę Sipmę 2002 r., sznurek + siatka, stan dobry, 511 095 723. /3503-4/

Zetor 7341 + tur, 509 454 371. /3504-3/

Sprzedam prasę Sipma rolującą, 724 127 233. /20200216183405-2/

Zetor 6718, 1980 + tur; Zetor 7045, 1984; prasa Krone 150; przyczepa do bel, 605 684 208. /47-1/

Sprzedam ciągniki C-330, C-360, 503 112 069. /140-1/

Sprzedam prasę rolującą Sokółka, rozrzutnik obornika 6 ton, Claas Jaguar 30 jednorzędowa, 604 883 844. /0478-2/

Sprzedam C-330, C-360, agregat ścierniskowy 3 metry, 600 703 290. /33-2/

Sipma kostka 88 r. z drabinką, 4800 zł, owiarka Metal-Fach folia 750 mm 3500, rozrzutnik 8 t niemiecki do poprawek 6800 zł do uzg., tel. 507 705 275. /panoramix-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

DOMOWE

Pieski z rodowodem rasy Maltańczyk, pieski z własnej hodowli KRS 0000415443, 601 166 667. /3450-6/

Cane Corso mocnej budowy, 607 179 452. /51-3/

NIERUCHOMOŚCI

Kupię

Kupię mieszkanie, 537 293 780. /20200117103934-9/

Kupię działkę Stok Lacki, 693 694 369. /189-6/

Kupię pole pod żwirownię, 664 177 492. /0423-10/

Kupię działkę Siedlce, okolice 100-200 m² z mediami, możliwością podłączenia także wydzielona z większej lub w głębi, 669 927 225. /294-1/

Gospodarstwo rolne do 15 km od Siedlec kupię, 602 171 897. /322-2/

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę

Wynajmę lok. biurowo-usługowe centrum Siedlec, 20-35 m², 507 114 804. /7-6p-6/

Wynajmę obiekt 1200 m² lub 2x600 m² z parkingiem podziemnym, Starowiejska, 507 114 804. /7-6p-6/

Wynajmę lokale 70-200 m² i 400 m², centrum Sokołowa, 507 114 804. /7-6p-6/

Wynajmę lokal po salonie optycznym, Siedlce, ul. Kilińskiego 26 m², 507 114 804. /7-6p-6/

Do wynajęcia 550 m² magazyn, usługi z zapleczem biurowo-socjalnym Żelków Kol. ogrzewane 10 zł m², 602 614 665. /0141-6/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /1-6/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, tel. 517 336 731. /276-2/

ZWIERZĘTA

HODOWLANE

Sprzedam byczki, cieliczki dwutygodniowe mięsne, mieszane, 789 464 285. /9-6/

Rzeźnia kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności, 511 075 866, 662 396 670. /2313-10/

Sprzedam cielaki kilkudniowe, 600 805 285. /CF-6/

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635

Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl**Biuro Siedlce:**

Ul. Piłsudskiego 70
Tel.: (25) 740-99-98
Kom.: 500-151-041
siedlce@kstrus.pl

Biura Warszawa:

Praga Południe
Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303
Kom.: 516-437-008
chrzanowskiego@kstrus.pl

Białotąka

Ul. Myśluborska 1
Kom.: 730-660-660
mysluborska@kstrus.pl

Bielany

Ul. Nocznickiego 29
Kom.: 508-384-500
nocznickiego@kstrus.pl

Wojewódzkiego, Siedlce
MIESZKANIA OD 5 000 zł/m²



GOTOWE MIESZKANIA
w budynkach A-B

Bitwy Warszawskiej, Siedlce
MIESZKANIA OD 4 800 zł/m²



Murarska, Siedlce
DOMY JEDNORODZINNE

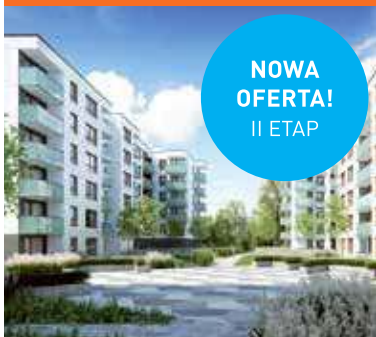


GOTOWE DOMY

Nocznickiego, W-wa Bielany
MIESZKANIA OD 40m²



Chrzanowskiego, W-wa Praga
MIESZKANIA OD 35m²



**NOWA
OFERTA!
II ETAP**

Myśluborska, W-wa Białotąka
MIESZKANIA OD 37m²



GOTOWE MIESZKANIA

Wynajmę lokale w Węgrowie na piętrze budynku 33 m² i 28 m² na gabinety, biura, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188. /96-8-46/

Wynajmę lokal powierzchnia 160 m², Żabokliki, 502 554 691. /192-3/

Do wynajęcia lokal 25 m², I piętro Bohaterów Getta, 507 114 804. /12-6p-6/

Wynajmę garaż, 504 966 237. /299-2/

Wynajmę lokal handlowy ok. 170 m², ścisłe centrum, naprzeciwko galerii, tel. 508 131 512. /0352-6/

Lokale biurowe do wynajęcia tanio, tel. 508 131 512. /0352-6/

Stacja, Pułaskiego, 512 966 236. /212-3/

Pomieszczenie magazynowe z za-pleczem, 600 709 230. /13-6p-6/

Do wynajęcia mieszkanie Sulimów, 508 622 096. /252-2/

Kawalerka centrum, 501 761 710. /270-6/

Pokoje centrum, 501 761 710. /270-6/

Wynajmę dwupokojowe mieszkanie, Żoliborz, 662 636 350. /2328-3/

Dom drewniany powierzchnia 70 m², czynsz 800 zł, Kolonia Domaszewnica 24, 694 278 066. /29-2/

Lokal użytkowy do wynajęcia, Siedlce, Piłsudskiego, 887 669 375. /0445-6/

Do wynajęcia 2-pokojowe, 503 311 296. /308-3/

Wynajmę mieszkanie, 668 371 697. /313-1/

Lokal 150 m², ul. Kilińskiego na gabinety lekarskie lub inne, wynajmę lub sprzedam, 502 602 541. /16-2p-2/

Lokale usługowe - 180 m² Sokołowska 60A, 94 m² Kilińskiego, 114 m² Wyszynskiego, 49 m² Czerwonego Krzyża, 504 102 544. /16-2p-2/

Pokój, 518 948 621. /326-3/

Kawalerka do wynajęcia, 515 595 599. /328-3/

Do wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe, Sobieskiego w Siedlcach, kom. 668 900 653. /330-6/

**Wynajmę
lokal usługowy
o powierzchni 66,44 m²,
Siedlce, ul. Nowy Świat 4,
tel. 509 200 295** 40-6p

**SPRZEDAŻ
NOWYCH
MIESZKAŃ**



512-724-557

SIEDLCE, UL. GOSPODARCZA, CICHE OSIEDLE



BIURO SPRZEDAŻY: Siedlce, Świrskiego 50a, cichy@cr.pl, cichy-nieruchomosci.pl

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ



**Biuro sprzedaży mieszkań:
„Osiedle Spokojna” budynek 1, lok. nr 11**

tel.: 500 610 101 www.lirsiedlce.pl

**Osiedle na ul. Spokojnej
NOWOCZESNE
KONSTRUKCJE ŻELBETOWE**

- osiedle w pełni przystosowane dla osób niepełnosprawnych
- windy na każdej klatce
- dużo zieleni



SPRZEDAŻ CICHY INVEST

NOWE DOMY w Siedlcach przy ul. Obrońców Helu, tel. 512 128 104

**Sprzedam działkę budowlaną
w samym centrum Sokołowa Podlaskiego.**

100 m od Konkatedry, między ulicami Jana Pawła II i Szkolną, powierzchnia **1890 m²**. Wymiary 21 m x 90 m. 164 zł za m².

Tel. +48 736 776 631

**Sprzedam działkę, przylegającą od północy
do Sokołowa Podlaskiego**

przy drodze krajowej, w odległości 200 m od granicy miasta. Powierzchnia 16 ha z możliwością podziału (numery 314/1 do 314/52). Cena 22 zł za m².

Tel. +48 736 776 631

BUDOMATEX

08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 60 A
tel. 25 632 40 08, tel. kom. 509 714 879, www.budomatex.pl

nowe mieszkania w Siedlcach



Ścisłe centrum, w pobliżu Dworca PKP!



Tylko 10 minut spacerem do Parku Wodnego Siedlce!



Słoneczne, eleganckie, rodzinne osiedle!

Pokój, Siedlce, 783 116 371. /35-2/

**NIERUCHOMOŚCI
Sprzedam**

Sprzedam dom jednorodzinny - letnisko - w 2021, 531 661 147. /39-6/

Szukam wykonawcy domu jednorodzinno-letniskowego, 531 661 147. /39-6/

Mieszkanie 60 m², bardzo ładne, Roskosz, 602 856 436. /139-6/

Dom Traugutta, 650 000,- 602 100 090. /40-6/

Dom, Siedlce, 600 855 609. /96-6/

Działki rolno-budowlane Kolonia Żelków 3000 m² po 70 zł/m² z mediami, tel. 603 067 925. /135-6/

Sprzedam 38 m², III piętro, tel. 602 748 845. /143-6/

Sprzedam posesję, 510 565 706. /204-M-6/

Działka budowlana 1850 m², 35 m szeroka, wszystkie media, Żabokliki, 606 382 670. /0206-6/

Sprzedam działkę 10 000 m² w pełni uzbromioną, Podnieśno, przy trasie Siedlce - Sokołów, 600 417 641. /180-6/

AMS CHRÓŚCICKI
STACJA KONTROLI
POJAZDÓW
zatrudni

DIAGNOSTĘ

Jesteś zainteresowany?
ZADZWOŃ - 604 199 199
AMS CHRÓŚCICKI
Siedlce, ul. Brzeska 178

PRACA CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE!

PRACUJ JAKO OPIEKUN/KA SENIORÓW W NIEMCZECH

PROMEDICA24



nie znasz języka?

ZAPRASZAMY NA KURSY NIEMIECKIEGO OD PODSTAW!
PO KURSIE OFERTY PRACY GWARANTOWANE!

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI: SIEDLCE, UL. CZERWONEGO KRZYŻA 21 | TEL. 502 626 447 | WWW.PROMEDICA24.PL



Zakład Utylizacji Odpadów – Sp. z o.o.

zatrudni pracownika na stanowisko:

Mistrz Zmiany

Zadania:

- Nadzór nad podległymi pracownikami.
- Kontrolowanie procesu segregacji odpadów komunalnych.

Wymagania:

- Dyspozycyjność, odpowiedzialność, zaangażowanie.
- Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku.

Praca dwuzmianowa w Zakładzie w Woli Suchożebrskiej.

CV prosimy wysłać na adres e-mail: rparyla@zuo.siedlce.pl
lub złożyć w biurze ZUO Sp. z o.o., ul. Błonie 3,
08-110 Siedlce, tel. 25 633 25 22.



Zakład Utylizacji Odpadów – Sp. z o.o.

zatrudni pracownika na stanowisko:

Robotnik segregacji odpadów

Praca w systemie dwuzmianowym.

Miejsce wykonywania pracy - zakład w Woli Suchożebrskiej.

CV prosimy wysłać na adres e-mail: rparyla@zuo.siedlce.pl
lub złożyć w biurze ZUO Sp. z o.o., ul. Błonie 3,
08-110 Siedlce, tel. 25 633 25 22.

(1032-1p)



Doliwo 30, 08-140 Mordy

poszukuje pracowników na stanowiska:

samodzielny opiekun projektu

- Wymagania:**
- umiejętność kompleksowego poprowadzenia projektu mebli nietypowych
 - dobry kontakt z Klientem
 - biegła obsługa jednego z programów do projektowania
- Oferujemy:**
- prowizyjny system wynagradzania, uzależniony od wyników
 - bardzo ciekawe zlecenia / również za granicą
 - elastyczne warunki pracy w młodym zespole i miłej atmosferze

CV: biuro@ssf.pl, kontakt: 733 001 013

montażysta meblowy

- Wymagania:**
- doświadczenie
 - umiejętność organizacji pracy
 - wysoka higiena i kultura pracy

CV: biuro@ssf.pl, kontakt: 608 350 111



Zatrudnię operatora ładowarki, koparki,
606 960 207. /0134-6/

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę,
606 960 207. /0134-6/

Zatrudnimy panie do zbioru pieczarek w nowoczesnej pieczarkarni w Hołowczycach. Zapewniamy dojazd, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne niedziele, 511 502 157. /22-5/

Firma zatrudni elektronika do montażu oraz elektryka, atrakcyjne wynagrodzenie, 608 067 671. /20200127090650-4/

Zatrudnimy asystę stomatologiczną. Duża, nowoczesna klinika w Mińsku, oferująca pełen zakres usług. Możliwości rozwoju pracowników, szkolenia. gabinetmisk@onet.pl, 697 897 711. /20200203175125-2/

Pieczarkarnia w Wólce Kobyłej przyjmie kobiety do zbioru pieczarek - praca jednodniowa, zapewniamy dojazd do pracy, tel. 608 605 340. /GW/1/2020-7/

Zatrudnię brukarzy, Siedlce, 606 444 183. /0376-6/

Przyjmę murarzy, tel. 511 974 096. /257-2/

Zatrudnię kierowcę C+E na kraj, praca poniedziałek - piątek, 501 343 148. /0422-6/

Zespół poszukuje perkusisty,
691 068 765. /266-2/

Szukam pracownika do gospodarstwa,
kom. 723 716 447. /268-2/

Zaopiekuję się osobą starszą lub dzieckiem, referencje, 506 280 865. /271-2/



ogłasza nabór kandydatów na stanowiska:

Technolog-konstruktor

Zakres obowiązków:

- projektowanie mebli, opracowanie dokumentacji techniczno-konstrukcyjnej, programowanie obrabiarek CNC

Wymagania:

- dobra znajomość programów: AUTODESK INVENTOR, WOODWORK CAM FOR INVENTOR, AUTOCAD 3D/LT, COREL DRAW lub ADOBE ILLUSTRATOR,
- bardzo dobra znajomość branży meblowej (okucia i materiały)
- znajomość technologii produkcji mebli
- doświadczenie w fizycznym opracowywaniu prototypów/wzorów
- znajomość zagadnień programowania obrabiarek CNC 2,5/3 OSI (PROGRAMY BIESSE WORKS, BSOLID, WOODWOP)
- wykształcenie wyższe techniczne (mile widziany kierunek technologia drewna)

Oferujemy:

- umowa na pełny etat,
- atrakcyjne wynagrodzenie 5000 netto

CV na e-mail: meblomaster@meblomaster.pl

PWiK Sp. z o.o. w Siedlcach

ul. Leśna 8, 08-110 Siedlce

zatrudni pracownika na stanowiska:



Wymagania minimalne:

- Srednie wykształcenie technik elektryk lub pokrewne
- Uprawnienia eksploatacyjne I Grupy energetycznej w zakresie obsługi, konserwacji, remontów dla urządzeń i instalacji sieci o napięciu do 1 kV
- Prawo jazdy kat. B
- Gotowość do pracy w systemie zmianowym, również weekendy i dni świąteczne
- Dyspozycyjność i brak przeciwwskazań do pracy na wysokości

Dodatkowym atutem będą: uprawnienia jw. do 20 kV, pomiary elektryczne do 1 kV, zespoły prądotwórcze do 250 kW.

CV prosimy przysłać pocztą na adres e-mail sekretariat@pwik.siedlce.pl lub złożyć w siedzibie Spółki. Kontakt 25 640 27 81

Zatrudnię kierowcę C+E transport międzynarodowy, firanka, PL-FIN, tel. 604 900 672. /2326-6/

Zatrudnię do składania odzieży, 604 335 665. /284-2/

Pieczarkarnia w Wólce Kobyłej zatrudni Elektryka z uprawnieniem SEP min. 1 kV z doświadczeniem. Umowa o pracę + atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 608 605 340. /GW/2/2010-7/

Zatrudnię w gospodarstwie, praca fizyczna, godne wynagrodzenie, gmina Repki, tel. 505 930 844. /20200215205210-1/

Pieczarkarnia w Wólce Kobyłej zatrudni Elektryka z uprawnieniem SEP min. 1 kV z doświadczeniem. Umowa o pracę + atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 608 605 340. /GW/2/2010-7/



Podlaska Wytwórnia Wódek „Polmos” S.A.

w związku z intensywnym rozwojem poszukuje osoby na stanowisko:

MAGAZYNIERA

Wymagania:

- Wykształcenie zawodowe lub średnie,
- Pracowitość, sumienność i rzetelność,
- Umiejętność pracy w zespole,
- Uczciwość,
- Zaświadczenie kwalifikacyjne do obsługi wózków jezdniowych, podnośnikowych (mile widziane),
- Doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku (mile widziane).

Do podstawowych obowiązków kandydata należeć będzie m.in.:

- Wykonywanie rozładunków i załadunków,
- Przyjmowanie dostaw,
- Utrzymanie ładu i porządku w magazynie.

Oferujemy:

- Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- Stabilne warunki zatrudnienia.

Do aplikacji prosimy dołączyć następującą klauzulę: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę PWW „Polmos” S.A. dla potrzeb, niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji.*

CV wraz ze zdjęciem prosimy przysłać na adres: rekrutacje@chopinwodka.com do 29 lutego 2020 r.



PEC Serwis Sp. z o.o.

Spółka specjalizująca się w wykonywaniu sieci i węzłów ciepłowniczych
poszukuje osób na stanowiska:

Inżynier - Kierownik Budowy – roboty sanitarne

Miejsce pracy: Warszawa, Siedlce

Opis stanowiska:

- nadzór nad prawidłowym przebiegiem prac zgodnie z kontraktem
- koordynowanie robót, wykonywanych przez podwykonawców
- kontrola jakości wykonanych prac oraz ich odbiór
- prorowadzenie dokumentacji
- organizacja i nadzorowanie prac podległych pracowników

Wymagania:

- wykształcenie wyższe Inżynieria Środowiska
- uprawnienia budowlane – dobrze widziane
- umiejętność pracy w zespole
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:

- stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę
- atrakcyjny system wynagrodzeń
- bogaty pakiet socjalny

Monter instalacji grzewczych, spawacz

Miejsce pracy: Warszawa, Siedlce

Wymagania

- Doświadczenie w branży
- Umiejętność pracy w zespole
- Prawo jazdy kat. B

Osoby zainteresowane prosimy o przysyłanie CV na adres: pecserwis@pecserwis.pl

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych, zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji prowadzonego przez PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach zgodnie z ustawą z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1000).*

Jednocześnie wyrażam zgodę na przetwarzanie przez ogłoszeniodawcę moich danych osobowych na potrzeby przyszłych rekrutacji. Informujemy, że Administratorem danych jest PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Starzyńskiego 7. Dane są zbierane dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.



Jesteśmy jednym z największych producentów elementów i maszyn z blach w Europie. Na rynku istniejemy od 25 lat. Nasz zespół składa się z 700 osób. Dzięki innowacyjnemu podejściu nieustannie się rozwijamy. Pracując u nas, będziesz miał okazję wprowadzać nowe technologie oraz produkty, które dziś nie są jeszcze dostępne na rynku.

PROJECT ACCOUNT MANAGER

Miejsce wykonywania pracy: **Węgrów**

Czego od Ciebie oczekujemy?

- bardzo dobrej znajomości języka niemieckiego
- wykształcenia wyższego
- ogólnej wiedzy biznesowej
- z zakresu przedsiębiorczości, rachunkowości
- mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta

Czym będziesz się u nas zajmować?

- nadzór nad realizacją umów z klientem
- budowanie długofalowej strategii współpracy oraz relacji z klientami
- prowadzenie spotkań biznesowych
- sporządzanie analiz finansowych oraz raportów ze sprzedaży

OFERUJEMY



Wykorzystywanie nowoczesnych technologii



Umowę o pracę oraz stałe wynagrodzenie



Przyjazna atmosfera



Pakiet szkoleń



Prezenty świąteczne

Zapraszamy do aplikowania również osoby, posiadające orzeczenie o niepełnosprawności.

Zgłoszenia prosimy składać osobiście (**ul. Przemysłowa 20, 07-100 Węgrów**) lub przysłać na adres e-mail: **rekrutacja@addit.pl**

z klauzulą: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Addit Sp. z o. o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko. Wyrażam również zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu prowadzenia przyszłych rekrutacji przez wyżej wskazaną firmę”.



Zatrudnię pracownika do chlewni, 503 034 634. /31-2/

Pracownika do hodowli psów z zamieszkaniem, bez nałogów, 721 209 965. /20200214152851-2/

Zatrudnię kierowcę C+E na trasy międzynarodowe, firanka. Wyjazdy na max 10 dni. Swoje auto, 535 305 485. /0425-6/

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sokołowie Podlaskim, ul. Magistracka 3 poszukuje transportu do przewożenia towarów spożywczo przemysłowych (głównie wyroby piekarsko-ciastkarskie). Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 606 850 233. /50-1/



DOLĄCZ DO ZESPOŁU FOLDRUK MEDIA!

Czekamy na: **OPERATORA MASZYN INTROLIGATORSKICH**

oferujemy:

- > zatrudnienie na umowę o pracę
- > pakiet ubezpieczeń
- > pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- > możliwość przyuczenia

dodatkowym atutem będzie:

- > doświadczenie na takim samym lub podobnym stanowisku

Jeśli to jesteś **TY**, wyślij CV na **praca@foldruk.media.pl** w tytule: „Introligator” **www.foldruk.media.pl**

Firma transportowa zatrudni Spedytora międzynarodowego z językiem rosyjskim

Miejsce pracy: **Siedlce**

Wymagania:

- doświadczenie w branży TLS min. rok
- dobra znajomość rosyjskiego, angielski dodatkowy atut

Opis stanowiska:

- organizowanie i planowanie transportów
- monitorowanie i kontrola procesów transportowych
- przygotowywanie dokumentacji
- znajomość przepisów dot. czasu pracy kierowców
- znajomość procedur celnych

Oferujemy:

- stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
 - młody zespół
 - szkolenia
 - pakiet ubezpieczeń
 - dobre warunki finansowe
- tel. 605 253 344**
e mail: praca.tls@gmail.com

Zatrudnię kierowcę C+E Polska - Anglia - Rosja, 502 244 868. /0444-2/

Zlecę budowę domu w Otwocku, 607 781 627. /20200212222340-1/

Zatrudnię kierowcę w transporcie krajowym, kat. C+E, tel. 604 310 148. /17-4p-4/

Zatrudnię mechanika. Miejsce pracy Niemcy i Wola Mysłowska. leszko@autopol.de. /20200213121834-6/

OBWIESZCZENIE O TERMINIE PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Siedlcach, na podstawie art. 110 w §1, §3 ustawy z 17 czerwca 1966r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U z 2019 r. 1438 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż:

7.04.2020 r. o godzinie 10.00, w budynku Urzędu Skarbowego w Siedlcach, przy ul. Świrskiego 45, pok. 221 (sala konferencyjna)

odbędzie się pierwsza licytacja lokalu mieszkalnego o powierzchni 30,500 m², wraz ze związanym z własnością lokalu udziałem, odpowiadającym 3050/293483 częściom działki gruntu nr 68/13, 66/5, 65/6, położonego przy ul. Sulimów 22B/26, dla którego Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW SI15/00085961/3.

Oszacowana wartość nieruchomości: **137.393 zł brutto**.

Cena wywołania w pierwszym terminie licytacji nieruchomości wynosi ¾ oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **103.044,75 zł**

Licytant przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć wadium, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **13.739,30 zł**.

Wadium składa się przed licytacją w gotówce do rąk osoby wyznaczonej do przeprowadzenia licytacji przedmiotowej nieruchomości (pok. 10) lub w postaci czeku potwierdzonego, wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Siedlcach lub na konto organu egzekucyjnego:

NBP O/Warszawa nr 28 101010100332391391200000

jednak na chwilę rozpoczęcia licytacji tj. na godzinę 10.00 na rachunku tym musi już znajdować się wadium. Jest to warunkiem koniecznym do dopuszczenia uczestnika do licytacji w przypadku wyboru formy wpłaty wadium na konto.

Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, stosownie do treści art.111 a ustawy z dnia 17 czerwca 1966r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. Z 2019r. 1438 z późn. zm) zatrzymuje się oraz zalicza na poczet ceny nabycia, pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie.

Organ egzekucyjny zastrzega sobie prawo do odwołania niniejszej licytacji bez podania przyczyny.

OBWIESZCZENIE O TERMINIE PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Siedlcach, na podstawie art. 110w §1, §3 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U z 2019 r. 1438 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż:

18.03.2020 r. o godzinie 10.00, w budynku Urzędu Skarbowego w Siedlcach, przy ul. Świrskiego 45, pok. 221 (sala konferencyjna)

odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości gruntowej, o powierzchni 0,0385 ha, obejmującej działki nr 40/6 oraz 41/6, zabudowanej budynkiem zaadaptowanym na cele mieszkalne o powierzchni użytkowej 112,6 m², położonej w Siedlcach, przy ul. Południowej 83/85, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW SI15/00088917/1.

Oszacowana wartość nieruchomości: **215.975 zł brutto**.

Cena wywołania w pierwszym terminie licytacji nieruchomości wynosi ¾ oszacowanej wartości nieruchomości, tj. **161.981,25 zł**

Licytant przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć **wadium**, które wynosi 1/10 sumy oszacowania, tj. **21.597,50 zł**.

Wadium składa się przed licytacją w gotówce do rąk osoby wyznaczonej do przeprowadzenia licytacji przedmiotowej nieruchomości (pok. 10) lub w postaci czeku potwierdzonego, wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Siedlcach lub na konto organu egzekucyjnego:

NBP O/Warszawa nr 28 101010100332391391200000

jednak na chwilę rozpoczęcia licytacji tj. na godzinę 10.00 na rachunku tym musi już znajdować się wadium. **Jest to warunkiem koniecznym do dopuszczenia uczestnika do licytacji w przypadku wyboru formy wpłaty wadium na konto.**

Zarząd Gminnej Spółdzielni ul. Sienkiewicza 1 w Jabłonie Lackiej

zaprasza do składania ofert na zakup nw. nieruchomości zabudowanych, położonych w **Jabłonie Lackiej, ul. Targowa**

dz.478/10 pow. 1606 m²

dz. 478/11 pow. 0,0711 m²

dz.478/12 pow. 0,0943 m²

dz. 4788/16 pow. 1204 m²

Oferty należy złożyć w biurze Spółdzielni lub przesłać na adres w terminie **do 28 lutego do godz. 14.**

Zarząd zastrzega sobie prawo dodatkowych negocjacji ustnych z oferentami.

Tel. 25 787 10 11, 606 946 324

Pracownik do reprezentowania firmy na zewnątrz w kraju i zagranicą, pracownik do obsługi allegro, megasystem@megasystem.com. /0469-1/

Przyjmę do pracy w sklepie, sprzedaż firan i zasłon w Siedlcach, mile widziana umiejętność szycia, tel. 664 754 111. /304-2/

Restauracja zatrudni kucharza lub kucharzkę wiek 30+, posiadającą praktykę w zawodzie, 502 116 804. /0471-1/

Zatrudnię Spedytora w Transporcie Międzynarodowym, tel. 604 402 528. /20200214100738-2/

Zatrudnię pracownika do sklepu odzieżowego w Łosicach. Wymagane doświadczenie w handlu, 501 867 802. /48-2/

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Jabłonie Lackiej posiada do sprzedaży:

- budynek murowany w miejscowości Gródek po sklepie spożywczym o pow. ok. 100 m² z działką ok. 900 m²
- budynek murowany w miejscowości Mołożew po sklepie spożywczym o pow. ok. 100 m² z działką 700 m².
- budynek murowany w miejscowości Wierzbice Strupki po sklepie działka 400 m²

lokal do wynajęcia

- o pow. 200 m², centrum Jabłonna Lackiej

Stan budynków dobry, ocieplone, pokryte blachą, wymienione okna i drzwi na plastikowe, woda, kanalizacja. Obiekty (Gródek, Mołożew) znajdują się na pięknym terenie nad rzeką Bug, otoczenie las i tereny zielone.

Zainteresowanych prosimy o kontakt **25 787 10 11**

Firma transportowa zatrudni mechanika samochodów ciężarowych tylko z doświadczeniem, 508 271 633. /0473-2/

Firma transportowa zatrudni spedytora, pracownika biurowego, 508 271 633. /0474-2/



Dom Pogrzebowy

Siedlce, ul. Poniatowskiego 3, tel. 602 680 147
zatrudni

PRACOWNIKÓW

Wymagania: wiek 25-35 lat
prawo jazdy kat. B
dyspozycyjność
osoby z Siedlec

KAMIENIARZY I POMOCNIKÓW do prac przy pomnikach

mile widziane doświadczenie

Oferujemy stałą umowę o pracę!

CV proszę składać osobiście w siedzibie firmy: Siedlce, ul. Poniatowskiego 3

tygodnik SIEDLECKI

M O T O

19-25.02.2020 NR 8

SKUP SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

793 083 073

CAŁE | USZKODZONE | ROZBITE

KASACJA POJAZDÓW

500 813 500

Zaświadczenie o kasacji i odbiór auta gratis



Żelków Kolonia, ul. Siedlecka 66
08-110 Siedlce, tel. 502 254 695

REGENERACJA

DPF

FAP/KAT

MOTORYZACYJNE

Wypożyczalnia, sprzedaż przyczep, la-
wet, zagęszczarek, big-bagów, zbiorniki,
beczki, autoholowanie, 604 969 943.

/0063-24/

MOTORYZACYJNE

Kupię

Kupię każde auto, 668 675 905.

/20191222164620-26/

Kupię każde auto do 5000,- 577 079 999.

/17-15/

Zużyte katalizatory samochodowe,
698 203 988.

/2332-6/

MOTORYZACYJNE

Sprzedam



AUDI

Audi A3, 2005 r., 791 806 750.

/3488-4/

Audi A6 2003 r., 797 103 798.

/325-1/

A4, kombi, 1.9, 2001, 608 879 311.

/45-2/

Audi B4 B+G, 732 808 900.

/24482/A-1/



BMW

BMW X3 2007, 286 hk, 23 500 zł,
789 244 885.

/24482/A-1/



FIAT

Fiat Punto 1,2 2000, 784 677 222.

/279-3/

Fiat Punto II, 2002 r., jeden właściciel
od 16 lat. Auto zadbane i garażowane.
Ostatnio wymieniony kompletny roz-
rząd, pompa wody i akumulator, dobre
opony. Cena 4100 do negocjacji, Sarnaki,
tel. 603 387 010.

/20200212102759-1/



FORD

Ford Kuga 2009, diesel, z Niemiec,
732 808 900.

/24482/A-1/



OPEL

Zafira 2002, z Niemiec, 732 808 900.

/24482/A-1/



SKODA

Sprzedam samochód osobowy Felicia
1998 r., 1,3 benzyna, tel. 500 191 365.

/237-2/

Octavia 2011 1,6 TDI, 18900 zł,
603 780 384.

/327-1/



TOYOTA

Toyota Yaris 2006, estetyczna, 9300 zł,
603 196 433.

/267-2/



VOLKSWAGEN

Volkswagen Passat 1,6 D 2014 r.,
606 780 567.

/287-1/

Sprzedam samochód Volkswagen Polo
723 487 584.

/3498-2/

INNE

Sprzedam Trabantę 601, 1990 rok, oryginalny,
792 788 519.

/panoramix-2/

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE

dokumentów do rejestracji
pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE
696 528 267, 025 633 16 45
Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰,
Sokołów Podlaski, ul. Magiacka 1
tel. 602 774 874, 025 787 23 88

NAPĘDZANA ZACHWYTEM

NOWA HYBRYDA O MOCY 184 KM



SAMOŁADUJĄCY
ELEKTRYCZNY
NAPĘD
HYBRYDOWY



NOWA TOYOTA
C-HR

Auto Podlasie Sp. z o.o.

08-110 Siedlce, ul. Terespolska 14
tel. 25 633 41 10-11

e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

www.toyota-siedlce.com.pl



Toyota C-HR Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta (metoda balneowa WLTP): od 4,8 do 5,7 l/100 km i od 108 do 128 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciążenie w sprzętach, załadunek wyposażeniem, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawienie w dokumencie rabat nie dotyczy klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem Flotowym, zapraszamy do Autoryzowanego Dilerzy Toyoty celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

SKUP ZŁOMU

możliwość odbioru

tel. 507 379 546, Żelków Kol., ul. Siedlecka 11

AUTOGIEŁDA

Audi A4: 03-11,8; 05-13,2; 11-35,9

Audi A6: 04-12,4; 05-14,9; 07-30,9

BMW 318: 02-9,9; 03-12,4

Citroën C4: 07-11,7; 08-13,7

Fiat Punto: 03-6,0; 04-7,0; 05-8,3; 06-9,9

Ford Fiesta: 04-9,8; 06-12,7; 07-14,0; 12-22,1

Ford Focus: 04-10,5; 05-12,0; 07-15,0; 13-26,7

Ford Mondeo: 04-10,3; 05-12,0; 06-14,5; 08-18,2

Honda Civic: 04-10,3; 05-14,0; 06-16,5; 12-28,5

Honda Accord: 03-13,4; 05-15,5

Hyundai i20: 11-16,7; 14-20,5

Hyundai i35: 11-35,0

Opel Corsa: 02-5,6; 04-7,2; 05-9,1; 06-11,0; 14-22,6

Opel Meriva: 04-8,7

Opel Astra: 02-7,1; 03-8,1; 05-10,6; 09-14,9; 14-27,4

Opel Vectra: 04-10,7; 05-11,9; 06-13,7; 07-15,4

Opel Zafira: 04-11,5; 05-14,4; 05-16,0; 07-17,0

Peugeot 207: 05-12,0; 06-12,5

Peugeot 307: 05-10,5; 06-12,2

Renault Clio: 04-6,5; 05-7,2; 06-9,1; 07-10,5

Renault Megane: 03-6,5; 04-7,2; 05-8,4; 06-9,0; 09-19,3

Renault Laguna: 04-10,1; 05-11,3; 07-14,2

Renault Scenic: 04-8,0; 05-9,2; 06-10,5; 07-12,0

Seat Ibiza: 03-9,0; 04-10,1; 09-17,6; 16-25,5

Seat Cordoba: 02-7,4; 03-8,4; 04-11,3

Seat Leon: 02-7,5

Seat Toledo: 02-8,3; 03-9,4; 04-10,9

Skoda Fabia: 04-7,0; 06-8,4; 07-10,7; 08-12,4;
12-20,9

Skoda Octavia: 03-9,8; 05-13,0; 06-14,7; 08-18,2; 11-22,5

Toyota Yaris: 03-9,0; 04-10,1; 05-11,2; 11-17,6

Toyota Corolla: 03-9,9; 04-11,8; 05-14,0; 07-16,4; 10-23,7

Toyota Avensis: 06-17,0; 07-18,5; 09-24,4; 16-48,0

Volvo V40: 01-7,0; 04-7,9

Volvo S60: 04- 15,0; 05-17,7

VW Polo: 04-10,3; 05-11,9; 06-13,5; 08-17,1;
09-19,5

VW Golf: 04-9,7; 05-11,3; 08-17,0; 09-18,3

VW Passat: 02-8,0; 04-10,6; 05-12,3; 06-15,5;
07-19,3; 08-21,5

BCM

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2020 r. poz. 65 t.j.) informuję, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce na okres od 18 lutego do 10 marca 2020 r. został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich dotychczasowych najemców, położonych w Siedlcach przy ulicy:

- **Sokołowskiej 81 m. 19** o pow. 35,75 m², położony na parterze budynku, składający się z 3 izb. Działka Nr 76/5 obręb 32 o pow. 0,1726 ha – udział 3575/229284. (KW Nr S115/00071831/2).
- **Rynkowej 15 m. 19** o pow. 47,40 m², położony na VI piętrze budynku, składający się z 4 izb. Działka Nr 5/3 obręb 36 o pow. 0,0325 ha – udział 47/2738. (KW Nr S115/00067582/0).

Wykaz ten został także zamieszczony na stronie internetowej urzędu.

Prezydent Miasta
Andrzej Sitnik

169-1p

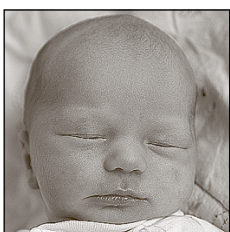
SZPITAL MIŃSKI

Piotruś Bieniak,
ur. 14.02.20120, godz. 13.21
waga 3.980, wzrost 56. Wola Paprotnia

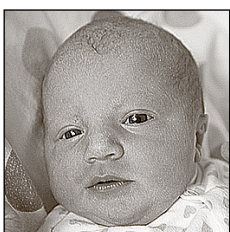


Michalina Podniesińska,
ur. 15.02.2020, godz. 0.32
waga 3.180, wzrost 51, Ceglów

SZPITAL SIEDLECKI MIEJSKI



córka Krasuska,
ur. 7.02.2020, godz. 23.32,
waga 2.770, wzrost 50, Siedlce



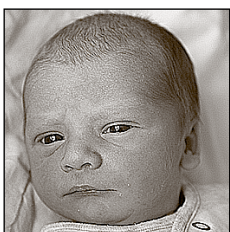
Aleksandra Szymańska,
ur. 13.02.2020, godz. 14.27,
waga 3.380, wzrost 56, Siedlce



syn Stanisławowski,
ur. 15.02.2020, godz. 4.35,
waga 3.550, wzrost 54, Siedlce

SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI

Zosia Mitura,
ur. 12.02.2020, godz. 00.45,
waga 2.820, wzrost 53, Dminin



Tomasz Samuel Plak,
ur. 14.02.2020, godz. 9.00,
waga 2.920, wzrost 51, Siedlce

Autorami zdjęć noworodków są:

w szpitalu garwolińskim - **Jolanta Robakowska**, tel. 512 219 188;
w szpitalu łukowskim - **Marta Karwowska**
ze „Wspólnoty Łukowskiej”, tel. 721 316 525
w szpitalu mińskim - **Agnieszka Jackiewicz**, tel. 508 242 008
w szpitalach siedleckich - **Adam Kraskusi**, tel. 506 905 791;
w szpitalach sokołowskim i węgrowskim
- **Wiesław Gromek**, tel. 606 259 636.

**CHRYCINY
KOMUNIE**
Catering okolicznościowy
„U Anny”
Siedlce, ul. Garwolińska 83
tel. 25 643 44 90, 609 620 315



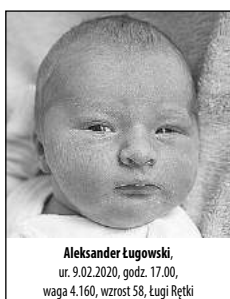
• imprezy okolicznościowe
 • eventy • chrzciny
 • komunie • vip Catering



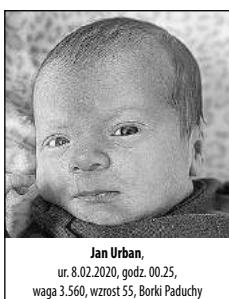
www.hotel.siedlce.pl
 Zapraszamy codziennie: od 12.00 do 23.00
 08-110 Siedlce, ul. Nauczycielska 12/Prusa, 607 350 812, 25 632 30 03

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych

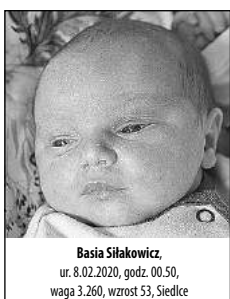
www.madar.siedlce.pl
 UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
 SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16
**Zakupy
przez Internet**



Aleksander Ługowski,
ur. 9.02.2020, godz. 17.00,
waga 4.160, wzrost 58, Ługi Rętki



Jan Urban,
ur. 8.02.2020, godz. 00.25,
waga 3.560, wzrost 55, Borki Paduchy



Basia Siłakowicz,
ur. 8.02.2020, godz. 00.50,
waga 3.260, wzrost 53, Siedlce



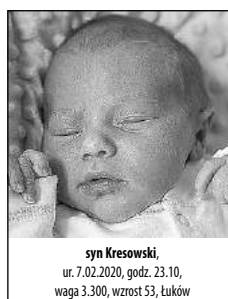
Martynka Grzeszczuk,
ur. 8.02.2020, godz. 12.10,
waga 3.180, wzrost 52, Bojmie



Maja Mazurek,
ur. 8.02.2020, godz. 16.29,
waga 3.860, wzrost 56, Żelechów

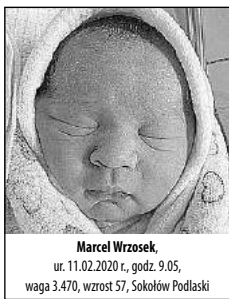


syn Koziół,
ur. 9.02.2020, godz. 7.08,
waga 3.760, wzrost 56, Seroczyn



syn Kresowski,
ur. 7.02.2020, godz. 23.10,
waga 3.300, wzrost 53, Łuków

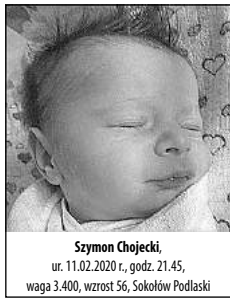
SZPITAL SOKOŁOWSKI



Marcel Wrzosek,
ur. 11.02.2020 r., godz. 9.05,
waga 3.470, wzrost 57, Sokołów Podlaski



córka Józwiak,
ur. 11.02.2020 r., godz. 10.50,
waga 3.450, wzrost 58, Jabłonna Łacka



Szymon Chojecki,
ur. 11.02.2020 r., godz. 21.45,
waga 3.400, wzrost 56, Sokołów Podlaski



Igor Rejent,
ur. 14.02.2020 r., godz. 8.49,
waga 3.125, wzrost 56, Dzieciół



Krzysztof Ignatowski,
ur. 14.02.2020 r., godz. 3.35,
waga 3.940, wzrost 56, Łochów

SZPITAL WĘGROWSKI



Nina Wrzosek,
ur. 11.02.2020 r., godz. 19.20,
waga 3.170, wzrost 54, Węgrów



Juliusz Osiński,
ur. 12.02.2020 r., godz. 9.40,
waga 3.950, wzrost 60, Budziska



Filip Gierłowski,
ur. 12.02.2020 r., godz. 11.40,
waga 3.650, wzrost 58, Węgrów



Marcel Korczak,
ur. 13.02.2020 r., godz. 11.10,
waga 3.390, wzrost 54, Jartypory

Studniówka w „Kolejówce”

Studniówka uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 6 w Siedlcach zakończyła cykl balów tegorocznych maturzystów. Po feriach wszyscy powrócą do nauki i przygotowań do matury. (ak) Zdjęcia **Agnieszka Król**



Siedlce

Nowe szaty w nowej odsłonie

1 marca o godz. 16.00 na Scenie Teatralnej Miasta Siedlce zostanie po raz pierwszy wystawiony spektakl Teatru ES pt. „Nowe szaty króla”, wyreżyserowany przez **Roberta Protasewicza** i z muzyką jego autorstwa. Przedstawienie będzie zaprezentowane w ramach cyklu Rodzinna Niedziela w Teatrze.

Baśń H. Ch. Andersena o nagim, oszukanym i oszukującym samego siebie królu dramatopisarka **Malina Prześluga** osadziła we współczesnych realiach.

Po świecie, niczym po wybiegu dla modelek i modeli, paradują celebryci, a eksperci w dziedzinie mody i urody stają się guru dla mas. Takim nowoczesnym światem glamour zarządza król – mierny kreator własnego życia, który wewnętrzną pustkę, rozdzierającą samotność usiłuje przykryć coraz to bardziej szalowym ciuchem – zachęca CKiS do obejrzenia spektaklu. (Ana)



Węgrów

Pejzaż podlaski

22 lutego o godz. 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Węgrowie odbędzie się wernisaż wystawy „Pejzaż podlaski”.

Swoje obrazy zaprezentują artyści zrzeszeni w Międzyrzeckim Klubie Miłośników Sztuki: **Ewa Gaszewska, Elżbieta Kamas, Piotr Krukowski, Maria Kuczborska, Klemens Leszczyński, Halina Paprota, Jagoda Patkowska i Beata Plińska.**

Klub powstał w 2008 r., działa przy

MOK w Międzyrzeczu Podlaskim. Zrzesza osoby różnej profesji, które łączy wspólna pasja.

Członkowie klubu spotykają się raz w tygodniu i doskonalą swoje umiejętności malarskie. Zaczynali od malowania martwej natury, by później zmierzyć się z pejzażem podczas organizowanych co roku plenerów malarskich. Efekt ich działań będzie można zobaczyć na wystawie w Węgrowie. Wstęp wolny. (sej)

Siedlce

Tak pięknie kuszysz...

Wiersze członków Siedleckiej Grupy Literackiej „Witraż” Miejskiego Ośrodka Kultury w autorskich interpretacjach będzie można usłyszeć **24 lutego o godz. 18.00** w Sali Białej MOK, podczas wieczoru poezji, zatytułowanego „Tak pięknie kuszysz...

Tak mądrze zwodzisz...”

Oprawę muzyczną spotkania zapewnią wokalistka **Anna Michalak** i Zespół Wokalny **Sweet Angels**. Wstęp jest bezpłatny. (Ana)

Pod patronatem marszałka województwa mazowieckiego i prezesa PPUH „Gazda” w Siedlcach

Powiat sokołowski rywalizował w Sabniach

Powiat sokołowski znów okazał się najlepszy pod względem liczby zgłoszeń do Mazowieckiego Turnieju Tenisa Stołowego im. redaktora Janusza Strzałkowskiego. Turniej eliminacyjny po raz kolejny odbył się w gościnnej szkole w Sabniach. Czołowe miejsca w poszczególnych kategoriach zajęli:

Dziewczęta z roczników 2005-2006: 1. Karolina Czarnocka, 2. Natalia Bujalska (obie SP Wyróżęby), 3. Klaudia Karczmarek, 4. Oliwia Komosa (obie SP Sabnie).

Dziewczęta z roczników 2007-

-2008: 1. Anna Pacelt (SP Nieciecz), 2. Julia Czarnocka, 3. Monika Kosieradzka (obie SP Wyróżęby), 4. Aleksandra Rosak (SP Zembrów).

Dziewczęta z rocznika 2009 i młodsze: 1. Oliwia Daciewicz, 2. Nikola Janusz, 3. Wiktoria Brzózka (wszystkie SP Zembrów), 4. Martyna Gałęcka (SP Wyróżęby).

Chłopcy z roczników 2005-2006: 1. 1. Krystian Smuniewski (SP Wyróżęby), 2. Jakub Miszczuk (SP Bielany), 3. Hubert Maleszewski (SP Sabnie), 4. Jakub Tomczak (SP Wyróżęby).

Chłopcy z roczników 2007-2008:

1. Krystian Derkacz, 2. Marcin Bieliński (obaj SP Bielany), 3. Bartosz Rosak (SP Zembrów), 4. Dominik Pałka (SP Sabnie).

Chłopcy z rocznika 2009 i młodsze: 1. Marcin Rytel, 2. Cezary Derkacz (obaj SP Bielany), 3. Krzysztof Kopówka (SP Skrzyszew), 4. Dominik Filipczuk (SP Sabnie).

Zdobywcy czterech pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach zdobyli prawo gry w finale regionalnym. Reprezentacje poszczególnych szkół prowadzili: Aneta Głogowska (SP Skrzyszew), Joanna Rogozińska (SP Zembrów), Bogdan Czarnocki (SP Wyróżęby), Artur Malinowski (SP Bielany) i Radosław Kosieradzki (SP Sabnie). Ten ostatni był sędzią głównym i bardzo sprawnym organizatorem zawodów. W ceremonii nagradzania zwycięzców uczestniczyli **Jan Gołębiwski** (prezes PPUH „Gazda” w Siedlcach) i **Jan Sochacki** (były zawodnik i trener Pogoni Siedlce oraz reprezentacji Polski osób niepełnosprawnych). (MB)

zdjęcia Aga Król



W pierwszym rzędzie: Oliwia Daciewicz, Nikola Janusz, Wiktoria Brzózka, Martyna Gałęcka. W drugim rzędzie: Joanna Rogozińska i Radosław Kosieradzki.



Jan Sochacki, Anna Pacelt, Julia Czarnocka, Monika Kosieradzka, Aleksandra Rosak



Karolina Czarnocka, Natalia Bujalska, Klaudia Karczmarek, Oliwia Komosa i Jan Gołębiwski



W pierwszym rzędzie: Marcin Rytel, Cezary Derkacz, Krzysztof Kopówka, Dominik Filipczuk. W drugim rzędzie: Jan Gołębiwski, Aneta Głogowska i Radosław Kosieradzki.



W pierwszym rzędzie: Krzysztof Derkacz, Marcin Bieliński, Bartosz Rosak, Dominik Pałka. W drugim rzędzie: Artur Malinowski, Joanna Rogozińska i Mirosław Buczek (dziennikarz „TS”).



Podczas rywalizacji Jakuba Tomczaka i Huberta Maleszewskiego na numeratorze zabrakło cyfr. Mecz sędziowała Julia Sejbuk.



W pierwszym rzędzie: Krystian Smuniewski, Jakub Miszczuk, Hubert Maleszewski, Jakub Tomczak. Za nimi: Jan Sochacki, Bogdan Czarnocki, Mirosław Buczek, Artur Malinowski, Radosław Kosieradzki i Jan Gołębiwski.

Chcę bezpiecznie posterować Startem

Rozmowa z Dariuszem Rzewuskim
– prezesem Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Start Siedlce

■ Do tej pory znany byłeś, przede wszystkim, jako tenisista stołowy. Od dwóch miesięcy jesteś prezesem Stowarzyszenia Sportowego Osób Niepełnosprawnych Start Siedlce. To duża zmiana w Twoim życiu.

– Po niespodziewanej śmierci prezesa Andrzeja Pankiewicza nagle stanęliśmy przed koniecznością radzenia sobie bez niego. On zbudował siedleckie struktury Startu i sprawnie nimi zarządzał. Było to dla nas duże wyzwanie, chociaż pewne doświadczenia już mieliśmy, zasiadając w zarządzie. Ja, na przykład, byłem sekretarzem, a po rezygnacji Bogdana Krasuskiego wiceprezesem. Zależało nam bardzo, żeby siedlecki oddział Startu nadal istniał i pomagał osobom niepełnosprawnym.

■ Nie od razu jednak zostałeś prezesem.

– Uznaliśmy, że Andrzeja Pankiewicza powinien zastąpić Stanisław Kowalski.

■ Po dwóch latach zmieniliście lidera.

– Zdziały normalne mechanizmy demokratyczne. Nasze wizje rozwoju organizacji różniły się od wizji prezesa. Dokonała się więc naturalna zmiana.

■ Nie było żadnej awantury?

– Wszystko odbyło się pokojowo, a nawet sympatycznie. Stanisław Kowalski nadal nas odwiedza, a my go chętnie gościmy.

■ Otrzymujecie skromne dotacje. Czy to wystarcza do normalnego funkcjonowania.

– Oczywiście, że nie wystarcza. Musimy na siebie zapracować i we własnym zakresie zarobić brakujące pieniądze.

■ W jaki sposób to robicie?

– Od czasów Andrzeja Pankiewicza wizytówką siedleckiego Startu, poza wynikami sportowymi, jest organizowanie turnusów rehabilitacyjnych.

■ Wiem, że za prezesury Andrzeja Pankiewicza zainteresowanie turnusami było bardzo duże.

– Nadal jest bardzo duże. W pierwszej kolejności kwalifikujemy osoby z orzeczeniami o niepełnosprawności. Jeśli mamy wolne miejsca, to udo-



Dariusz Rzewuski

fot. Aga Król

stępniamy je także osobom sprawnym.

■ Dokąd wyjeżdżacie na rehabilitację?

– W tej chwili korzystamy z ośrodków w Kołobrzegu i Ustroniu Morskim. Turnus trwa 2 tygodnie. Koszt w tym roku wynosi 2250 zł. W ubiegłym roku płaciliśmy 2000 zł, ale po podwyżce płacy minimalnej ceny wszystkich usług i towarów poszły w górę. My też to już odczuwamy.

■ Nie tylko cena jest wyznacznikiem zainteresowania ośrodkiem czy turnusem. Bardzo ważne są warunki pobytu i jakość świadczonych usług rehabilitacyjnych.

– W Kołobrzegu uczestnicy turnusu mieszkają w pawilonach po gruntownym remoncie. Otrzymują trzy posiłki dziennie. Są: stół szwedzki na śniadanie i kolację oraz porcjowane obiady. Pokoje są dwuosobowe, z łazienkami przystosowanymi dla osób niepełnosprawnych. Bardzo podobne warunki mamy też w Ustroniu. Zazwyczaj wyjeżdżamy z Siedlec w sobotę. W niedzielę rano mamy wizytę lekarską, po której uczestnik turnusu otrzymuje skierowanie na zabiegi. Po tygodniu rodzaj zabiegów się zmienia.

■ Start to, przede wszystkim, sport. Do potentatów w tej chwili nie należycie.

– Nie porównuj nas do klubów z pełnosprawnym wyczynem. Na tle kraju w siedleckim Starcie nie jest tak źle. Trenuje u nas ponad 20 osób. Z tego 8 liczy się już na arenie ogólnopolskiej. Najlepszymi naszymi zawodnikami są w tej chwili lekkoatleci: Marcin Ruciński, Paulina Ciślak, Marta Ciślak, Marcin Soszyński, rutynowany Konrad Olewiński.

■ Brakuje jednak tenisisty stołowego na Twoim poziomie.

– Niestety. Jeden z obiecujących kolegów zrobił sobie roczną przerwę z powodów rodzinnych. Mam jednak nadzieję, że niebawem wzmocni naszą sekcję.

■ Jesteś już ponad 2 miesiące prezesem. Nie przyniata Cię jeszcze ciężar oczekiwań i odpowiedzialności?

– Rozliczeniami grantów i dotacji oraz przygotowywaniem ofert zajmowałem się od dwóch lat. Nie jest więc to dla mnie jakaś nowość. Radzę sobie z obsługą komputera. Nikt nie wymaga ode mnie cudów, a myślę, że potrafię bezpiecznie posterować tym okrętem.

■ Porozmawiajmy o Twoich planach startowych.

– Przyznam, że myślę o rezygnacji ze startów w zawodach. Naprawdę mam co robić w biurze Startu. Muszę też wyjeżdżać na turnusy, jako ich kierownik. Doba ma tylko 24 godziny.

■ Czybyś chciał całkowicie zrezygnować z gry w tenisa stołowego?

– To nie wchodzi w grę. Codziennie bywam na sali sportowej, trenuję, gram w turniejach, organizowanych w Siedlcach. Trudno mi będzie jednak przygotować taką formę, bym mógł toczyć równą walkę na arenie krajowej, nie mówiąc już o braku czasu na wyjazdy na zawody. Dla mnie teraz ważniejsze jest utrzymanie naszego Startu. Wiem, że jest on bardzo potrzebny, gdyż wielu ludziom przywraca radość życia.

■ Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
MIROŚLAW BUCZEK

Powiat łukowski rywalizował w Radoryżu Smolanym Wyłoniono finalistów regionalnych

W Szkole Podstawowej w Radoryżu Smolanym odbyły się eliminacje powiatowe 65. Mazowieckiego Turnieju Tenisa Stołowego im. redaktora Janusza Strzałkowskiego. Czołowe miejsca w poszczególnych kategoriach zajęli:

Dziewczęta z roczników 2005-2006: 1. Małgorzata Walo (Krzywdą), 2. Karolina Kwaśniewska, 3. Emilia Kazanecka (obie Radoryż Smolany).

Dziewczęta z roczników 2007-2008: 1. Oliwia Piszcz, 2. Maja Jodełka (obie Krzywdą), 3. Patrycja Sobczak (Radoryż Smolany), 4. Emilia Walo Krzywdą).

Dziewczęta z rocznika 2009 i młodsze: 1. Lena Czerniec (Krzywdą).

Chłopcy z roczników 2005-2006: 1. Bartosz Konieczny (Fiukówką), 2. Paweł Sowa (Krzywdą), 3. Bartosz Osiał (Radoryż Kościelny), 4. Mikołaj Osiał (Krzywdą).

Chłopcy z roczników 2007-

2008: 1. Filip Czerniec, 2. Kacper Piskorz, 3. Patryk Garbacik, 4. Bartosz Bosek (wszyscy Krzywdą).

Chłopcy z rocznika 2009 i młodsze: 1. Mateusz Bosek (Krzywdą), 2. Kacper Król (Radoryż Kościelny), 3. Kajetan Piskorz, 4. Jakub Walo (obaj Krzywdą).

Ekipy młodych pingpongistów prowadzili opiekunowie/trenerzy: Anna Świdorska-Ptańska, Karolina Piskorz, Grzegorz Czerniec, Wojciech Czerniec i Paweł Sobczak. Zwycięzców dekorowali: Krzysztof Warda (wójt gminy Krzywdą), Jan Gołębiowski (prezes PPUH Gazda w Siedlcach), Artur Ryczywolski (wieloletni prezes Pogoni Siedlce), Jan Sochacki (były zawodnik i trener Pogoni Siedlce) i Eugeniusz Tomaszuk (aktywny działacz sportowy, ojciec znanych zawodników: Kamila i Tomasza). Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc uzyskali prawo startu w finale regionalnym. (tekst i zdjęcia MB)



W pierwszym rzędzie zdobywczyń miejsc awansowych: Lena Czerniec, Oliwia Piszcz, Maja Jodełka, Małgorzata Walo i Emilia Kazanecka. W drugim rzędzie organizatorzy zawodów: Jan Gołębiowski, Eugeniusz Tomaszuk, Artur Ryczywolski, Krzysztof Warda, Wojciech Czerniec i Jan Sochacki.



Wśród chłopców czołowe miejsca wywalczyli: Mateusz Bosek, Kacper Król, Kacper Piskorz, Filip Czerniec, Dariusz Konieczny i Paweł Sowa. W drugim rzędzie: Jan Gołębiowski, Jan Sochacki, Eugeniusz Tomaszuk, Krzysztof Warda i Wojciech Czerniec.

**tygodnik
SIEDLECKI**

Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl.
ADMINISTRACJA i Biuro RiP: Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Kłoczek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Książkowski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a.abramowicz@siedlecki.pl, Anna Cegiełkowska; **WSPÓŁPRACOWNIK:** Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztove i doręczyciele. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; © - znak odpłatności; ©© - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych” zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Siatkówka

Zwycięska Nike

W meczu I ligi siatkarze KPS Siedlce przegrali na wyjeździe z BBTS Bielsko-Biała 0 : 3 (14 : 25, 16 : 25, 24 : 26). W innych meczach padły wyniki: SMS PZPS Spała – Norwid Częstochowa 0 : 3, Gwardia Wrocław – Lechia Tomaszów Maz. 3 : 1, Stal Nysa – Chrobry Głogów 3 : 1, Politechnika Lublin – AZS AGH Kraków 3 : 0, TAKSA Strzelce Opolskie – Mickiewicz Kluczbork 1 : 3, Krispol Września – MCKiS Jaworzno 3 : 1.

W następnej kolejce siedlczanie zagrają u siebie, **22 lutego o godz. 18.00**, z Norwidem Częstochowa.

W 20. kolejce II ligi siatkarów padły wyniki: Nike Węgrów – Krótka Mysiadło 3 : 0 (25 : 12, 25 : 18, 25 : 16), Ósemka Siedlce – BAS Białystok 1 : 3 (25 : 13, 16 : 25, 22 : 25, 22 : 25), AZS LSW Warszawa – Legionovia Legionowo 3 : 0, Chemik Olsztyn – Sparta Warszawa 1 : 3, NOSiR Nowy dwór Maz. – AZS AWF Warszawa 3 : 0. **(MB)**

Memorial Przemka Serowca

W Siedlcach rozegrano III Memoriał Przemka Serowca w tenisie stołowym. Czołowe miejsca w tych zawodach zajęli: 1. Jerzy Głuchowski, 2. Konrad Gałęcki, 3. Łukasz Skoniecki, 4. Ryszard Głuszcak, 5-6. Jerzy Romański i Mariusz Cabaj, 7-8. Maciej Adamiak i Aleksander Gryckiewicz. **(MB)**

Grand Prix Relaksu

W kolejnym turnieju o Grand Prix Ogniska TKKF Relaks w Siedlcach czołowe miejsca zajęli: Amatorzy: 1. Leszek Gil, 2. Daniel Sawicki, 3. Sławomir Wawryniuk, 4. Tomasz Plichta, 5. Paweł Wojciechowski, 6. Jarosław Pietruszewski, 7. Robert Jastrzębski, 8. Piotr Jodełka.

Weterani: 1. Ryszard Głuszcak, 2. Aleksander Gryckiewicz, 3. Eugeniusz Tomaszuk, 4. Mariusz Trochim, 5. Dariusz Rzewuski, 6. Jerzy Domański, 7. Marian Petelczyc, 8. Zbigniew Chaberski.

W klasyfikacji generalnej prowadzi:

Amatorzy: 1. Leszek Gil 99 pkt, 2. Daniel Sawicki 55, 3. Maciej Adamiak 52, 4. Sławomir Wawryniuk 51, 5. Kamil Zakrzewski 44, 6. Jarosław Pietruszewski 39, 7. Tomasz Plichta 36, 8. Wiesław Wiśniewski 28.

Weterani: 1. Aleksander Gryckiewicz 123 pkt, 2. Dariusz Rzewuski 104, 3. Mariusz Trochim 85, 4. Eugeniusz Tomaszuk 84, 5. Krzysztof Pużuk 78, 6. Marian Petelczyc 75, 7. Zbigniew Chaberski 57, 8. Radomir Parapura 49.

Następne zawody z tego cyklu odbędą się **19 lutego** w siedleckiej hali przy ul. Prusa 6 (początek o **godz. 19.00**). **(MB)**



Młodzież też biegła

Przed rywalizacją na głównym dystansie XX Ogólnopolskiego Biegu „Grzmia pod Stoczkiem armaty” swoje zawody rozgrywała młodzież szkolna, biegając wokół stoczkowskiego skwerka. Medalowe miejsca w poszczególnych kategoriach wiekowych zajęli:

DZIEWCZĘTA - Klasy I- II: 1. Antonina Król, 2. Olga Tomaszewicz, 3. Amelka Lipińska. Klasy III-IV: 1. Magdalena Latoch, 2. Lena Soćko, 3. Nikola Lipińska. Klasy V-VI: 1. Sylwia Jastrzębska, 2. Nella Wiszniewska, 3. Aneta Świesiulska. Klasy VII-VIII: 1. Aleksandra Borkowska, 2. Alicja Świesiulska, 3. Ewelina Kucharska. Szkoły ponadpodstawowe: 1. Olga Świesiulska, 2. Agata Szaniawska, 3. Natalia Jabłońska.



Najlepsze biegaczki z klas III-IV



Najlepsi biegacze z klas III-IV

Wystartują w Jeruzalu

Gmina Mrozy znów będzie gościł twardych rowerzystów. W niedzielę, **23 lutego**, po raz kolejny zostaną tam rozegrane zawody z cyklu Northtec MTB Zimą. Start i metę usytuowano w Jeruzalu. Biuro zawodów będzie się mieścić w tamtejszej Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza. Zapisy będą przyjmowane w dniu zawodów **w godz. 9.00-11.30** (kategoria Hobby **do godz. 10.30**). Program zawodów przedstawia się następująco: **godz. 11.00** – start kat. Hobby (7 km), **godz. 12.00** – start kat. Fit (21 km) i Pro (41 km), **godz. 13.30-14.45** – dekoracje. Organizatorem cyklu jest grupa Cezarego Zamany. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 533 005 212. Adres mailowy: biuro@zamanagroup.pl. **(MB)**

CHŁOPCY – Klasy I-II: 1. Bartek Pieniak, 2. Patryk Talarek, 3. Dawid Brauła. Klasy III-IV: 1. Bartosz Głowala, 2. Alan Słomka, 3. Damian Dylewicz. Klasy V-VI: 1. Szymon Marciniak, 2. Szymon Kołnierzak, 3. Aleksy Bałuka. Klasy VII-VIII: 1. Michał Głowala, 2. Aleksy Chruśliński, 3. Karol Łukasiewicz. Szkoły ponadpodstawowe: 1. Paweł Wasążnik, 2. Adam Makulec, 3. Dariusz Sierański.

Młodych sportowców dekorowali i nagradzali stoczkowscy samorządowcy z burmistrzem Marcinem Sentkiewiczem i przewodniczącym Rady Miasta – Krzysztofem Szczepańczykiem na czele, dyrektorzy szkół oraz działacze LKS Dwernicki. **(tekst i zdjęcia MB)**



UWAGA CZYTELNICY
Krzyżówka w „Magazynku TS” na str. 26

Stoczkowska armata wystrzeliła. Wygrali Iwona Oleksiak i Paweł Młodzikowski

W minioną sobotę, 15 lutego, odbył się XX Ogólnopolski Bieg „Grzmia pod Stoczkiem armaty”. Sygnałem do rozpoczęcia rywalizacji na głównym dystansie był wystrzał armatni. Trasę długości 10 km najszybciej pokonali:

KOBIETY: 1. Iwona Oleksiuk (Victus Rębków) 44,08; 2. Monika Osińska (Biegacze Pomagacze Łuków) 44;20; 3. Karolina Lewandowska (Dream Run Gamratka) 44;46; 4. Agnieszka Brogowicz (Grójec) 45;17; 5. Elżbieta Prus (Warsaw Run Club) 46;02; 6. Jolanta Żebrowska (Chemik Noxy Puławy) 47,12; 7. Agnieszka Biernacka (Siedlce) 47,12; 8. Joanna Wasilewska (Trinergy Warszawa) 47,31; 9. Anna Burdach (KB V-Max Adamów) 47,45; 10. Urszula Kowalska (KB V-Max Adamów) 48,01.

MĘŻCZYŹNI: 1. Paweł Młodzikowski (KB V-Max Adamów) 32,24; 2. Kamil Młynarz (SKB Kraśnik) 32,45; 3. Jacek Chruściel (Międzyrzeczka Grupa Biegowa) 33,02; 4. Łukasz Staniak (VegeRumers p. Stoczek Łuk.) 33,57; 5. Robert Świecak (Wilga Garwolin)

35,48; 6. Tomasz Woźniak (Team Lubartów) 36,38; 7. Krzysztof Cabaj (Yulo Run Team Siedlce) 37,05; 8. Adam Burdach (KB V-Max Adamów) 37,09; 9. Paweł Janiak (Triathlon Siedlce Club) 37,27; 10. Adam Sztelmach (Żelechów) 37,56.

Pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych zajęli: Iwona Oleksiak (35 lat), Monika Osińska (36-49 lat), Jolanta Żebrowska (50 i więcej lat), Paweł Młodzikowski (30-39 lat), Łukasz Staniak (20 lat), Robert Świecak 40-49 lat), Zbigniew Stelmach z Lubelskiego Węgla Bogdanka (60 i więcej lat) i Andrzej Majewski z Białej Podlaskiej (50-59 lat).

Bieg główny ukończyły 43 kobiety i 170 mężczyzn. Zawody zorganizowali: Miasto Stoczek Łukowski, LKS Dwernicki i Miejski Ośrodek Kultury. Patronowali im: wojewoda lubelski, marszałek województwa lubelskiego, marszałek województwa mazowieckiego i starosta łukowski. **(tekst i zdjęcia MB)**



Ekipa Klubu Biegacza V-Max Adamów. Na zdjęciu od lewej: Robert Kowalski, Adam Burdach, Maciej Strzyżewski, Urszula Kowalska, Anna Burdach i Paweł Młodzikowski.

Jedni dostojnie, drudzy szybko

Biegowi „Grzmia pod Stoczkiem armaty” od kilku lat towarzyszy rywalizacja chodziarzy z kijkami. W tym roku było podobnie. Najpierw na krótką trasę ulicami miasta wyruszyła grupa 50 plus z proboszczem **Stanisławem Bieńko**. Maszerowali dostojnie, gdyż tylko niektórzy odwagili się wyprzedzić na mecie chociażby o pół kroku kapłana. Prawdziwa rywalizacja nordic walking rozegrała się na dystansie 5 km. Na mecie najlepsi okazali się:

KOBIETY: 1. Jolanta Zapałowska (Słow Jogging Siedlce) 35,01; 2. Ewa Sobiczewska (NoWi Siedlce) 35,37; 3. Justyna Żebrowska (KS Biała Biega) 36,01; 4. Agnieszka Rejowska (NoWi Siedlce) 36,38; 5. Joanna Włodarczyk (Żelechów) 37,54; 6. Zofia Zacharczuk (NoWi Siedlce) 37,59; 7. Barbara Ułasiewicz (TKKF Krzna Biała Podl.) 38,21; 8. Monika Kowalik (Warszawa) 38,24; 9. Teresa Sałamacha (Biała Podlaska) 38,44;

10. Bożena Zbieć (DARFIK Team Siedlce) 38,49.

MĘŻCZYŹNI: 1. Dariusz Maciekiewicz (Aktywny Kodeń) 30,43; 2. Grzegorz Rychlik (Halasy) 31,17; 3. Radosław Wypych (maratończyk. pl Warszawa) 32,50; 4. Dariusz Borkowski (NoWi Siedlce) 33,17; 5. Paweł Kowalik (Decathlon Komarówka Podl.) 33,18; 6. Waldemar Danielski (JET Security Sokołów Podl.) 33,29; 7. Paweł Jagieła (TKKF Biała Podl.) 33,51; 8. Waldemar Hryciuk (TKKF Biała Podl.) 34,46; 9. Mariusz Zbojna (Żbiki Nordic Walking Piastów) 35,01; 10. Andrzej Żytkowski (TKKF Krzna Biała Podlaska) 36,59.

Zawody ukończyło 46 chodziarek i chodziarzy. Ostatni pokonał trasę w czasie 1;00,46. Na mecie czekały na nich pamiątkowe medale i poczęstunek. Wszyscy zresztą, zawodnicy i kibice, mogli bezpłatnie skorzystać z wyśmienitej kulinarnej oferty Klubu Weteranów Szos. **(MB)**